

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.650.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-iej do 1-iej w południe.

20
CENY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rezolucja polityczna Kongresu uchwalona zostanie we środę

Większość delegatów za udzieleniem pełnomocnictw dla Egzekutywy

Zurych, 7. 8. ZAT. W dniu sobotnim Kongres nie obradował. Wszystkie biura kongresowe są nieczynne. Natomiast wielu delegatów wypełniło synagogi i bożnice w Zurychu. Prez. Weizmann, który zamierzał spędzić weekend w Genewie, aby informować poszczególnych członków Komisji Mandatowej o nastrojach na Kongresie w sprawie stosunku do wniosków Komisji Królewskiej postanowił odroczyć swą podróż do Genewy do środy, gdy będzie już mógł zaznajomić Komisję Mandatową ze stanowiskiem Kongresu i z kwestią uchwalonych rezolucji. Jak przypuszczają, rezolucja polityczna będzie już w środę uchwalona przez Kongres.

Po dwudniowej dyskusji na temat sytuacji politycznej i wniosków o podział Palestyny, nastroje wśród delegatów tak się ukształtowały, że gdyby — wedle opinii panującej w kuluarach — odbyło się głosowanie próbne nad znaną rezolucją frakcji robotniczej (Poalej Syjon-Hitachdut) wówczas 75 proc. głosów padłoby za tą rezolucją, zaś 25 proc. przeciwko wszelkim wnioskom, zmierzającym do podziału łącznie z modyfikacjami. Wedle projektu rezolucji frakcji robotniczej Egzekutywa otrzymać ma polecenie stania na straży zobowiązań

KTO CHCE się uchronić przed SKLEROZĄ pali tylko zwijki

„KURACYJNE“

Z najlepszego jedwabnego papieru Olszańskiego — wszędzie do nabycia

mandatowych, otrzymując pełnomocnictwo do zaznajomienia się z konkretną treścią wniosku rządowego w sprawie państwa żydowskiego, poczem wynik tych rozważań ma być przedstawiony nowowybranemu Kongresowi, zaś do tego czasu Egzekutywa nie może poczynić żadnych wiążących kroków.

W kuluarach kongresowych krążą różne hipotezy co do ewentualnego wyniku głosowania. Jedynie 25-osobowa frakcja Haszomer Hacair oraz 11-to osobowa frakcja Judenstaats partei zwarcie występują przeciwko projektowi podziału Palestyny, zaś we wszystkich innych frakcjach głosy są podzielone. Jak utrzymują, z delegatów frakcji robotniczej za projektem podziału wypowiada się 160, przeciwko 50 delegatów. W frakcji Zjednoczenia Ogólnych Syjonistów (grupa A) za podziałem

ma się wypowiadać 60 delegatów, przeciwko 30, w grupie B — 20 za i 20 przeciwko podziałowi Palestyny. Jest rzeczą charakterystyczną, że z pośród 22 delegatów amerykańskich, którzy otrzymali instrukcje głosowania przeciwko projektowi podziału Palestyny, 12 delegatów prawdopodobnie tym dyrektywom się nie podporządkuje. Do 4 delegatów amerykańskich, którzy wytrwali na swym negatywnym stanowisku wobec planu podziału należą: dr Stephen Wise i rabin Silver. Dr Wise wygłosił w toku dyskusji przemówienie, którego czas ograniczono do 13 minut. Przypuszczenie co do ewentualnego wyniku głosowania są naturalnie bardzo zmienne przy czym wskazuje się że na gruncie projektu rezolucji frakcji robotniczej da się skupić znaczna większość delegatów.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział IV Karny dnia 3 sierpnia 1937 r. Sygn. IV Pr. 160/37

Sąd Okręgowy wydział IV w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo grodzkie w Krakowie dn. 28. 7. 1937 i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krasowie dnia 28/7 1937 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik” Nr 207 z 28/7 1937 z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt. „Bolesne cyfry” w ustępie od słów „ale mimo to” do końca artykułu albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik” i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protokolant: apl. W. Czosnek. — Przewodniczący: Wiceprezes Sądu Okręgowego wz. Horski.

Wydalenie niemieckich dziennikarzy z Anglii „bolesnym ciosem” dla Niemiec

Berlin, 7. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Cały szereg angielskich pism doniósł dziś rano o wysiedleniu trzech niemieckich dziennikarzy Crome, Wrede i von Langena z Anglii. Rząd niemiecki nie robi z tego tajemnicy, że zarządzenie brytyjskie odczuł bar-

wzo dotkliwie. Ponieważ jednak rząd angielski stanął na stanowisku, że dalszy pobyt tych dziennikarzy jest niepożądany z punktu widzenia niemiecko-angielskich stosunków, jest rzeczą oczywistą, że rząd niemiecki ustosunkuje się odpowiednio do tego stanowiska.

O powrót do ideologii Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 7. 8. (Sin.) W dzisiejszym numerze „Czarno na białym” ukazały się dwa artykuły: Jeden pułkownika Grzędzińskiego, a drugi pewnego oficera, którzy krytykują ostro Ozon i obecny stan rzeczy, domagając się powrotu do ideologii Marszałka Piłsudskiego i nawrotu do jej podstaw przez szeroki blok z robotnikami i chłopami tak jak to czynił Piłsudski, gdy walczył o odbudowę Polski.

Rzym, 7. 8. (PAT). Okolice Regio i Potanzy zostały ubiegłej nocy nawiedzone trzęsieniem ziemi. Wyrządzone szkody są nieznaczące. Ofiar w życiu ludzkim nie było.

Kobieta oskarżona o zamach petardowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 8. (Sin.) Po raz pierwszy w kronikach sądowych zasiąść ma kobieta na ławie oskarżonych jako czołowa oskarżona o udział w zamachach petardowych. Władze prokuratorskie zakończyły w tych dniach dochodzenia w sprawie zamachów petardowych na sklepy żydowskie, które miały miejsce w styczniu ubiegłego roku. Do odpowiedzialności karnej pociągnięto 3 osoby: dwóch robotników i urzędniczkę prywatną Janinę Krepolską. Należy zaznaczyć, że dotąd w licznej serii podobnych procesów nigdy nie występowała jeszcze jako oskarżona kobieta.

Wysprzedaż posezonowa!

KOSZULE męskie sportowe **6⁹⁰**

w najnowszych deseniach

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

LISTY Z XX. KONGRESU

I. SCHWARZBART

USYSZKINA: „NIE!”

ZURYCH, 5 sierpnia.

W pauzie południowej ugrupowania odbyły narady. Miały one już przed sobą jasną podstawę parlamentarną do dyskusji: zapowiedziany wniosek Weizmanna w sprawie pełnomocnictw. Odtąd — formalnie walka nie toczy się już nad sprawą podziału, ale — nad pełnomocnictwami.

Lecz czasu do dyskusyj nie było wiele. Już bowiem o godzinie 4.30 po południu zapowiedziane było na plenum przemówienie Usyszki.

Już samo przydzielenie mu tej mowy — poza generalną dyskusją jest miarą, jego wyjątkowej pozycji w ruchu. Usyszkin też rzeczywiście taką pozycję ma. Przed laty miał przydomek „tygrysa” w ruchu... Szedł z ruchem od zarania jego dziejów, ba, był jednym z przywódców — przedherzłowski go syjonizmu w Rosji. Dziś jest on symbolem. Czego? Niewzruszalności idei, hardości, konsekwencji, prostolinijności — oporu. Nieśmiertelną będzie jego zasługa kupna doliny Jezreel dla ŻFN. — wbrew uchwałom powołanych do tego oficjalnych instancji... Za takie właśnie złamanie dyscypliny jeśli jest uwieńczone zwycięstwem, nawet posty żołnierz otrzymywał order Marii Teresy... Trzeba długo pisać, aby wliczyć zasługi Usyszki... Dość że — Usyszkin ma stanowisko — w znacznej mierze podobne do tego, jakie określone jest słowami — legibus solutus — zwolniony od więzadeł ustaw — z woli ustawy zwyczajowej i moralno politycznej.

A Usyszkin jest przy tym — antypoda Weizmanna. W każdym calu... Może nie... w każdym. Nie jeden raz obaj starli się w życiu. Nie jeden raz skrzyżowali szpady polityczne. Po dżentelmeńsku, ale damascenkie elastyczne szpady te nie zawsze były... Rządzą ze sobą, obok siebie... Gmach Keren Kajemeth w Rechawii jest w bezpośrednim sąsiedztwie Gmachu Agencji... Miarą ich formy współzycia politycznego był wniosek Weizmanna aby Usyszki obrać prezydentem Kongresu...

A było to przeżycie nawet dla Usyszki bardzo wielkie. Usyszkin ma lat 74. W jiszowie palestyńskim zajmuje pierwsze miejsce, ale w ciągu lat 40 syjonizmu nigdy jeszcze nie był prezydentem Kongresu...

Czym wybór ten był dla Usyszki, o tym świadczą jego słowa po owacyjnym wyborze: Doczekałem się zaszczytu (zachiti) — że objąłem dziś krzesło — Teodora Herzla...

Weizmann, który był poprzednikiem ostatnim Usyszki na XIX Kongresie jako jego prezydent — sam pragnął aby — Usyszkin przemówił...

Nic dziwnego, że — cała widownia z napięciem oczekiwała tego przemówienia. Usyszkin miał sytuację do pewnego stopnia ułatwioną. Gdyby Weizmann — jak to właściwie miało — zaniechał na razie jasnego postawienia wniosku i jasnego sprecyzowania swego stanowiska to — Usyszkin nie mógłby i nie miał wystąpić w pełnym rynsztunku... Byłaby to tylko próba — walki poglądów.. Ale Weizmann — przeszedł do porządku dziennego nad ustaloną drogą. Więc i Usyszkin był wolny, swobodny w — obiorze własnej.

Ale była druga okoliczność, która niezmiernie utrudniła Usyszkinowi zadanie... Weizmann milczał przez całe miesiące, jego energia myślowa akumulowała się w nim, a wokoło niego tworzyła się — ciekawość, napięcie. Usyszkin — mówił w ostatnich miesiącach wielokrotnie, na A. C., na Zgro-

madzeniach, brał czynny udział w łączeniu sił — „Neinsagerów”. Jego siła dynamiczna jakby już wystrzeliła...

A 2 godziny temu — Weizmann wygłosił — można zwalczać kierunek drugiej części jego mowy — przemówienie które starałem się Czytelnikom sine ira et cum studio scharakteryzować. Po takiej mowie, której płomień wybuchł elementarnie — napięciem wewnętrznym milczenia i oficjalnej odpowiedzialności prezydenta, dzierżącego ster losu naszego ruchu, po takiej mowie miał przemówić — zmęczony Usyszkin... Jeszcze dzień temu wygłosił świetną mowę w związku ogólnych syjonistów i teraz miał ją powtórzyć...

Znany już jest Czytelnikom bieg jego myśli i argumentów... Bił z tej mowy żar i ból... Żar ten spalał — językowe trudności. Usyszkin mówił — ze względu na gości w tym samym języku co Weizmann... Ból wydobyl zeń słowa, zwrócone do Weizmanna: Achrit hajamim — pozostaw prorokom, my chcemy mieć ziemię — dziś... „Achrit hajamim” nie należy do polityka... Silnym akordem wiary przedstawia się jego mowa jak rzeka wśród raf i skał, kiedy zwrócił się do Weizmanna, by w tej historycznej chwili — zgromadził, wykrzesał, uaktywnił śpiące jeszcze siły narodu do walki... Gdy mówił o Hebronie, o Hebronie, który ma pozostać na wieki w państwie arabskim, czuć było, że — Usyszkin w tym dalekim „achrit hajamim” Weizmanna widzi — brak wiary w odzyskanie części Erec, odebrać się mającej z krwawiącego ciała i duszy Palestyny. Wspaniały był Usyszkin, gdy mówił o sprawiedliwości dziejowej, o tym, że narodowi żydowskiemu w imię tej sprawiedliwości należy się — ten nieskrojony szmat ziemi, skoro Arabowie mają miliony kilometrów niezamieszkaną ziemi, w której na setki, tysiące lat mogą się wyżyć, rozwijać...

Weizmann słuchał — skupiony, twarzą zwrócony do Usyszki... Któż tam wie, co w jego duszy się działo w tej chwili...

Może czuł ból tego strażnika który po przez trudności ekspresji — zdawał sobie sprawę z tego, że tam na sali — większość już jest za wnioskiem Weizmanna.

To nie był turniej... To było zmaganie się dwóch dróg o ten sam — cel, starcie się dwóch systemów — jednego — mierzenia zamiarów wedle sił, drugiego — mierzenia sił — wedle zamiarów. Bo polityka z wiarą wzięły się za bary...

Narady frakcyj w Zurychu

Zurych, 7. 8. ZAT. Niektóre frakcje kongresowe odbyły w sobotę narady frakcyjne. Dziś obradowała frakcja robotnicza, ogólni syjonisti grupy A oraz delegacja amerykańska. W dyskusji i w rozmowach przeciwnicy planu podziału wysuwają argument znacznej mniejszości arabskiej na żydowskich obszarach, która by stanowiła około 45 procent tej ludności. Trudno przypuścić, aby Arabowie zechcieli opuścić obszar państwa żydowskiego, mając wielkie perspektywy rozwoju i przesiedlić się

JEDYNA DROGA DO SZCZĘŚCIA
prowadzi przez los z kolektury
BRACIA SAFIER, Kraków Rynek Gl. 6.

Najdramatyczniejszy był ten moment, kiedy Usyszkin diagnozie Weizmanna, że jesteśmy narodem słabym przeciwstawił tezę, że jesteśmy narodem silnym...

Z tych dwóch odmiennych źródeł — szły odmienne myśli i konsekwencje...

Dla Każdego z nas był to dzień — przejmujący... W przekroju tych dwóch mów stał przed nami dramat żydowski...

Tam na dole siedział chór... Nie starców, ale — ruchu syjonistycznego... On ma dopiero zabrać głos...

Ciężko, ciężko na tym Kongresie...

W napiętej atmosferze — wiceprezydent dr. Goldmann zamknął o godz. 6 wieczorem posiedzenie po uchwaleniu, że Kongres dopiero jutro rozstrzygnie, czy obradować będzie — przy drzwiach zamkniętych nad zagadnieniem podziału kraju, czy też — jawnie. Choć A. C. w tej sprawie powziął już decyzję, to jednak postanowiono jeszcze raz nad sprawą się zastanowić...

Przez cały wieczór obradowały wszystkie stronnictwa w swoich klubach...

Za tajemnicą obrad wypowie się prawdopodobnie lewica i Mizrachi, a zatem większość.

Za wnioskami o pełnomocnictwach — o ile w tej chwili to ustalić można — opowie się jakie cztery piąte lewicy, trzy czwarte grupy A. ogólnych syjonistów, i coś ponad jedną czwartą grupy B. ogólnych syjonistów. Oznaczałoby to większość około 270 przeciw 200... Jest to większość nie imponująca dla takiej sprawy. Egzekutywa to czuje... Zresztą — walka w tej sprawie zawiera w sobie zarzewie rozbitcia szerokiej koalicji, bo jasną jest rzeczą, że w takiej sprawie odpowiednia działalność za dalszy bieg sprawy mogą wziąć tylko ci, którzy chcą prowadzić pertraktacje podziałowe...

A trzeba uniknąć rozbitcia koalicji... Egzekutywa to czuje... Ale jak to zrobić? Gdzie jest — most między „tak” a „nie” w takiej sprawie...

Kto wie, może się jednak znajdzie... Gdy piszę te słowa — późna noc, sale klubowe jeszcze są oświetlone i — ciężka, odpowiedzialna dyskusja się toczy...

do zacołanych terenów arabskich. Natomiast pozytywiści twierdzą, że przy pomocy międzynarodowej komisji można będzie przesiedlić mniejszości arabskie do państwa arabskiego na wzór greckiej akcji przesiedleńczej po wojnie z Turcją. Dyskusja toczyła się dookoła następującego pytania: co jest korzystniejsze? Czy zmiana mandatu z większą żydowską imigracją, czy też państwo żydowskie na obszarze stanowiącym część Palestyny o znacznej mniejszości arabskiej.

Prasa bazylejska wita uczestników uroczystości jubileuszowych

Bazylea, 7. 8. ZAT. Dzisiejsza prasa bazylejska zamieszcza artykuły poświęcone niedzielnym uroczystościom syjonistycznym z okazji 40-lecia pierwszego Kongresu Syjonistycznego.

Prasa bazylejska wita w ciepłych słowach uczestników uroczystości jubileuszowych i w dłuższych wywodach omawia dzieje syjonizmu politycznego.

Dr EZRIEL CARLEBACH

Nie dla Was drzwi zamknięto

ZURYCH, 5 sierpnia.

I.

Nie dla czytelnika tych słów zamknięto drzwi Kongresu. Dla czytelnika wielkiej prasy żydowskiej uchwała ta nie posiada znaczenia.

O to postaramy się my, przedstawiciele tej prasy. Za to obejmujemy osobistą odpowiedzialność wobec Was.

Czynimy to najdokładniej tak samo, jak to czyniliśmy w latach poprzednich na wszystkich kongresach. Zza kulis, z tajnych posiedzeń Komitetu Akcyjnego, komisji politycznej i poszczególnych frakcyj podawaliśmy to, co uważaliśmy za stosowne. Praca ta nie jest teraz bynajmniej trudniejsza wskutek tego, że teraz za jedną kulisą ukrywa się cały Kongres, z wszystkimi 500 delegatami.

Ani o jedno słowo mniej nie będziemy pisali z Kongresu niż w latach ubiegłych, ale też ani o jedno słowo — więcej. I podobnie jak zawsze można było polegać na naszym syjonistycznym sumieniu, iż nie opublikujemy żadnego szczegółu, który może szkodę wyrządzić syjonizmowi, tak też będzie i teraz.

Wyborca syjonistyczny, któremu podczas wszystkich kongresów dawaliśmy obraz tego, co robią jego wysłannicy-delegaci, obraz ten otrzyma i tym razem. Ściśle tak samo wszechstronny, zupełnie tak samo odpowiedzialny. Wyborca syjonistyczny nie ma żadnych podstaw do przypuszczenia, że decyzja o jego losie zapadnie w mglistej atmosferze tajemniczości, gdzieś w zakamarkach, do których on będzie dopuszczony i o których nie będzie informowany.

Nie, jawność posiedzeń, o ile chodzi o masy żydowskie, zagwarantowana będzie przez tych publicystów żydowskich, którzy stale tę jawność tworzyli i przedstawiali.

Czytelnik syjonistyczny nie został bynajmniej wykluczony z Kongresu syjonistycznego.

II.

Któż więc natomiast został wykluczony?

— Wyłączona została spod jawności niezyczliwa nam opinia publiczna.

Ta opinia przecież nigdy nie była tutaj reprezentowana przez dziennikarzy o sumieniu syjonistycznym. Angielskie pisma skandalowo-sensacyjne i egipskie agencje telegraficzne nie wysyłały tutaj nigdy korespondentów o syjonistycznej przeszłości, o syjonistycznym wychowaniu i syjonistycznej przyszłości. Wysyłały tutaj reporterów, którzy jeżdżą zazwyczaj na sensacyjne procesy, wysyłały ludzi, dla których sensacje są chlebem codziennym.

Ich to właśnie obawiano się. Chodzi przecież o sprawy niezwyklej wagi. Chodzi przecież o rzecz najdonioślejszą dla Żydów. Chodzi o argumenty za przyjęciem planu i przeciwko jego przyjęciu, chodzi o argumenty pro i contra, które dla nas są kwestią życia, dla nich jednak stanowić mogą conajwyżej — ciekawostkę. Chodzi o dokumenty, które decydują o naszym życiu, o życiu 17 milionów ludzi. Ale dla nich są to może tylko sensacyjki.

To też z powodu braku syjonistycznego sumienia, z powodu tego, że nie są zainteresowani sprawami naszego bytu, które tutaj się rozstrzygają, mogliby roztrąbić po świecie jakiś najmniej ważny argument za lub przeciw, jakiś nedorzeczny „zwischenruf“, jakąś poufną ekspertyzę, mogliby wyolbrzymić ich znaczenie dla sensacji lub tendencji i tym samym mogliby pedburzyć naszych wrogów, przesadzając nasze stanowisko w przyszłych rokowaniach z Anglią i z instancjami międzynarodowymi.

Nie wytoczyć zaś wszystkich tych argumentów, ekspertyz i dokumentów przed wszystkimi delegatami Kongresu — i to też byłoby niemożliwością. Musi się informować wszystkich pięciuset, ponieważ wszyscy 500 mają głosować tak lub nie. Każdy jest przecież jedną 500-tną.

Aby zaś ze względu na kilku żadnych sensacji korespondentów pozbawiać także naszych

delegatów tych materiałów i informacji — to nie miałyby najmniejszego sensu.

Dlatego też zamknięto drzwi

III.

Ale cóż — takie drzwi zamykają się kiepsko. Skoro zaś nie można ich mocno, pewnie i całkowicie zamknąć, byłoby lepiej może — otworzyć je naościę. Takie jest moje osobiste zdanie. Albowiem tak się ma rzecz z drzwiami, które zamyka się przed prasą:

— Jeśli są otwarte — reporter musi wejść i pisać o wszystkim. Tego wymaga zawód.

Jeśli jednak są zamknięte — może sobie reporter oszczędzić wejścia i pisze z zewnątrz. Bo pisać musi.

Nie można zmusić dziennikarza-specjalisty od sensacji, by dla naszego Kongresu zmienił zawód. Można go zmusić do niepopadania w przesadę, nie zmyślenia bredni i głupstw jednym tylko sposobem: Właśnie tym, że się go wpuszcza wszędzie do wnętrza. Niech zobaczy wszystko, a nie tylko rzeczy „ciekawe“. Niech widzi naszą moralną powagę w decyzji, niech słyszy nasz wielki patos, a nie tylko „zwischenruffy“ i plotki — a wtedy nawet i on potrafi sprawę należycie ocenić.

Jeśli jednak nie wpuszcza się go — podsycą się tym tylko jego fantazję. Jeśli ukrywa się coś przed nim, to jest to dla niego oznaka, że jest co ukryć. I wtedy nie uwierzy już w żadne komunikaty oficjalne i w żadne niewinne szczegóły poufnych posiedzeń. A wtedy będzie stale myślał, że rzeczy najważniejsze, właściwej tajemnicy tajnego rytuału „mędrców Syjonu“ — nie wyjawia mu się. I stale będzie się też obawiał, że wyjawia się to wszystko jego konkurencji.

I nie byłby dziennikarzem, gdyby z aluzji i plotek, z wersji i przypuszczeń nie wykombinował sobie dopiero najgrubszych sensacji.

I nikt nie będzie mógł mieć pretensji do dziennikarza, który mówi kłamstwo, skoro nie powiedziano mu prawdy.

Dlatego też jest dla mnie rzeczą jasną:

Przed kim, jak przed kim, ale przed prasą żadną sensacji — przed nieściśłymi i złośliwymi pogłoskami dzisiejszą uchwałą się nie zabezpieczono.

IV.

Ale nie wierzę też, że osiągnięto drugi cel, bardziej pozytywny. Nie wierzę, że w ten sposób będzie można odpowiednio informować wszystkich delegatów.

A to znów z tego powodu, że takie drzwi zamykają się kiepsko.

Gdy ma się do czynienia z 500 delegatami, trudno mówić o tajemnicy. Tego jeszcze nie było w dziejach świata, a w dziejach Organizacji Syjonistycznej z pewnością nie było.

Nikt przecież nie będzie chyba zamierzał odczytać jakiegokolwiek tajnego dokumentu za tymi zamkniętymi drzwiami. Ktoby popełnił taką naiwność, ten nie powinien w tak poważnej chwili stanąć na trybunie kongresowej.

A jeśli ktoś zamierza użyć nedorzecznego argumentu pro lub contra, niech uczyni to na posiedzeniu publicznym. Na takim posiedzeniu, kiedy jakiś pośledniejszy mówca, nikomu nieznanym, przemawia, audytorium zazwyczaj nie słucha i drzemie. Ale niech, na miły Bóg, nie wypowiada tego na poufnym, zamkniętym i tajnym posiedzeniu. Albowiem wówczas gotowe to rozejść się po wszystkich skupieniach żydowskich.

Ani my, ani żaden parlament na świecie nie potrafi dokazać tej sztuki, by powierzyć tajemnicę 500 ludziom o tradycji demokratycznej, ludziom, którzy zjechali się z całego świata i którzy jutro wrócą do miast i miasteczek, gdzie przez przyjaciół i znajomych nagabywani będą, aby o tym Kongresie opowiedzieli wszystko, wszystko.

Mniejsze przedsięwzięcie możeby się i udało. Takie np., jakie zaproponował dr Glückson (też na ściśle poufnym posiedzeniu), by utworzyć wielką komisję polityczną jak zawsze i dopuścić do niej w roli słuchaczy pewną część

OD PIERWSZEJ CHWILI IRKA BARDZIEJ MU SIĘ PODOBAŁA...

OBYDWIE SĄ CZARUJĄCE I...

JANKA MA ŁADNIEJSZE RYSY. ALE IRKA... JAKA ŚWIEŻOŚĆ, CO ZA PRZEŚLICZNA CERA!

TAJEMNICA IRKI

TO TAKIE PROSTE. UŻYWAM CODZIENNIE DO KĄPIELI MYDŁA PALMOLIVE. DZIĘKI OLEJKOWI OLIWKOWEMU MAM DELIKATNĄ SKÓRĘ I CZYSTĄ CERĘ...

POWIEDZ MI, KOCHANY. DLA CZEGO WŁAŚNIE MNIE WYBRAŁEŚ? JEST TYLE PANIEN ŁADNIEJSZYCH I BOGATSZYCH...

JESTEM PEWNIEN, ŻE DZIĘKI TWJEJ CERZE, IRKO, BĘDĘ CIĘ ZAWSZE KOCHAŁ I BĘDIEMY SZCZĘŚLIWYM MAŁŻENSTWEM.



MYDŁO Palmolive wyrabiane jest na olejku oliwkowym i nie zawiera żadnych tłuszczów zwierzęcych. Olejek oliwkowy, przy temperaturze ciała ożywia i udelikatnia skórę. Oto dlaczego mydło Palmolive myje dokładnie nie drażniąc skóry. Używajcie go stale do mycia i do kąpieli. Wkrótce zdobędziecie tę „doskonałą piękność“ od stóp do głów, skóra będzie delikatna, świeża i czarująca.



delegatów. Taką rzecz możnaby było przeprowadzić.

To jednak, co tutaj przedsięwzięto, jest, moim zdaniem, — za wiele.

V.

Pomysł pochodzi od Ben Guriona. W Egzekutywie (na poufnym posiedzeniu poniedziałkowym) był z tym pomysłem odosobniony. Na Komitecie Akcyjnym (na poufnym posiedzeniu wtorkowym) poparty został przez rabina Berlina i osiągnął nieznaczoną większość. Na kongresie (w czwartek) znalazł silniejszą większość.

Ben Gurion pragnął swoje „tak“ uzasadnić argumentami, które nie nadają się do publicznego omawiania. Rabin Berlin chciał, by o samej osnowie zgody Ben Guriona i innych szeroka opinia w ogóle się nie dowiedziała.

W gruncie rzeczy, w toku pojedynku krasomówczego pomiędzy Weizmannem i Usyszki-

nem i tak już podstawowe elementy walki sumienia, która toczy się w każdym z nas — ujawnione zostały przed opinią publiczną.

Oby zadowolniła się tym nieprzychylna nam opinia publiczna. Oby nie szukała pikanterii tam, gdzie tkwią dwie dusze w piersiach żydowskich i — walczą z sobą.

I niechaj wie żydowska opinia publiczna, która sama przeżywa walkę tę we wszystkich jej bolesnych stadiach, że — niestety — nie będziemy jej mogli oszczędzić najdrobniejszego szczegółu.

Ten, kto jest z nami tutaj w Zurychu, — ten będzie także u nas.

Dyr. Jacobini zamierza wyjechać za granicę

Warszawa, 7. 8. (Sin). Do władz sądowych zwrócił się z podaniem o udzielenie zezwolenia na wyjazd za granicę bohater głośnego procesu korupcyjnego polsko-belgijskiego towarzystwa impregnacji drzewa, dyrektor Jacobini. Jak wiadomo Jacobini skazany został na 3 lata więzienia. Ze względu na ciężki stan jego zdrowia otrzymał on pozwolenie wyjazdu do Francji na 2 miesiące. Wyrok w sprawie Jacobiniego nie jest jeszcze prawomocny i oskarżony dyrektor przebywa na wolności za dużą kaucją.

Odnaczenie rumuńskie dla polskich kolejarzy

Warszawa, 7. 8. (Sin.) W związku z ostatnią wizytą króla rumuńskiego Karola II, w Polsce odnaczenia rumuńskiego Krzyża Zasługi nadano kilku kolejarzom, którzy stanowili obsługę pomocniczą pociągu królewskiego w czasie podróży króla po Polsce. Odnaczenia rumuńskie otrzymało 2-ch maszynistów, trzech konduktorów i jeden palacz.

Postulaty związków zawodowych górników

Katowice, 7. 8. (PAT). W wyniku wypowiedzenia przez związki zawodowe zarobkowych umów zbiorowych w przemyśle węglowym na Górnym Śląsku związki zawodowe górników wysunęły żądanie ujęte w 104 punktach. Dla zbadania tych postulatów postanowiono utworzyć podkomisję, składającą się z 5 delegatów przemysłu i tyluż delegatów robotniczych. Podkomisja ta odbyła wczoraj po południu drugie z kolei posiedzenie, przy czym zaznajomiła się z około 80 punktami.

Następne posiedzenie podkomisji dla zbadania dalszych postulatów robotniczych odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm.

Katastrofa w kopalni

Katowice, 7. 8. PAT. W piątek dnia 6 bm. o godz. 19.45 na skutek wstrząsu podziemnego zawałiła się część chodnika na kopalni „Wujek” w Branowie pod Katowicami na poziomie 600 m. Na zagrożonym odcinku pracowało 7-miu górników, z których 3-ch wydobyto z lekkimi obrażeniami około godz. 22-ej. Pozostałych 4-ch górników zdrowych i całych wydobyto spod zwałów węgla w sobotę 7 bm. o godz. 9-lej rano.

Nahas Pasza weźmie udział w obradach Ligi Narodów

Kair, 7. 8. (PAT). Z egipskich kół politycznych donoszą, że premier Nahas Pasza weźmie udział w najbliższym posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Kair, 7. 8. (PAT) W wielkich zakładach przemysłowych „Wadi Natrun” położonych między Kairem a Aleksandrią doszło do krwawych starć między robotnikami a policją. Znaczna ilość osób odniosła rany.

Katastrofa kolejowa we Francji

Paryż, 7. 8. (PAT). Pomiędzy dworcami Bercy-Charenton pociąg podążający z Marsylii zderzył się z pociągiem towarowym. Około dziesięciu pasażerów odniosło rany. Jeden ciężko ranny został odwieziony do szpitala. Ruch pociągów, który na krótko był przerwany został już przywrócony.

Wybuch wojny chińsko-japońskiej w połowie sierpnia

Sytuacja w Nankinie

Tokio, 7. 8. PAT. Agencja Domei charakteryzuje w następujący sposób sytuację w Nankinie. Cziang-Kai-Szek i Nange.Czyng.Wei zdają sobie doskonale sprawę z siły Japonii i dlatego nie chcą zaostrzać sytuacji. Ale Wange.Czyng.Hai minister spraw zagranicznych nie przewidział możliwości rozwoju wypadków wywołanych incydentami, do których nie przywiązywał większej wagi.

Kiedy Cziang-Kai.Szek powrócił z Kulingu do Nankinu stanął wobec rozłam w rządzie, które go część dążyła do wojny wówczas, gdy umiarkowane koła rządowe reprezentujące głównie sfery finansowe pragnęły unikać starcia z Japonią. Cziang-Kai.Szek uległ jednak wpływom kół dążących do wojny i w swjej deklaracji z 19 lipca dał wyraz decyzji sprzeciwienia się Japonii. Korespondent dziennika „Asahi” twierdzi, że zarówno

bawiący w Europie wiceprzewodniczący egzekutywy rządowej Kung jak i przedstawiciele dyplomatyczni Chin za granicą zalecają rządowi polubowne załatwienie konfliktu. Cziang.Kai.Szek posunął się jednakże zbyt daleko, by obecnie wycofać się z zajętego stanowiska. Rząd nankiński oczekuje bardzo wiele od rozmów z japońskim ambasadorem Kawagoe.

Zdaniem wszystkich cudzoziemskich obserwatorów istnieją poważne możliwości zbrojnego starcia pomiędzy wojskami chińskimi i japońskimi wobec posuwania się na północ wojsk rządu nankińskiego.

Korespondent dziennika „Asahi” przewiduje możliwość wypowiedzenia wojny przez Chiny, lub zerwania stosunków dyplomatycznych z Japonią w połowie sierpnia

Napreżona sytuacja w Chinach

Represje Chińczyków wobec zdrajców. -- Wzmocnienie bojkotu gospodarczego Japończyków

Tokio, 7. 8. (PAT). Agencja Domei donosi: Według wiadomości z Hankau i Szanghaju wszyscy Japończycy mieszkający w dolinie rzeki Jang-Tse zostali ewakuowani w obawie powtórzenia się wypadków jakie zaszły w Tung-Czao.

Sytuacja w Hankau jest bardzo naprężona. Koncesję japońską otacza około 10.000 żołnierzy chińskich. Bojkot gospodarczy Japończyków został wzmocniony. Korespondent dziennika Asahi donosi, że wielu Chińczyków rozstrzelano lub aresztowano za utrzymywanie stosunków lub zawieranie transakcji handlowych z Japończykami. Wokół koncesji japońskiej Chińczycy

umieścili działa i karabiny maszynowe. W ciągu dnia dzisiejszego opuściło Hankau przeszło 500 kobiet i dzieci japońskich udając się do Szanghaju. Pozostali jeszcze w koncesji Japończycy mają opuścić Hankau do dnia 9 sierpnia. Wszyscy mieszkańcy koncesji zostali skoncentrowani na terenie należącym do japońskiego towarzystwa okrętowego. Według komunikatu admiralicji japońskiej, sytuacja w Hankau staje się coraz bardziej poważna. Wszystkie połączenia pomiędzy koncesją japońską a chińskim miastem zostały przerwane, ale wojskowe władze japońskie zapewniły ochronę mienia i życia obywateli japońskich.

Echa masakry Japończyków w Tung-Czau

Pomoc rządu japońskiego dla rodzin ofiar rzezi

Tokio, 7. 8. PAT. Minister spraw zagranicznych Hirota odpowiadając na interpelację oświadczył, iż rząd postanowił przyjąć z pomocą rodzinom obywateli japońskich, którzy zginęli podczas krwawej masakry Japończyków w Tung-Czau. Korespondenci pism japońskich w Pekinie donoszą, iż uszło z życiem z Tung-Czau tylko 163 obywateli japońskich i Koreańczyków. Zamordowano 172 Japończyków. W tym gromadnym mordzie brało udział przeszło 5 tysięcy żołnierzy i policjantów chińskich. — Garnizon japoński, który liczył zaledwie 100 ludzi, bronił się w koszarach 30 godzin do chwili nadejścia posiłków.

Tokio, 7. 8. (PAT). Różnice zdań na temat, z jakich źródeł mają być pokryte wydatki na

PRZY zaparciu, hemoroidach, bólach w krzyżu i plecach — naturalna woda gorzka Franciszka Józefa, stosowana kilka razy dziennie w niewielkich ilościach jest wymienionym środkiem. Zalecana przez lekarzy.

prowadzenie wojny w Chinach północnych stwarzają poważne trudności dla rządu Kono, gdyż zaostrzają one konflikt między armią a sferami gospodarczymi.

Szanghaj, 7. 8. (PAT). Z Nankinu donoszą, że muzułmanie zamieszkujący Chiny, utworzyli komitet, celem popierania oporu przeciwko obcemu najazdowi. Komitet postanowił wystosować apel do wszystkich muzułmanów świata o popieranie jego akcji. Apel ten wydany zostanie w językach arabskim, tureckim, irańskim i hinduskim.

Szanghaj, 7. 8. PAT. Agencja Havasa donosi: Wiadomość o ewentualnym odwołaniu niemieckiej misji instruktorów wojskowych nie zaskoczyła politycznych kół Nankinu, które jasno sobie zdają sprawę, że po zawarciu antykomunistycznego paktu między Niemcami i Japonią, nie mogą być w dalszym ciągu utrzymane więzy ścisłej przyjaźni między Rzeszą a Chinami.

Bielski Hakoah zwycięża Makkabi 5:0 (4:0) w towarzyskich zawodach piłki wodnej

Zapowiedziany na wczoraj mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy bielskim Hakoahem a krakowską Makkabi nie doszedł do skutku z powodu nieprzybycia wyznaczonego przez PZP sędziego p. Drelika ze Śląska. W miejsce meczu mistrzowskiego odbyły się zawody towarzyskie, które po nieciekawej grze przyniosły wysokie zwycięstwo Hakoah dla którego bramki strzelili Wiener 2, Steiner, Goldman i Hamerman po 1. Do przerwy goście mieli bardzo silną przewagę, po pauzie gra była wyrównana, przy czym Makkabi nie wykorzystwała pod koniec spo-

tkania przewagi licznej po wykluczeniu przez sędziego Wienera. U zwycięzców, którzy reprezentowali dobry poziom specjalnie wyróżnił się Wiener I., zaś z Makkabi zadowolili jedynie bracia Soldingerowie oraz Landau, natomiast zawiódł zupełnie Porański w bramce, który fatalnie przepuścił kilka bramek a nadto samowolnie opuścił basen na minutę przed końcem spotkania, co wykorzystał Hakoah i podwyższył wynik, który dotąd brzmiał: 4:0, na 5:0. Sędziował p. Broll z Katowic. Widzów 500.

Z DNIA

Zjazd Legionistów

KRAKÓW, 8 sierpnia.



Zdjęcie z roku 1914

Na tle dzisiejszej atmosfery życia politycznego w Polsce, Zjazd Legionistów, który dziś zbiega się w Krakowie, jest wydarzeniem, które odziera się wyraźnie urokiem wielkiej tradycji przeszłości. Zjazd dzisiejszy, pierwszy od zgonu Marszałka Piłsudskiego, uświetniony zapowiedzią przemówienia Jego Następcy, pozwoli zapewne uczestnikom i społeczeństwu całemu uprzytomnić sobie ogrom przemian, jakie dokonały się w obozie dawnych żołnierzy Marszałka od chwili Jego zgonu. Pobudzi zapewne do ciekawych refleksyj i pouczających konfrontacji idei i hasel głoszonych dzisiaj, z tymi hasłami programowymi, w imię których wyprowadził twórca Legionów Swych żołnierzy w bój o Polskę wolną i niepodległą.

Kto śledził przebieg epopei legionowej od samych jej początków, — a miastu naszemu przypadł ten szczególnie zaszczyt, że był kolebką polskiego ruchu zbrojnego, — ten wie, że duch wolności, tolerancji i braterstwa charakteryzował pierwszą formację wojskową, stworzoną przez Komendanta Piłsudskiego. Dowodem tego była cała atmosfera legionowa, wyrosła na tle walk wolnościowych z caratem, prowadzonych jeszcze w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej. Ta właśnie atmosfera wolności i szczerzej demokracji, umożliwiła wcale znaczny udział młodzieży żydowskiej w Legionach, uwalniającej „za naszą wolność i waszą“. Nie zaszkodzi te momenty przypominać, zbyt szybko bowiem o nich zapomniano. Genius loci — duch wawelskiej krypty, Oleandry i Błonia Krakowskie, skąd 6 sierpnia o świcie na rozkaz Józefa Piłsudskiego i pod komendą dzisiejszego ministra spraw wojskowych wyruszyła za kordon graniczny pierwsza kompania kadrowa, to są wymowne świadectwa atmosfery ideowej, którą stworzył Józef Piłsudski, formując zalążek polskiej siły zbrojnej.

Z dużym napięciem wstłuchiwać się będzie dziś całe społeczeństwo ważkim słowem, które padnie w miejscu, gdzie odczytany został historyczny rozkaz z 6 sierpnia 1914. W chwili, gdy piszemy te słowa, nie wiadomo jeszcze, czy słowa te będą jedynie wyrazem hołdu dla postaci Wielkiego Marszałka, czy też zawierać będą pewne akcenty polityczne związane z chwilą obecną. To jednak jest pewne: dzisiejszy zjazd, odbyty w Krakowie w obliczu trumny Wodza i żywej

Powstańcy zbombardowali „British Corporal“

Rząd powstańczy dementuje

Londyn, 7. 8. PAT. Brytyjski generalny konsul w Algierze stwierdza w raporcie przesłanym admiralicji w Londynie, że samoloty, które zaatakowały wczoraj statek „British Corporal“, należały do powstańców. Na skrzydłach atakujących samolotów umieszczony był ciemno-granatowy krzyż świętego Andrzeja.

W dniu dzisiejszym złożył w sprawie tego incydentu w Palmie na Majorce energiczny protest brytyjski admirał, dowódca trzeciej eskadry krążowników.

Ze źródeł powstańczych donoszą natomiast, że po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono niezbiecie, że trzy statki zostały w dniu wczorajszym zaatakowane w pobliżu zatoki algierskiej przez samoloty rządowe. Lotnicy powstańczy nie dokonywali w tym dniu żadnych w ogóle lotów nad morzem. W Salamance panuje wielkie wzburzenie, ogólnie wskazują tu na fakt, że ilekroć ataku dokonują samoloty rządowe, tylekroć jest mowa o nieznanym sprawcach. Sam fakt zresztą, że między zaatakowanymi statkami znajdował się włoski, a więc należący do narodu sprzymierzonego z powstańcami, wskazuje na to, że o udziale w tym incydencie powstańczych lotników nie może być nawet mowy.

Walki w powietrzu

Salamanka, 7. 8. PAT. Komunikat rządowy donosi, że lotnicze eskadry powstańcze bombardowały wczoraj umocnienia oddziałów rządowych koło Santander. Zrzucano liczne proklamacje, wzywające do poddania się.

Walencja, 7. 8. PAT. Komunikat ministerstwa lotnictwa podaje, że samoloty rządowe zbombardowały wczoraj hangary na lotnisku w Garrapinillas. Szereg samolotów uległ zniszczeniu.

Upały utrudniają akcję wojskową na froncie madryckim

Bilbao, 7. 8. (PAT). Wczorajszy wieczorowy komunikat radiowy podaje, że na froncie madryckim odbywała się w ciągu dnia jedynie słaba wymiana strzałów. Akcję wojskową utrudniają szalone upały, dochodzące do 43 stopni w cieniu.

Na froncie Teruel powstańcy posuwają się stale naprzód. Straże przednie dotarły wczoraj

CINZANO

2/3

CINZANO
VERMOUTH
TORINO

1/3

WODY
SODOWEJ
Z LODEM

WSPANIAŁE ORZEZWIĄ

Walki na froncie aragońskim

Salamanka, 7. 8. (PAT). Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że oddziały powstańcze zajęły wczoraj na froncie aragońskim na odcinku Albarracin miejscowość Sierra dela Cruz. Przeciwnik pozostawił na polu walki setki zabitych.

W wyniku walki powietrznej w okolicach Terrelaveya powstańcze eskadry lotnicze straciły 12 myśliwskich samolotów rządowych.

do miejscowości Bezas.

B. król Alfons przybędzie do Austrii

Wiedeń, 7. 8. (PAT). Były król hiszpański Alfons przybędzie w najbliższych dniach do Pertschach nad jeziorem Woerther.

Ks. Kentu wyjechał do Wiednia

Katowice, 7. 8. PAT. Książę Kentu wraz z małżonką opuścił Katowice dziś o godzinie 11.40 udając się samochodem przez Cieszyn

do Wiednia. Do granicy odprowadzają parę książęcą pp. Kozieli-Poklewscy.

szlachetnej Jego tradycji, jest wydarzeniem ważnym i doniosłym. Jeśliby przyświecał zjazdowi dzisiejszemu duch sierpnia 1914 i maja 1926, tak jak pojmował go Marszałek Józef Piłsudski, mógłby on przyczynić się wcale do odrodzenia całej atmosfery życia politycznego w Polsce, mógłby doprowadzić do prawdziwej konsolidacji wszystkich żywiołów twórczych i konstruktywnych w Państwie, opartej nie na nienawiści do kogokolwiek, ale na wspólnym i harmonijnym wysiłku dla wzmocnienia mocarstwowej potęgi Państwa Polskiego.

(d. l.)

W związku z uroczystościami Zjazdu Legionowego w dniu 8 sierpnia, publiczność będzie mogła uczestniczyć w nabożeństwie na Błoniach oraz wysłuchać przemówienia Pana Marszałka Rydza-

Śmigłego z wyznaczonego specjalnie miejsca koło boiska sportowego Cracovii.

Dojście dla publiczności zarezerwowane zostało od Alei Krasieńskiego i ulicy Syrokomli, Aleją Focha koło boiska Cracovii, jak również ulicami Kraszewskiego i Słoneczną.

Ze względu na to, że Błonia i Aleja 3-go Maja zarezerwowane zostały dla uczestników Zjazdu, wskazane jest, by publiczność kierowała się tylko na wyznaczone jej miejsca i nie utrudniała zadania organom porządkowym.

W czasie pobytu w Krakowie na Zjeździe w dniu 8 bm. Pana Marszałka Śmigłego Rydza, Pana Premiera oraz członków rządu, jak również w związku z przemarszem pochodu uczestników Zjazdu z Błoni na Wawel, wprowadzone zostaną w pewnych godzinach oraz na niektórych ulicach ograniczenia w ruchu kołowym i ruchu pieszych.

Władze apelują do publiczności krakowskiej by dla należytego utrzymania porządku lojalnie podporządkowała się tym ograniczeniom.

Angielski-Hebrajski-Niemiecki-Francuski „PHONOGLOTTE“

oparuje się w zupełności, szybko i łatwo zapomocą PŁYT GRAMOFONOWYCH „PHONOGLOTTE“ WAKACJE najodpowiedniejszą porą dla przyjemnej i szybkiej nauki języków. Metoda nowoczesna, polecona przez Min. Oświaty. Kurs każdego języka: 20 płyt, 40 dnnych lekcji, 4.000 wyrazów, wraz z podręcznikiem 70 Zł., na 6 rat 80 Zł., wpłata 20 Zł. Przedstawicielstwo: „RADIOVOX“ Kraków, Wiślna 1, Skład aparatów radiowych i patefonów

Japończycy wycofują się z Hankou

Hankou, 7. 8. (R) Rząd japoński rozkazał, by oddziały japońskie wycofały się z Hankou do południa dnia jutrzejszego. — Większość mieszkańców koncesji japońskiej już wyjechała. Ci, którzy jeszcze pozostali opuszczają miasto w dniu dzisiejszym. Władze chińskie obejmują tymczasową władzę tych koncesyj.

850.000 robotników w U. S. A. otrzyma komfortowe mieszkania

Waszyngton, 7. 8. (R) Senat uchwalił 64 głosami przeciwko 16 projekt ustawy, której celem jest poprawa warunków mieszkaniowych. Ustawa przewiduje zaopatrzenie 850.000 robotników w mieszkania, odpowiadające wymaganiom higieny i minimum komfortu. Subwencje władz federalnych, przeznaczone na ten cel, będą sięgały 20 milionów rocznie w ciągu 20 lat. Kredyty federalne, z jakich będą korzystały pod tym względem poszczególne stany i municypalności, wymiosą ogółem około 700 milionów dolarów. Przyjęta przez senat ustawa jest tylko pierwszym krokiem na drodze do wielkiej reformy warunków mieszkaniowych w biedniejszych dzielnicach miast.

Sensacyjna afera działacza litewskiego

Warszawa 7. 8. (A) Z Wilna donoszą dzienniki: W najbliższych dniach rozpocznie się w Wilnie sensacyjny proces działacza litewskiego Konstantego Staszycy. Oskarżony jest on o popełnienie licznych przestępstw podatkowych i dewizowych. Jeszcze na wiosnę organa śledcze wpadły na trop wielkiej afery dewizowej i rewizja przeprowadzona wśród działaczy litewskich ujawniła większe zapasy dewiz w złotych i dolarach, a w mieszkaniu Konstantego Staszycy znaleziono olbrzymi materiał dowodowy. Okazało się, że Staszyc regularnie podróżował do różnych miast polskich. Przewoził on z polecenia władz kowieńskich znaczne sumy

pieniężne w złotych do Wilna, które były centralą zasobów pieniężnych w rękach litewskich. Sumy te następnie rozsyłano na prowincję i na cały obszar ziemi północno-wschodniej, dla systematycznego wykupywania z rąk polskich własności miejskiej i ziemskiej i osadzenia tam Litwinów, którzy po osadzeniu się tam pod pretekstem tworzenia i organizowania ośrodków kulturalno - oświatowych organizowali jacejki antypaństwowe. Staszyc jest blisko spokrewniony z premierem litewskim Tubelisem. Sumy, które Staszyc otrzymywał z Kowna, pochodzą z Ameryki i przekraczają kilkaset tysięcy złotych rocznie.

Manewry armii austriackiej

Wiedeń, 7. 8. (M) W okresie pomiędzy 26 sierpnia a 4 września odbędą się wielkie manewry armii austriackiej w północno-zachodniej części Austrii Górnej, pomiędzy miejscowościami Zwettl a Horn. Będą to największe manewry od czasu powstania nowej armii austriackiej. W ostatniej fazie manewrów obecny będzie kanclerz Schuschnigg i szereg członków rządu.

Oberwanie chmury w Galacu

Czerniowce, 7. 8. (R) Z Galacu donoszą, że okolice miasta nawiedziła gwałtowna hurza połączona z oberwaniem się chmur. Ulewny deszcz spowodował w mieście i okolicy ogromne straty. Woda zalała tory kolejowe. Połączenie między Galacem a Barlad'em zostało przerwane.

Młoda Amerykanka porwana przez kidnaperów w Paryżu

Paryż, 7. 8. (A) Przed 15 dniami przybyła do Paryża młoda Amerykanka w towarzystwie swej ciotki, z którą zatrzymała się w hotelu. W trzy dni później młoda Amerykanka, która jest tancerką

nagle zaginęła.

Ciotka jej otrzymała list z żądaniem okupu w wysokości 500 dolarów. W razie niewypłacenia tej sumy, rzekomi bandyci grożą śmiercią jej siostrzenicy.

Ambasador amerykański zawiadomił o tym wypadku policję, która jednakże dotychczas nie natrafiła na ślad złoczyńców. Według informacji dzienników, młoda Amerykanka poznała po przyjeździe do Paryża jakiegoś mężczyznę, z którym utrzymywała codzienną korespondencję. Niektóre z dzienników przypuszczają, iż

młodą tancerkę porwali kidnaperzy, inne są zdania, że uciekła ona z owym tajemniczym mężczyzną.

JÓZEF ROTH 74)

— Opowiedz pan coś, kochany Zenower, o swoim życiu naprzykład.

— Moje życie jest całkiem nieinteresujące, panie baronie! — rzekł Zenower. — Służę już trzynasty rok. Z zawodu byłem złotnikiem. Dawno temu. Nie jestem żonaty. Poszedłem w swoim czasie na ochotnika do wojska, bo dziewczyna, którą kochałem, wyszła za innego.

— To nieładnie! — zauważył Taittinger.

— Tak jest, panie baronie, był to jedyny ból w moim życiu, i ostatni.

— Dziwne! — zawołał Taittinger. — Czy żyją jeszcze pańscy rodzice?

— Nie żyją. Matka wcześniej mnie odumarała. Była kucharką. O ojcu nic nie wiem, jestem nieślubnym dzieckiem.

— Zajmujące — powtórzył Taittinger — i tak pan sam wyrósł?

— W miejskim sierocińcu w Muglitz. W szesnastym roku życia poszedłem na naukę jako złotnik.

— Pan jest mądrym człowiekiem, Zenower — rzekł rotmistrz. — „Dlaczego pan właściwie nie zdaje egzaminu rachunkowego?”

— Zdam go — rzekł Zenower. — Chociaż nie mogę dojść wyżej niż do rangi kapitana rachunkowego. Ale są jeszcze inne trudności, z powodu nieślubnych urodzin. Mam jednak przyjaciela, radcę rachunkowego w ministerstwie wojny.

— No, jakoś to pójdzie! — pocieszał go Taittinger. — Zajmujące życie pan miał, Zenower! Jest pan właściwie, jak się to nazywa: dzieckiem ludu. Nigdy nie byłbym o tym pomyślał!

— Tak! — rzekł Zenower — dzieckiem ludu. Mało sobie to cenię. Wiem tylko, że jestem synem kucharki!

Taittinger przypomniał sobie starą kucharkę ze swego ojcowskiego domu. Nazywała się Karolina. Była bardzo stara i zawsze płakała, trzy razy do roku, gdy Taittinger wracał do domu, na Wielkanoc, na letnie ferie i na Boże Narodzenie. Nagle powiedział, a nie wiedział wcale, że mówi głośno:

— Kochany Zenower, przedtem myślałem, że nie mogę właściwie z panem całkiem swobodnie mówić. Teraz wiem, dlaczego: wstydzę się pana, zazdroścę panu, bardzo chętniebym się z panem zamienił!

Baron sam się tego zdania przeraził, przeląkł się swej otwartości, przede wszystkim zaś szybkości, z jaką umiał wyrazić swoje myśli. Przyłapał się na prawdzie; i po raz pierwszy od wielu lat zarumienił się, jak niegdyś, jako chłopak, gdy go przyłapywano na kłamstwie.

Zenower rzekł:

— Panie baronie, nie powinien pan nikomu zazdrościć i z nikim się zamieniać, jeżeli pan tylko zawsze jest szczerzy wobec siebie samego. A dziś wobec mnie! — dodał.

— Tak jest, Zenower — rzekł rotmistrz. Poczuli ogromny smutek i dużą wesołość zarazem. — Spotkamy się po kolacji u Sedlaka, gdzie często przesiadujemy, wie pan? Chce pan przyjść? Za dwie godziny wyjdę z kasyna.

Uściskał dużą dłoń Zenowera, czuł ją niby jeden, ciepły, bardzo żywy muskuł. Czuł, że wydzielała z siebie coś dobrego i mocnego, coś wymownego i słyszalnego. Rzekłbyś, ręka Zenowera powiedziała dobre słowo.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Restauracja Sedlaka leżała za rampą kolejową, naprzeciw tak zwanych „piaskowych gór“, szło się tam jakie pół godziny. Zbierali się w restauracji dzierżawcy dóbr, handlarze zboża, właściciele stadnin, a jedynymi przedstawicielami wyższych klas, jacy czasami pokazywali się tam, byli dwaj weterynarze. Można było mieć pewność, że w restauracji tej nie spotka się munduru. Zaczął padać łagodny śnieg, gdy Taittinger wyszedł z kasyna.

— Przepraszam, mam rendez-vous — rzekł w drzwiach do porucznika Tschocha.

— Jak jej na imię?

(C. d. n.)



Dr ALFRED NOSSIG

NIPPON

Mimo, iż w tych dniach uwaga skupia się na Zurychu i Genewie, gdzie się rozstrzygnie wielkie zagadnienie warunków dalszej pracy nad odbudową Erec Jisrael, nie można zupełnie zamykać oczu na nową akcję japońską, która grozi wstrząsem światowym, skoro dalej rozwijać się będzie „bez interwencji“ — a nie mniej na wypadek interwencji. Spokój świata jest obecnie w rękach Japonii — od jej zamiarów i decyzji zależy, czy rozpoczną się nowe wielkie wojny i przewroty w najbliższym już czasie, czy jeszcze będą zażegnane. Powinniśmy tedy w tej chwili przypatrzeć się nieco bliżej temu azjatyckiemu cesarstwu wysp, które widocznie coraz bardziej wstępować zaczyna w ślady światowładczych wysp brytyjskich.

Japonia zdobyła sobie nasamprzód życzliwość świata wdziękiem oryginalnej swojej sztuki, a następnie uściła czynność jego gloryfikacją narodowej swej etyki której rozgłaszanie sugerowano umiejętnie wszystkim europejskiemu badającym kulturę japońską na miejscu. Etyka ta istnieje bezsprzecznie w rzeczywistości, lecz nie wyczerpuje ona bynajmniej istoty Japończyków, jest tylko jedną jej stroną.

Świat białej rasy, Europa i Ameryka, nanczył się podziwiać Japonię i uważać ją tak dalece za nieszkodliwą, że młodzieży i fachowcom egzotycznego tego kraju chętnie udzielano przystępu do wszystkich instytutów naukowych i technicznych. Zwolna dopiero zaczęto się domyślać, że ci legendarni, sympatyczni Samurajowie mogą kiedyś wrócić do Europy nie w roli studentów, lecz zdobywców, posługując się uzbrojeniem i umiejętnością, których „stary“, ale mimo to nałny jeszcze kontynent sam im dostarczył. Wówczas jednak, gdy po raz pierwszy uderzono w alarm wobec „złotego niebezpieczeństwa“, było już za późno. Japonia, która już od r. 1868, tj. od odrodzenia swego pod cesarzem Meiji zaczęła formować się według wzorów zachodnich, była już na drodze rozwoju, którego nikt więcej powstrzymać nie może.

Stając się równy zachodowi pod względem technicznym i militarnym, nie poświęciła Japonia atoli cnoty swych tradycyjnych — co ją uczyniło tym silniejszą i niebezpieczniejszą.

Rysem, który najbardziej uderza obserwatorów, jest patriotyzm Japończyków, wpływający dodatnio na cały tryb ich życia. Każdy Japończyk wie, że pracuje w pierwszym rzędzie dla dobra, rozwoju i potęgi narodu awego, a w drugim dopiero dla siebie. Dlatego nie ma tam ani korupcji, ani wygórowanych pretensji do życia. Tak nastawieni są nie tylko robotnicy, chłopcy, marynarze, ale też kierownicy największych przedsiębiorstw i dostojnicy. Generał japoński pobiera miesięcznie około 400 yenów, czyli 600 zł., wyżsi urzędnicy połowę tej pensji.

„Interes kraju“ jest słowem czarodziejskim, które nakłania nawet stronnictwa polityczne do zgodnego działania. Skoro namiętności partyjne rozgorzały, wystarcza, by ktoś rzucił słowo: „kunino tameni“ — „interes kraju tego wymaga“ — by się pojednano.

Z jakiego źródła płynie jednomyślny ten patriotyzm? Japończycy wierzą w to, że cesarz ich pochodzi od bogów, cały naród zaś jest jedną rodziną, której on jest ojcem. Japończycy są narodem wybranym, nie mającym nic wspólnego z innymi, powołanym do zawiadnięcia światem. Ku temu celowi zwrócone być muszą wyżej wymienione wszystkie Japończyków. Hasłem ich jest:

„Dai Nippon Teikoku Ban Banzai!“ — „Cesarstwo Nippon na lat tysiące i tysiące!“.

Tym pojęciem odpowiadała cała psychologia polityczna Japończyków. Pokój nie jest dla nich wcale ideałem politycznym, jak dla większości narodów nowoczesnych. Odgrywa on w Japonii co najwyżej rolę jednego z środków strategicznych — dla przygotowania wojny — i dyplomatycznych — dla omamiania świata.

Prawdziwym ideałem narodowym Japończyków jest jedynie walka. W opowieściach, na scenie, bohaterem jest zawsze człowiek, który walczy, który pokonuje nieprawdopodobną ilość przeciwników. Kto raz widział teatr japoński, działający na nas czasem dziko i śmiesznie, nigdy nie zapomni tego zapamiętałego bojownika, który piszczy, sapie i morduje wszystkich dookoła.

Japończycy nie kochają żadnego innego narodu, i żadnym nie są szczerze zaprzyjaźnieni, żadnych

zobowiązań międzynarodowych nie biorą na serio. Dla nich istnieje tylko jedno zobowiązanie, jedna dyrektywa: „Dai Nippon!“ Wielkie niebezpieczeństwo tkwi w tym, że świat niedostatecznie jeszcze się poznał na tej linii Japończyków i że dyplomacja ich jest równie wyrafinowana i zawsze zwycięska, jak strategia. Należy sobie uprzytomnić, że Japończycy odnieśli dotychczas zwycięstwa we wszystkich swych wojnach: w wojnie z Chinami i Rosją, w kampaniach o Koreę i Mandżurię, i że w wojnie światowej byli po stronie zwycięzców. Kiedy przystąpili do Ligi Narodów, pokojowe ich oświadczenia wzięto za dobrą monetę. A i niedawno jeszcze, gdy nowy rząd japoński po ukonstytuowaniu wystąpił z deklaracją, że zamierza prowadzić politykę pokojową, — by usnąć czujność i przygotować zamach na Chiny — uwierzyło mu; co więcej, i obecnie, gdy już po rozpoczęciu ofensywy przeciw Chinom minister Hiroto oświadczył, że Japonia wojny prowadzić nie zamierza, dano mu wiarę.

Kampania chińska jest typową ilustracją zwykłej polityki Japonii. Wybrano chwilę, w której Rosja wskutek czystki Stalina i niedopisania przemysłu wojennego nie jest zdolna do akcji, Anglia i Ameryka zbrojeń swych jeszcze nie ukończyły — tak samo jak Chiny, — z Anglią ponadto wszczęte są rokowania o porozumienie, równocześnie zaś wszystkie mocarstwa żywo są zajęte sprawą hiszpańską.

Oświadczenie, że Japonia wcale nie pragnie prowadzić wojny z Chinami o prowincje północne, w pewnym sensie może nawet odpowiadać prawdzie, — ale i wówczas będzie podstępne. O ileby to było możliwym, wolałaby ona pochłonąć tę część Chin tylko drogą manewrów dyplomatycznych, poprzestając na nacisku militarnym. Najwidoczniej zaczyna się jej to już udawać, gdyż pozyskała dla planów swych lokalny rząd chiński i domaga się tylko, by rząd centralny w Nankinie — nie interweniował, inaczej mówiąc, by zgodził się na spokojne zagarnianie Chin kawałkami. Trafnie porównano tę politykę Japonii do zjadania karchocha — odrywania liścia po liściu.

Chiny są obecnie najbliższym celem światowych zamiarów Japonii. Jest to etap nie małej wagi. Obliczono, że gdyby później kiedyś, na rozkaz miłkade cała ludność stanęła do apelu, co czwarty człowiek byłby Chińczykiem. Otóż, gdyby się udało Japończykom zawiadnąć tymi 400 milionami i zorganizować je wojskowo tak znakomicie, jak własną swą armię dzisiejszą, byłiby oni dostatecz-

Herszt kidnaperów, 21-letnia „królowa cyganów“ zabita w starciu z żandarmerią

Czerniowce, 7. 8. (R) Tutejsza prasa donosi, iż w pobliżu Pitesli, po ciężkiej walce zabita została przez żandarmerię, Liuba Czerebowska, przezwana „królową cyganów“. Dziewczyna ta, 21 lat licząca, słynęła

z niezwyklej urody, a zarazem okrucieństwa.

Zorganizowana przez nią banda porываła ułomne dzieci, które sprzedawano następnie żebrakom. Z uwagi na masowe znikanie ułomnych dzieci, władze policyjne zarządziły obławę. Gdy otoczono namiot bandycki,

cyganka z wielką furią z nożem w ręku rzuciła się na żandarmów, którzy nie mogąc schwytać bandytki żywcem, zastrzelili ją. 20 członków szajki aresztowano.

W Hankou gorąco dla Japończyków

Tokio, 7. 8. PAT. Według wiadomości, otrzymanych przez ministerstwo marynarki, sytuacja w Hankou nleża pogorszeniu.

Oddział wojsk japońskich rozpoczął odpowiednie przygotowania.

Ostatniej nocy Chińczycy przerwali linie telefoniczne w mieście niszcząc następnie wszelkie środki komunikacyjne z koncesją japońską.

Oddziały chińskie, oblegające koncesję japońską



nie uzbrojeni, by zwrócić się z swej strony przeciw „białemu niebezpieczeństwu“ i ochronić się przed nim, podbijając biały świat.

Zachodzi tylko kwestia niepokojąca, czy w samej rzeczy Japonia zamierza postępować według tego programu, który umożliwiłby jeszcze Europie i Ameryce przygotować się do walki z Azją, czy też nosi się z zamiarem skorzystania z konstelacji sprzyjającej dalszym jej planom, a w pierwszej linii zmusić Rosję do zaatakowania jej. Metoda jest znana. Prowokuje incydent, który zniewala drugą stronę do wkroczenia, poczem już Japonia ma wolną rękę.

Otóż obecnie wytworzyła się już sytuacja, która sprawiła, że Japonia ma w rękach klucze do konfliktu światowego. Chiny w bezsilności swej wysłały w świat znak S.O.S., wezwały owych dziewięć państw, które w r. 1922 podpisały pakt, na mocy którego Chiny upoważnione są zażądać ich pomocy. Pakt ten pozwala owym państwom polecić interwencję także państwu, które doń nie przystąpiło. Toczą się rokowania o to, czy role te poruczyć się ma Rosji. Tym czasem Japonia już spróbowała „incydent“, dopuszczając, by spłądrowano konsulat rosyjski w Tientsinie. I już Rosja, chętnie czy niechętnie, musiała wystąpić z groźbą.

Wszystko teraz zależy od dalszych pociągnięć Japonii. Może sojusznikom Japonii, Niemcom i Włochom uśmiechało by się, gdyby teraz już Japonia zdrugotała przy ich pomocy bolszewicką Rosję. Już ze względu na sojusz Rosji z Francją i Czechosłowacją nie obeszłoby się atoli bez komplikacji europejskich. Dlatego reszta mocarstw dąży do powstrzymania Japonii od wszczęcia zatargów, przekraczających kontynent azjatycki.

otrzymały wczoraj posiłki i wzmacniają swoje pozycje.

Tokio, 7. 8. PAT. Śledztwo przeprowadzone przez władze japońskie ustaliło, iż w buncie w Tung-Czeu wzięło udział 5800 żandarmów chińskich, podległych antykomunistycznemu rządowi południowej części prow. Hopei. Wśród zbuntowanych znalazło się 1300 wychowanków szkoły policyjnej zorganizowanej przez Japończyków, oraz 500 członków straży przybocznej prezydenta You-Kenga.

Władcy jednej z republik sowieckich „zdrajcami ludu i szpiegami niemiecko-japońskimi“

Paryż, 7. 8. (A) Korespondent moskiewski „Le Petit Parisien“ donosi, że bezwzględna czystka objęła prawie całą elitę kierowniczą republiki Tadzikistan. Aresztowano prezydenta tej republiki Chotomara, sekretarza komitetu wykonawczego Umamowa, wiceprzewodniczącego rady komisarzy ludowych Kyktyna, oraz sekretarza miejscowej organizacji młodzieży komunistycznej Gerasimowa. Wszyscy wykluczeni zostali z partii i ogłoszeni „zdrajcami ludu i szpiegami niemiecko-japońskimi“. Korespondent „Le Petit Parisien“ przypominia, iż w czerwcu w podobny sposób „oczyszczono“ kierownicze koła sąsiadującej republiki Uzbekistan.



NIEDZIELA, 8 SIERPNIA.

Kraków. 8 Audycja poranna. 8.35—11 Z Krakowa Transmisja ze zjazdu Legionistów. 11.05—13 Transm. z Salzburga: koncert symfoniczny w wyk. ork. Filh. Wiedeńskiej pod dyr. Bruno Waltera, w programie utwory Mozarta.. w przerwie o godz. 12.10—12.25 felieton dr Juliana Rzóski pt.: „Salzburg — widziany oczami wędrowca“. 13 „Życie kulturalne Krakowa“ (Budownictwo teatrów). 13 Transmisja z Parku Zdroj. w Nałęczowie; koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. F. Dzielanowskiego z udziałem Janiny Szymulskiej (śpiew). 14.40 „Chwila regionalna“: „Warzecha czy Dzieciol“, gawęda Jul. Kedziory oraz muzyka z płyt. 15 Audycja dla wsi: a) 15 przegląd rynków produktów rolnych, b) 15.15 „Zmiana matek i roje sztuczne“, pogad. dla pszczelarzy wygl. Bohdan Jędrzejowski, c) 15.30 muzyka (płyty), d) 15.45 „W trosce o lasy drobnej własności“ wygl. inż. B. Wasilewski (pogadanka). 16 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. P.B. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 16.20 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Dwóch nieśmiałyłch“ komedia-wodew., oprac. A. Bondzielewicz według komedii Labiche'a z filmu Rene Clair'a w reżyserii Bohdziewicz. 17 Reportaż z życia. 18—20 „Pół czarnej przy mikrofonie“ transmisja z kawiarni Hotelu Georges'a. Wyk.: orkiestra pod dyr. Eug. Lewandowskiego. Chór „Wesoła Płotka“, Janina Rawicz-Jasińska (piosenki), W. Korabliowski (Pan Stroń — monolog), Tadeusz Brocki (piosenki przy gitarze); w przerwie ok. godz. 18.55 „Przez Patagonię ku Andom“ felj. wygl. Kazim. Leosy-ski. 20 Koncert solistów wyk.: Maria Wanke (mz sopr.), Miecz. Hofman (fort. i akomp.) 20.30 Program na dzień następny. 20.55 Lokalne wiad. sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wiecz. 20.55 „Wiolażajka“ czyli piąta pora roku — Kukulka Wileńska w opr. D. T. F., muzyka Tade. Szellgowskiego. 21.40 z Krakowa reportaż z marszu szlakiem kadrówki. 21.35 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni polskich. 22 Recital fortep. Leop. Muenzera. 22.50 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23 Reportaż z kongresu Esperantystów. 23.15—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa. 8—18 p. Kraków, 13 Przegląd kulturalny. 12.10 p. Kraków, 14.40 Audycja dla dzieci, 15.20 p. Kraków, 20 Utwory Wieniawskiego (płyty), 20 p. Kraków, 23.30 Płyty.

Katowice. 8—18 p. Kraków, 18 Pogad. roln., 19.10 p. Kraków, 14.40 „Jak robotnik może ratować swoje zdrowie w czasie urlopu“ — pogad., 14.50 „Co słychać na Śląsku“, 15—20 p. Kraków, 20 „Zdźwięk słowa, zdźwięk śpiewki“ — aud. mieszana, 20.30 p. Kraków.

Lwów. 8—13 p. Kraków, 13 „Ochrona przemysłu artystycznego na Huculszczyźnie“ — pogad., 18.10 p. Kraków, 14.40 „Pierwsi Galicjanie“ — fragm. p. t. „Dwie sceny“ — Wl. Łozińskiego, 15—20 p. Kraków, 20 Koncert solistów. 20.35—23.20 p. Kraków.

Łódź. 8—13 p. Kraków, 18 „Uwrot Gdyni“ — felieton M. Zydlera, 13.10 p. Kraków, 14.40 Audycja dla dzieci, 15—20 p. Kraków, 20 „Ze świata pracy — Praca nauczyciela“, 20.15 Koncert, 20.35—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń. 11.05 Festival Salzburski, koncert symfoniczny. 15.40 Muzyka kameralna, 18 Spacer muzyczny, 19.35, Pieśni i arie, 20.05 „Na nutę ludową“ — wyk. wied. radioorkiestra, 22.30 Muzyka taneczna.

Rzym. 17.15 Koncert, 21 „La vedova scaltra“ — operetka A. Lozzi.

Mediolan 17.15 Koncert, 21 Koncer symfoniczny. Radio Paris 15 Pieśni, 15.45 Koncert wokalny, 16 Teatr wyobraźni, 17 Muzyka lekka, 19 Słuchowisko, 19.30 Teatr wyobraźni, 20.30 „Serce“ — słuchowisko wg. Duvernois.

Budapeszt. 17 Międzynarodowy festival śpiewaczy, 18.50 Muzyka cygańska, 21.40 Muzyka salonowa.

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA RYDZA-SMIGLEGO I UROCZYSTOŚCI STRZELECKIE W STOLICY

transmituje Polskie Radio

Dzień 6 sierpnia Związek Strzelecki obchodzi corocznie jako swe uroczyste święto organizacyjne. Tegoroczne uroczystości sierpniowe, nad którymi przyjął protektorat Marszałek Śmigły-Rydz, mieć będą szczególnie uroczysty charakter. Główne uroczystości strzeleckie zrodzkodowują się w Krakowie, Kielcach i Warszawie.

Polskie Radio dziś dnia 8 sierpnia o godzinie 17.05 nada kilka fragmenów uroczystości strzeleckich w stolicy. Pray mikrofonie sprawozdawczym red. Tadeusz Strzetelski. Tegodnia Rozgłośnie Polskiego Radia nadawać będą z Krakowa o godz. 8.35 do godz. 11 transmisję ze Zjazdu Legionistów w Krakowie, która obejmie Mszę Polową na Błoniach, oraz wielkiej doniosłości przemówienie Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydz.

O godz. 13 zabierze głos przed mikrofonem red. Karol Kuźmiński, który opowie słuchaczom o postach legionowych.

W godzinach wieczornych — o godz. 21.40 nadany zostanie reporaż red. Jana Piotrowskiego z trasy marszu „Szlakiem Kadrówki“ obejmujący etap Jędrzejów—Kielce.

TO I OWO

Przy ulicy Srebrnej w Tokio

Ulica Srebrna w Tokio jest położona w zacisznym odludziu dzielnicy parkowej. Przed narożnym domem stoi rząd limuzyn. Widocznie w domu tym odbywa się konferencja polityczna lub narady finansjery japońskiej. Mylisz się przypadkowy przechodniu... Budynek narożny jest siedzibą klubu nowoczesnych kobiet japońskich.

W opinii ludzi przybyłych z Europy Japonka posiada zawsze tajemnicze oblicze opromienione romantyzmem „madame Butterfly“. Nie wolno nam zapominać, że Japonka jest przede wszystkim kobietą wschodu. Na tej płaszczyźnie układa się jej całkowity stosunek do mężczyzny. Współżycie to nie zastępujemy prostymi formułkami w rodzaju „podaństwo“ lub „niewolniczość“. Współżycie to od męża nacechowane były zawsze momentami samodzielności, indywidualizmu i odwagi.

Dziś, kiedy wszystkie zakątki Japonii oddychają postępowem i pełną piersią czerpią z dorobku cywilizacyjnego zachodu, akcenty uniezależniania się są coraz głośniejsze. Wyrazem tych dążeń wirtuozek i córek Nipponu, jest nowoczesny klub, mieszczący się przy ulicy Srebrnej.

Na czele klubu od niedawna stoi pani Hirota, żona ministra spraw zagranicznych cesarstwa. Do dawnego przybytku mody i spokojnej zabawy pani Hirota wniosła nerw aktualności i temperamentu. Najważniejszym zadaniem klubu jest samokształcenie. Japonki doszły do przekonania, że pragnąc stanąć na wyżynach i sprostać poziomowi swych białych siostrzynek z U.S.A., lub Albionu muszą rozszerzyć widnokrąg wiedzy. W tym też celu przez cały dzień w salkach klubu przy ulicy Srebrnej gromadzą się wytworne panie i młode córki — nierozpieszczone arystokratki, ucząc się i dyskutując na temat nowych prądów politycznych i społecznych, pogłębiając swą wiedzę historyczną i filozoficzną, oswajając się z dziwnymi dźwiękami mowy europejskiej. Tematy do pogadanki pani Hirota i sztab profesorek czerpią z wszechniczy tokijskiej i prasy codziennej. Klub jako miejsce spotkań towarzyskich ułatwia członkiniom wiele spraw dotyczących gospodarstwa, mody kobiecej i sposobów uprawiania sportu.

W sercach Japonek jest ukryta silna ambicja. Ona stanowi najtrwalszą sprężynę wszelkiej działalności prywatnej lub społecznej pań z krainy lotosów. Wkraczają one na drogę, po której już od dawna idą Europejki i Amerykanki, zajmując w ogólnym pochodzie kobiety współczesnej należyte i poważne miejsce.

Miasto bez żebraków

Miastem, które znajduje się w tym wyjątkowym położeniu, jest Kopenhaga. Władze miejskie zdołały niemal całkowicie wytepić plagę żebractwa przez umieszczenie najbardziej potrzebnych przytulni lub przez wysłanie zdolnych fizycznie na wieś do pracy zarobkowej. Na ostatnim zebraniu rady miejskiej poświęconym ustalaniu budżetu na nowy rok 1938, burmistrz stolicy duńskiej mógł z całą satysfakcją oświadczyć że gmina jego nie potrzebuje od tąd żyć ani korony na walkę z plagą żebractwa.

ROZGŁOSNIA KRAKOWSKA OTRZYMUJE 10 KW. W ANIENIE.

W połowie lipca b. r. przystąpiła Rozgłośnia Krakowska do realizacji oddawna projektowanego wzmocnienia energii swej stacji nadawczej, do 10 kw. w antenie.

Prace przygotowawcze rozpoczęto wykonaniem rurociągu doprowadzającego wodę na teren stacji, oraz nadbudowa pietra na istniejącym budynku, według projektu znanego architekta krakowskiego inż. T. Hoffmana.

Roboty budowlane mają być ukończone na dzień 1 października b. r., po czym rozgłośnia przystąpi do montażu nowoczesnej aparatury, którą wykonuje w całości z polskich materiałów, Wydział Budowy Radia w Warszawie.

Termin uruchomienia nowej stacji projektowany jest na 1 listopada b. r.

NIEDZIELNE AUDYCJE MUZYCZNE

Niedzielny program radiowy dziś dnia 8 sierpnia zawiera różnorodne audycje muzyczne, zarówno o charakterze popularnym, jak i poważniejszym. O godz. 13.10 grać będzie Kapela Ludowa pod dyr. Dzierżanowskiego w koncercie transmitowanym z Parku Zdrojowego w Nałęczowie. Na godz. 16 Mała Orkiestra Polskiego Radia przygotowała program muzyki tanecznej. O godz. 18 „Pół czarnej przy mikrofonie“, transmitują rozgłośnie ze Lwowa. — Program wypełnią utwory orkiestrowe piosenki w wykonaniu reweilersów i solistów oraz monologi. O godz. 20 utwory Wieniawskiego w wykonaniu znanych skrzypków przyniesie koncert z płyt. Recital fortepianowy Leopolda Muenzera o godz. 22 obejmie utwory Beethovena, Schuberta i

Tanie pobyty ryczałtowe W CZECHOSŁOWACJI

KARLSBAD
MARIENBAD
FRANZENSBAD
PIESTANY
i wiele innych
od zł 485.—

wraz z paszportem, wizami i kuracją
W WAGONS—LITS//COOK
Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddziały

Leo Fuks w Krakowie

Leo Fuks jest dzieckiem teatru, synem aktorów żydowskich. Od dzieciństwa tkwi i oddycha atmosferą teatru, deski, kulisy, dekoracje, kinkiety to jego świat. Żyje w nim i wyżywa się w nim. Zaledwie odrósł prawie od ziemi już staje dość pewną nogą na scenie, ba w krótkim czasie staje się gwiazdorem. Zna świetnie dolę i niedolę żydowskiego aktora-tułacza, bez stałego warsztatu pracy, marzy więc o lepszej karierze. Znajduje drogę do polskiego teatru, staje się ulubieńcem publiczności, gorąco i rzetelnie oklaskiwanym. Daje nadszcence wiele cennych i pięknych punktów programowych, wysoce oryginalnych i doskonale przeprowadzonych.

Nadchodzi kryzys rewii. Fuks występuje w różnych zespołach, często jako solista. Objeżdża całą Polskę. Podczas jednego ze swych występów wpada w oko dyrektorowi teatru żydowskiego z Nowego Jorku, który bawił w Polsce. Dowiaduje się on, że Fuks jest Żydem. Po powrocie do Ameryki, w czasie przygotowań pewnej sztuki pragnie do niej pozyskać właśnie Fuksa. W krótkim czasie kontrakt zostaje podpisany i Fuks gra w Nowym Jorku jako aktor żydowski, jako wybitny komik, jeden z tych, którzy — jak Feld, Lebedief, Skolnik — staje się figurą centralną zespołu.

Gra w jednym z trzech czołowych teatrów operetkowych „Second Avenue Theatre“ w New Yorku — obecnie zaangażowany został do teatru „National“. Śpiewa, tańczy, gra i porywa publiczność.

Ma szerokie plany i zamiary. Chce nagrać film żydowski na tle krajobrazu polskiego, na tle starego Krakowa i Kazimierza nad Wisłą. Ale to już muzyka przyszłości.

Do Polski przyjechał na krótki pobyt i chce odświeżyć swój kontakt z naszą publicznością. W Krakowie da 3 przedstawienia. Na wieczorze p. t. „Hułaj kabcan“ zaprezentuje razem ze swą miłą i powabną małżonką publiczności krakowskiej swoje najlepsze rzeczy amerykańskie. Gra wyłącznie, nie po żydowsku.

Wieczór Leo Fuksa daje rękojmię spędzenia miłego, wesołego i beztrudnego wieczoru w atmosferze dobrego humoru i nie fałszowanej sztuki aktorskiej. L. F.

Dr. med. N. T. APTOWICZ

Specjalista chorób jamy ustnej i zębów
powrócił
Kraków, ul. Sienna 2 Tel. 181-25

Straussa. Koncert ten zamknie audycje muzyczne Warszawy I.

„DWOCH NIEŚMIAŁYCH“
Wodewil, który bawił cały Pa...

„Dwóch nieśmiałyłch“ — wodewil, który bawił cały Paryż przed 60 laty został napisany przez Labiche'a. Jest to jeden z najlepszych wodewili tego autora, a posłużył on Rene Clairowi za temat do zabawnego filmu pod tym samym tytułem. Autor radiowej wersji „Dwóch nieśmiałyłch“ korzystał zarówno z pierwowzoru, jak i z filmu. — Starał się przy tym zachować styl dawnego wodewilu. — Wszystkie charakterystyczne dla owej epoki monologi i kuplety zostały zachowane i w odpowiedniej stylizacji reżysera powinny stać się źródłem humoru dla słuchaczy. — Audycja nadana zostanie dziś o godz. 16.20.

„SONATA“ — AUDYCJA RADIOWA
za fali Warszawy II

Polskie Radio nadaje obecnie na fali Warszawy II cykl bardzo interesujący i wartościowy, poświęcony jednej z najważniejszych form muzycznych — sonacie. Po audycji pierwszej, obejmującej sonatę staroklasykczną, usłyszą radiosłuchacze dziś o godzinie 15 drugą audycję z cyklu, która tym razem przyniesie utwory następnego etapu rozwoju tej formy. Będą nimi dzieła epoki klasycznej, Mozarta, Haydna i Boccheriniego. Koncert ten zapowiada się tym bardziej interesująco, że wykonawcami będą największej miary artyści, jak Pablo Casals, W. Horowitz oraz S. Goldberg wraz z pianistką Lili Krauss

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria — Atlantic — Bagatelka — Uciecha
Ważny 8. 8. Wyciąć i przedłożyć do wymiany
w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20,
lub w Adm. „N. Dziennika“, Orzechkowej 7,
w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59.

S. L. SCHNEIDERMAN

Rozmowa z prezydentem Euzkadi

**Prezydent Basków, Aguirre, w Barcelonie. -- „Baskowie jeszcze nie zginęli“ ...--
Dlaczego Bilbao nie zostało zniszczone? -- Anglia zdradziła. -- Baskowie a Polska.
Prezydent Aguirre wraca do Santander. -- Bombardowanie Barcelony**

(Od naszego specjalnego wysłannika)

BARCELONA, w sierpniu.

Plaza de la Republica wypełniony był tłumem. Lampy nie paliły się, ale księżyc pląnął tego wieczoru jasnym złotem i niebo miało barwę przezroczystego szafiru. Barcelona podejmowała prezydenta kraju Basków, Jose Antonio Aguirre. Przyjęcie było uroczyste, ale pełne smutku, a wieczór skończył się tragicznym finałem.

Gdy prezydent wysiadł z auta, z tłumy padły tylko urywane okrzyki: „Niech żyje Euzkadi!“. Nie słysząc było oklasków, jak zwykle w podobnych okolicznościach. Niejedną twarz wykrzywił grymas bólu, a kobiety ocierały sobie oczy.

Batalion baskijski w granatowych mundurach sprezentował broń, a orkiestra z fletów i piszczałek zagrała smutny narodowy hymn Basków „Guernika ko arbola”.

Na balkonie pałacu rządowego powiewały trzy chorągwie — republikańska niebiesko - złota - czerwona, pasiasty złoty czerwony sztandar Katalonii i chorągiew baskijska czerwono - zielona z białym krzyżem pośrodku.

Prezydent Aguirre przemawiał do tłumy. Ostre rysy jego twarzy zaostrzyły się jeszcze bardziej. Przy nim stał prezydent Companys o znużonej twarzy i rozwianych włosach, Głos prezydenta Aguirre brzmiał mocno i odbijał się echem na placu.

— Katalończycy! Jako prezydent rządu baskijskiego korzystam z trybuny waszego pałacu rządowego, by w obecnej chwili dać światu dowód naszego istnienia. Narody giną tylko w wypadku pohańbienia i utraty swej godności. Nasz naród nie zginął. Odbudujemy na nowo nasz kraj, zrujnowany niszczycielską ręką własnych zdrajców i obcych ciemiężycieli. Podobnie jak w minionych czasach, pokonamy wrogów, którzy chcą zabrać nam wolność. Przesańnięci jesteśmy tym samym duchem, co Katalonia, duchem demokracji. My, Baskowie, odważyliśmy się stawić czoło armii bez porównania silniejszej od nas pod względem technicznym. W mojej pamięci żyje jeszcze owa tragiczna noc, gdy wraz z moim ludem opuściłem stolicę baskijską drogami, pełnymi ciał ludzi, którym wojnę narzucono przemocą...

— Gra Ligi Narodów i komitetu nieinterwencji — nie wiem, czy nazwać ją tragiczną, czy komiczną — ta gra zadecydowała o naszej katastrofie. Ten międzynarodowy spektakl nie zdruzgotał jednak Basków do szczętnie. Będziemy nadal walczyć przeciw wszystkim i wszystkim, jeśli w grę wchodzi obrona naszej wolności. Złączeni walczyć będziemy dalej, gdyby nawet wszystkie potęgi świata sprysnęły się przeciw nam. Można pokonać ciało — tysiące ciał naszych braci pozostało w górach Euzkadi — ale duch, idea żyje nadal, mimo dokonanych morderstw. W obecnej chwili, gdy Katalonia i Euzkadi walczą ręką w rękę, niema miejsca na pesymizm.

Przyjęcie na cześć prezydenta Aguirre w pałacu rządowym przerwane zostało alarmowym sygnałem syren, którym odrazu towarzyszył huk wystrzałów armatnich. Korzystając z jasnej, księżycowej nocy, okręty faszystowskie zbombardowały Barcelonę. Kule padły w centrum miasta i trafiły w przechodniów, spokojnie spacerujących po szerokich alejach. Tragicznie zakończył się wieczór przybycia baskijskiego prezydenta do stolicy katalońskiej.

Nazajutrz odbyło się oficjalne przyjęcie dla prasy. Prezydent Aguirre opowiadał o

walkach wokoło Bilbao i zbrodniach, dokonanych przez lotników niemieckich: — Aeroplany dzień w dzień bezustanku krążyły nad ulicami miasta, ostrzeliwując przechodniów. Walczyliśmy w warunkach blokady od morza, lądu i powietrza. Oto jeden z waszych kolegów, — wskazuje nagle prezydent Aguirre na mnie — widział, jak walczyliśmy w najcięższych dniach. Nigdy nie zapomnimy tych przyjaciół, którzy wtedy przybyli dzielić z nami nasz los i opowiedzieć światu o zmaganiach ludu baskijskiego — prezydent Aguirre ujął mnie za rękę i uściśnął dłoń.

— Co pan prezydent sądzi o przyszłości ludu baskijskiego? — zadają pierwsze pytania.

— Jestem pełen nadziei, gdyż historia wykazała, że nigdy ofiary nie padają nadaremnie. Walka Euzkadi wszczęła wielką siłę moralną nie tylko Baskom, walczącym po naszej stronie, ale też tym, którzy znajdują się na terytorium opanowanym przez faszystów. Posiadamy dokładne informacje o rosnącym ruchu podziemnym po stronie faszystowskiej. Historia uczy nas, że klęski fizyczne nie zdołają zgładzić narodu. Irlandczycy, a szczególnie Polacy, przeszło sto lat walczyli o swą wolność, walczyli przeciw moralnemu i fizycznemu uciskowi caratu. Satrapowie carscy przesładowali w swoim czasie kulturę i język polski, podobnie jak to czyni obecnie gen. Franco na ziemi baskijskiej. Pierwszym jego dekretem, wydanym w Bilbao, był zakaz posługiwania się językiem baskijskim.

— Czy zechciałby pan prezydent wypowiedzieć się co do zdania byłego ministra Fryderiki Montseny, że po ewakuacji należało Bilbao zniszczyć?

— Zniszczyć miasto oznacza — całkowicie zrezygnować z posiadania go kiedykol-

wiek w przyszłości. Nie zniszczyliśmy miasta, gdyż Bilbao będzie nasze. Zbieramy siły i mamy dokładny plan działania. Opuszczając miasto uczyniliśmy tylko wszystkie fabryki nie do użytku na przeciąg całego roku.

— A co należy sądzić o sentymentach Anglii dla Basków — sentymentach, które uchodziły niemal za tradycję?

— Anglia miała sentymenty jedynie dla baskijskiego żelaza....

Prezydent Aguirre przerwał wśród zdania, jak gdyby w obawie, aby mu się nie wyrwał zbyt ostry zwrot. Po chwili dodał: — Bilbao upadło z powodu transakcji handlowej, jaką Anglia zawarła z gen. Franco. Ale sprawa nasza nie jest przegrana. My nie pójdziemy protestować do Ligi Narodów, gdyż nie wierzymy w tę instytucję. Kontynuujemy naszą walkę. Armia baskijska została zreorganizowana i ustanowiono nową linię frontu na terytorium, które pozostało jeszcze w naszych rękach. Walczymy razem z całym ludem hiszpańskim i wygramy wojnę to znaczy wolność...

Patetyczne słowa Aguirre przypomniały mi ów wieczór majowy na froncie Solube, gdy młody prezydent Basków przemawiał do zgromadzonych milicjantów kilkaset metrów przed pierwszą linią ognia. Razem ze wszystkimi spożywał posiłek z żołnierskiego kotła i wśród milicjantów klęczał podczas mszy, odprawianej przez młodego kapelana w otwartym polu pod bezustanną ostrzelaniem artylerii i karabinów maszynowych.

— Dokąd pan prezydent udaje się obecnie? — spytałem przy pożegnaniu.

— Wracam do Santander, do mego rządu i mego ludu. Podróż moja dała jaknajlepsze wyniki, zarówno w Walencji, jak i w Katalonii, którą łączy z Euzkadi wiele wspólnych zadań i wspólnych problemów.

Polska terenem turystyki

Koleje z każdym niemal rokiem czynią wielkie postępy w dziedzinie szybkości. Jeśli jeszcze przed 15 laty jazda na przykład z Brukseli do Warszawy trwała około 36 godzin, dzisiaj tę samą odległość przebywa się w 26 godzin. Zobaczmy, ile godzin muszą przebywać w pociągu turyści zagranicą, jadący ze swoich stolic do Warszawy. Najdalej od Warszawy położona jest stolica walczącej Hiszpanii, Madryt. Pociągiem pospiesznym jedzie się do Warszawy aż 64 godziny. Natomiast najbliższą położoną stolicą jest Berlin (11 godzin jazdy). W jednakowo odległych od Warszawy punktach leżą: Paryż, Moskwa i Berno szwajcarskie (32 godziny kolejaj). Po Berlinie najbliższe położone są stolice sąsiednich krajów: Praga (14 godzin), Wiedeń (15 g.), Budapeszt (16 g.), oraz Ryga (17 g.). Mniej więcej dojeżdżamy do Amsterdamu (23 godziny), do Belgradu (24 godziny), do Brukseli (26 godzin), oraz do Bukaresztu i Tallina (27 godzin). Jeszcze dalej od nas leżą: Sztokholm (33 godziny jazdy), Londyn (34 godziny), Oslo (36 godzin), Rzym (44 godziny), Lizbona (54 godziny) i wreszcie Stambuł (61 godzin).

Pociągi międzynarodowe wjeżdżają do Polski w 6-ciu głównych punktach granicznych: w Zbąszczyńcu przekraczają granicę polską pociągi, przychodzące z Paryża, Londynu, Berlina, Brukseli i Amsterdamu oraz z wielkich portów angielskich, belgijskich i francuskich. Również z Niemiec, jednak przez punkt graniczny Łagiewniki pod Chorzowem, przyjeżdżają pociągi, udające się z Europy Zachodniej do Rumunii. Przez Zebrzydowice na granicy czeskosłowackiej przyjeżdżają pociągi z Pragi, Wiednia i Zurychu oraz innych wielkich miast Europy Południowej. W Turmont przekra-

Dr. HENRYK GOLDBERGER

ginekolog i położnik

powrócił

Kraków, Jagiellońska 11 Tel. 128-96

Szczegóły tragedii pary narkomanów

Warszawa, 7. 8. (A) W uzupełnieniu podanej już onegdaj wiadomości o ucieczce przemysłowca i kiego p. Kubickiego z Zakładu dla Umysłowo Chorych w Tworzech i samobójstwie jego przyjaciółki podajemy, iż oboje nieszczęśliwi byli nałogowymi narkomanami. Pani Irena B. wróciła przed kilka dniami z kuracji w Tworek, gdzie przebywała pod obserwacją psychiatrów. Jak już donieśliśmy, pani Irena B. zażywszy sublimatu, przecięła sobie arterię żyłkową i wyskoczyła z 5 piętra. Padając zawadziła o ramę okna na 3 piętrze, odrywając ją i rozdzierając sobie ciało. Śmierć nastąpiła natychmiast.

W godzinach wieczornych przywieziono do 13 komisariatu p. Kubickiego w stanie zupełnej apatii. W dniu wczorajszym został on przewieziony z powrotem do Tworzech.

czają naszą granicę pociągi, idące z północy na zachód, łącząc kraje bałtyckie (Łotwa, Estonia, Finlandia) z Europą Zachodnią. Przez Stołpcę przechodzi wielka linia kolejowa Władywostok — Moskwa — Warszawa — Paryż i Londyn. Śniatyn natomiast jest punktem granicznym dla pociągów, łączących Stambuł oraz porty rumuńskie z krajami północnymi, przez Bukareszt.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Oddział Śląsko-Dąbrowski Związku Chemików Żydów w Polsce

Oddział Krakowski Związku Chemików Żydów w Polsce, któremu podlega teren Zach. Małopolski i Śląska przystąpił niedawno do energicznej pracy organizacyjnej na prowincji, mającej na celu skupienie wszystkich chemików Żydów danego terenu w ramach jednolitego Związku. Wynikiem tej akcji jest powstanie Oddziału Śląsko - Dąbrowskiego z siedzibą w Katowicach.

Onegdaj odbyło się zebranie organizacyjne, na którym dokonano wyboru władz. Wybór dał następujący wynik: Prezes: dr Julian Heroman (Sosnowiec), Członkowie Zarządu: dr J. Fisler (Szopienice), dr M. Kaufman (Katowice), inż. I. Flinder (Katowice), dr M. Lipschütz (Hajduki Wielkie), inż. S. Zysman (Sosnowiec), inż. M. Engelhardt (Zory i G. Śl.), dr O. Kohlberg (Chorzów I). Komisja Rewizyjna: inż. B. Zys (Strzemieszyce), inż. T. Inwald (Będzin), inż. Z. Weingrün (Katowice), inż. Wechsberg, inż. I. Vogelgarn (Katowice). Sąd Koleżeńcki: dr J. Potok (Będzin), inż. M. Plekarski (Strzemieszyce), dr M. Schlesinger (Katowice), dr J. Fisch (Katowice), inż. J. Becher (Katowice).

Oddział Śląsko - Dąbrowski podlega organizacyjnie Oddziałowi Krakowskiemu Związku Chemików Żydów w Polsce.

Kiedy pośrednik ma prawo do prowizji?

Wyjaśniono, że pośrednik ma prawo do prowizji od umów, zawartych przy jego udziale (art. 574 K. H.) Nie znaczy to, że bezpośrednim skutkiem czynności przedstawiciela musi być zawarcie umowy, jak to się dzieje przy prowizji pośrednika handlowego. Ustawa mówi, że pośrednik otrzymuje prowizję od umów zawartych wskutek jego zabiegów, co rozumieć należy w ten sposób, że pośrednik otrzymuje prowizję wówczas, jeżeli jego zabiegi bezpośrednio wywołały zawarcie umowy. Udział przedstawiciela w zawieraniu umowy może być znacznie luźniejszy. Wystarczy n. p. powołanie się klienta na ofertę przedstawiciela w wypadku, gdy klient bezpośrednio u mocodawcy zamawia towar.

Obowiązek zatrudniania uczestników walk o niepodległość

„Dziennik Ustaw” (nr 59) umieszcza ustawę o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość. Osoba, odznaczona krzyżem lub medalem niepodległości oraz osoba nieodznaczona, która udowodni czynny udział w walkach o niepodległość — przy równych kwalifikacjach zawodowych ma pierwszeństwo przy obsadzaniu stanowisk w urzędach, przedsiębiorstwach i zakładach państwowych i samorządowych oraz przedsiębiorstwach i zakładach przez państwo subwencjonowanych lub koncesjonowanych.

Ponadto każde przedsiębiorstwo i zakład pracy, niezależnie od tego czy jest własnością państwową, samorządową czy prywatną, ma obowiązek zatrudnić na każdych 33 pracowników co najmniej jedną osobę, posiadającą wspomniane wyżej warunki, poszukującą pracy, zdolną do niej i skierowaną przez urząd lub instytucję pośredniczący.

Obowiązkowi temu podlega także każdy pracodawca, prowadzący roboty sezonowe, budowlane ziemne, kolejowe, wodne itd.

Zaopatrzenie ze skarbu państwa służy osobie, posiadającej warunki wspomniane wyżej, która utraciła co najmniej 50 proc. zdolności do zarobkowania lub przekroczyła 55 rok życia, wdowie po takiej osobie i rodzicom zmarłej, o ile nie otrzymują żadnego zaopatrzenia z funduszy publicznych.

Ustawodawstwo gospodarcze

„Dziennik Ustaw R. P.” Nr. 59, z dnia 6 bm., w którym opublikowano m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozp. ministra skarbu z dn. 17 lipca br. wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu oraz z ministrem rolnictwa i reform rolnych o ustaleniu cen sprzedażnych spirytusu na cele niekonsumcyjne (poz. 465);

rozp. ministra skarbu z dn. 22 lipca br. w porozumieniu z ministrami: przem. i handlu oraz rolnictwa i ref. roln. w sprawie zmiany rozporządzenia z dn. 22 kwietnia o zniżkach celnych i zwolnieniach od cła (poz. 467);

rozp. ministra skarbu z dn. 30 lipca br. w porozumieniu z ministrami: przem. i handlu oraz roln. i ref. roln. o zwolnieniu od cła kukurydzy i końskiego zębu (poz. 468).

Spadek kosztów utrzymania

Koszty utrzymania w Warszawie w lipcu br. obniżyły się nieco, a to wskutek potaniaenia niektórych artykułów żywnościowych. Ogólny wskaźnik budżetu rodziny robotniczej w Warszawie, wynosił według danych GUS w lipcu br. 64,6 — wobec 65,3 w czerwcu br. i 60,8 w lipcu 1936 r. Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się jak następuje (pierwsza cyfra z lipca 1936 r., druga z czerwca, trzecia z lipca br.): żywność 48,6 — 54,7 — 53,8, alkohol i tytoń 94,1 — 94,1 — 94,1, opał i światło 73,1 — 73,1 — 72,4; komorne 135,6 — 135,6 — 135,6, odzież i obuwie 56,9 — 60,4 — 60,2 inne 90,7 — 90,6 — 90,3.

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodzin pracowników umysłowych w Warszawie był niższy w lipcu br. niż w poprzednim miesiącu, natomiast wyższy niż w lipcu 1936 r., wynosił bowiem 67,6 — wobec 68,0 i 66,1. Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco: (pierwsza cyfra z lipca ub. r., druga z czerwca, trzecia z lipca br.): żywność 47,8 — 51,9 — 50,9, alkohol i tytoń 97,7 — 97,7 — 97,7 opał i światło 72,1 — 70,9 — 70,2; mieszkanie 125,2 — 125,3 — 125,3, odzież i obuwie 55,4 — 56,9 — 56,9, higiena i zdrowie 68,7 — 70,0 — 69,7, inne 83,9 — 82,8 — 82,8.

Osoby trudniące się sprzedażą znaczków pocztowych nie płacą podatku przemysłowego

Ministerstwo Skarbu wydało ostatnio okólnik, na podstawie którego osoby nie posiadające zakładów handlowych ani przemysłowych, a trudniące się sprzedażą znaczków pocztowych, zwolnione są od obowiązku opłacania z tego tytułu państwowego podatku przemysłowego zarówno w postaci świadectwa przemysłowego, jak i podatku od obrotu.

Ulga powyższa przysługuje z urzędu (bez składania indywidualnych podań) i obowiązuje od dnia 1 stycznia br.

Stosunek pracy agenta do firmy

Często zdarzają się spory na tle stosunku pracy agenta do firmy. Spory te dotyczą głównie kwestii, czy stosunek agenta handlowego do firmy, na rzecz której pracuje, jest stosunkiem pracy, i czy w konsekwencji podlegać on może obowiązkowi ubezpieczenia jako pracownik.

W sprawie tej Sąd Najwyższy wydał orzeczenie w którym stwierdził, iż okoliczność, że agent nie ma obowiązku stałej pracy w godzinach biurowych, oraz że pobiera wynagrodzenie w formie prowizji, nie wyłącza możliwości istnienia umowy o pracę między agentem a firmą, na rzecz której pracuje. Dla stwierdzenia, iż agent pozostaje w stosunku umowy o pracę, istotne znaczenie mają w szczególności: zależność służbowa agenta, objawiająca się m. in. w obowiązku agenta zbierania zamówień w określonych godzinach, obciążenie pracodawcy ryzykiem pracy i zakaz wykonywania podobnej pracy na rzecz innych firm.

Obrót towarowy portu gdyńskiego w lipcu

Obrót towarowy portu gdyńskiego w lipcu przedstawiał się następująco: ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym oraz zapleczem kraju wyniósł 795.133,8 ton wobec 828.516,7 ton w czerwcu br., z czego na obrót zamorski przypadło 781.510,7 ton wobec 813.009,6 ton w czerwcu br. Z liczby tej na przywóz przypadło 135.841,3 ton wobec 177.939,8 ton w czerwcu br.,

a na wywóz 645,4 ton wobec 655.069,8 ton w czerwcu.

Obrót przybrzeżny łącznie z W. M. Gdańskiem wyniósł 1.391,9 ton wobec 2.625,8 ton w czerwcu.

Obrót drogą wodną z zapleczem kraju wyniósł 12.231,2 ton wobec 12.881,3 ton w czerwcu.

Ogólne obroty towarowe w porównaniu z lipcem r. ub. wykazują wzrost o 24,7%. Od początku roku bież. do 31 lipca ogólnie obroty towarowe wyniosły 5.206.384,6 ton.

Połowy morskie w lipcu

W lipcu br. złowiono na całym wybrzeżu oraz na pełnym Bałtyku 277.210 kg. ryb morskich wartości 124.828 zł. Według poszczególnych gatunków ryb złowiono w miesiącu sprawozdawczym: 148.850 kg. stornii, 59.250 kg. wążuszy, 14.080 kg. węgorzy, 12.790 kg. skarp itd. Podział połowów na poszczególne miejscowości przedstawiał się następująco: Hel — 47.700 kg. Gdynia — 66.980 kg., Jastarnia — Wielka Wieś — 48.200 kg., Chłapowo — Karwia — 28.670 kg., Puck i wioski zatoki — 65.780 kg., połowy dalsze — 19.880 kg.

Wzrost obrotów handlowych między Polską a Norwegią

W ciągu ostatnich 3-ech lat obroty handlowe między Polską a Norwegią wykazały poważny wzrost. Podczas gdy w 1934 r. import polski z Norwegii wyrażał się sumą 7.500 tys. zł., to w 1936 r. wzrósł do 14.700 tys. zł., a w ciągu 5 miesięcy br. importowaliśmy z Norwegii za 10 miln. zł. Równolegle wzrastał również eksport polski do Norwegii, osiągając w 1934 r. sumę 13.500 zł., w 1936 r. — 21,5 miln. zł., a w ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy br. 12,9 miln. zł. Saldo bilansu handlowego z Norwegią jest zatem dla Polski dodatnie i wynosi 2,9 miln. zł.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma szwedzka poszukuje przedstawicielstwa firm polskich na rynku skandynawskim. Firma angielska przyjmie przedstawicielstwo firm eksportujących piody rolnicze, wyroby optyczne, maszyny, stal, chemikalia, konserwy itp. Firma chińska nawiąże kontakt z firmami eksportującymi materiały jedwabne, bawełniane, wełniane, koce wełniane, galanterię, przedzę, wyroby trykotowe i dziane, artykuły chemiczne oraz wszelkiego rodzaju galanterię.

Blizszych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi.

Wełna syntetyczna konkurentem naturalnej

Zwyżka cen surowej wełny wywołuje ostatnio w Anglii poważne zaniepokojenie. Podciągnięta ona za sobą niewątpliwie również i zwyżkę cen tkanin wełnianych, co spowodować może spadek obrotów w handlu detalicznym, który odbiły się również na obrotach hurtu, a przez to przedę, czy później na zmniejszeniu produkcji przemysłu. Dlatego też w kołach gospodarczych rozważana jest inicjatywa w sprawie zorganizowania olbrzymiej akcji propagandowej na rzecz spożycia wełny syntetycznej, której produkcja wznosiła ostatnio w Anglii gwałtownie. Produkcja włókna syntetycznego natrafia ostatnio na poważne poparcie w postaci zwyżki ceny wełny naturalnej, co oczywiście ułatwiłoby w dalszym ciągu konkurencję sztucznego włókna.

Na Węgrzech olbrzymie zapasy wina

Wobec dobrze zapowiadających się rezultatów winobrania na Węgrzech aktualną się stała kwestia zużytkowania istniejących olbrzymich zapasów wina, które nie znalazły dotychczas nabywców. W Budapeszcie placą za litr tokaju 70 do 80 halerzy, w okolicach Tokaju 30 do 40 halerzy.

—<>—

— ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW w Krakowie poleca wykwalifikowanych inżynierów - budowy, architektów, mechaników, elektryków i chemików na posady stałe, dorywcze, jak również do prac kreślarskich, nadzoru robót akwizytor-skich itp. Blizszych informacji udziela sekretariat Związku, Kraków, ul. Na Gródku 3, I. p. m. 3 od godz. 19—21. Tel. 12469. 4434kr

„ŚMIERĆ PRZED OCZYMA“

Z Sergiuszem Piaseckim u progu Jego nowego życia

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

KIELCE, w sierpniu.

Sergiusz Piasecki!

Już kilka tygodni trwa w polskim świecie literackim wrzenie dookoła tego nazwiska. Nagle odezwało się wołanie przedstawicieli kół intelektualnych:

— Laski dla Sergiusza Piaseckiego! Przebaczania dla wczorajszego przestępcy, za jego dzisiejszy talent!

Od tygodni już rozlegał się ten apel. Zainicjował go Melchior Wańkowicz. Przystąpili do niego wybitni pisarze. Wszystkie czasopisma literackie zabrały głos w tej sprawie.

Chodziło bowiem o wyrwanie ponurym muiom więzienia na Świętym Krzyżu — wielkiego talentu. Chodziło o przywrócenie wolności — dla wzbogacenia polskiego dorobku kulturalnego.

Nie było to jednak łatwe zadanie. Stojące na straży prawa i sprawiedliwości paragrafy i artykuły kodeksu miały tu wjele, bardzo wiele do powiedzenia. Albowiem dzisiejszy talent ma jednakże swoją przeszłość obciążoną licznymi grzechami najcięższego kalibru. Ma za sobą kilka nader surowych wyroków polskich sądów — a przede wszystkim ma to za sobą, że skorzystał już raz z łaski Pana Prezydenta. Owe 15 lat więzienia, z których odsiedział już 11, są ceną, za którą darowano mu przed 11 laty życie.

Przed 11 laty sąd doraźny w Łdźle rozpatrywał proces Sergiusza Piaseckiego i Stefana Nieciarowicza, oskarżonych o zbrojny napad na pasażerów kolejką zdatąjącej do Wasyliszek. Przepięstwo bardzo ciężkie, tym cięższe, że popełnione w owym tak niespokojnym dla kresów wschodnich czasie. Żadnych okoliczności łagodzących. Oskarżenia były poprzednio kierownikami bandy przemytników. Sętki razy — bez przesady — przekraczali granicę, przemycając polskie towary dla czerwonego kraju. W aktach Piaseckiego znajduje się ponadto napad rabunkowy na kupca z towarami jadącego do Nowogródka. Z rewolwerem w ręku zrabowano 1045 zł.

Prokurator domagał się kary śmierci. Sąd spełnił jego żądanie. Skazani zostają odprowadzeni do celi śmierci, gdzie oczekiwać mają wykonania wyroku.

Jednakże obrońca Piaseckiego czyni ostatnią próbę. Wysłana zostaje depesza do Prezydenta Rzeczypospolitej. Długa depesza, wyliczająca wielkie zasługi Piaseckiego w służbie polskiego wywiadu. Może to będzie stanowić owe „okoliczności łagodzące“, które uratują Piaseckiego.

Obrońca zwyciężył. Nadeszła odpowiedź od Prezydenta Rzeczypospolitej, który skorzystał z prawa łaski i zamienił Piaseckiemu karę śmierci na 15 lat ciężkiego więzienia. Piasecki odwieziony zostaje do więzienia w Rawiczu. Żelazne podwoje więzienne zatrząskują się za nim na...

W roku 1930 zwraca się Piasecki ponownie z prośbą do Prezydenta Rzeczypospolitej o zmniejszenie pozostałej do odsiedzenia kary:

„Znajdowałem się wówczas — pisze — w najstraszniejszych warunkach. Wszystkie okoliczności pchały mnie do przestępstwa i nic nie było w stanie mnie od niego odwieść. Nie byłem zepsutym na wskroś człowiekiem. Byłem jedynie bardzo nieszczęśliwy...“

Prośba zostaje odrzucona.

W dwa lata później znów prośba z więzienia w Koronowie. Znów odrzucona.

Teraz zostaje Piasecki przeniesiony do najcięższego więzienia polskiego na Świętym Krzyżu: znak, że już w niczym nie należy pokładać nadziei.

Chyba w gruźlicy...

Tęgo się doczekał Piasecki. Przyszło to szybciej, niż się spodziewał. Jeden rok w świętokrzyskim więzieniu okazał się wystarczający.

Jednocześnie jednak zrodziła się w nim nowa rzecz, która dała mu największą siłę do przetrzymania ciężkiego życia. Tam w ciasnej, dusznej i wilgotnej celi, w ciągłym rozmyślaniu nad swoim minionym burzliwym życiu, narodził się w nim wielki talent pisarski. Talent ten stał się jak gdyby pomostem pomiędzy nim samym, a jego czynami. Dusza jego wysublimowała się poprzez długą rachunek sumienia i szukała swego ujścia w sztuce.

Popróbowwał więc. Popróbował w najcięższych warunkach. W warunkach, w których kawałek papieru jest wielką wygraną, ołówek — skarbem. W warunkach, gdzie 15 osób musi sobie znaleźć dość miejsca i powietrza w celi o 15 metrach kwadratowych.

W ten sposób tworzył Piasecki swoje dzieło.

Tak pisał „Pięty etap“, „Żywot człowieka rozbrojonego“ i „Kochanka wielkiej niedźwiedzicy“.

O swych przeżyciach w cwych czasach pisze z więzienia tak:

„Piszę, bo muszę pisać. Jest to dla mnie po prostu organiczny popęd. Czasem przeraża mnie ogrom materiału, którybym mógł i chciał przenieść na papier. Rozsadza mi to po prostu myśl. Zdrowy instynkt nakazuje mi jednak pisać powoli, cierpliwie, planowo, tworzyć styl, poznawać język. Jakże trudno jest to osiągnąć w moich obecnych warunkach. Jakże nieprzyjemnie jest jednak odkładać pracę na miesiące i lata, kiedy ja chcę ją wykonać już, zaraz...“

I drugim razem:

„Poważnie zacząłem pisać w marcu 1934 roku, lecz całą dotychczasową moją pracę uważam jedynie za wstęp do prawdziwej twórczości literackiej... Miałem możność przeczytać wstęp Pańrandowskiego do dzieła Gustawa Flauberta „Szkoła serca“. Uczyniło to na mnie niebywałe wrażenie. Będzie to dla mnie szkoła pracy. Prawda, że nie potrafię pisać powoli, ponieważ temat pali mnie zawsze poprostu, będzie to jednak dla mnie wskazówką, która powstrzyma szkodliwe tempo“.

Z więzienia wysyła Piasecki napisane dzieła. Przesyła je do wydawnictwa „Rój“, którego nazwę zna z książek, jakie przenikają do celi więziennej. Z dziełami jego zapoznaje się Melchior Wańkowicz, który odkrywa w Piaseckim niezwykle zdolności i talent pisarski. Ukazuje się pierwsza książka Piaseckiego: „Kochanek wielkiej niedźwiedzicy“. Poznaliśmy nowy, nieodkryty dotąd świat. Świat przemytników granicznych, z ich niezwykle skomplikowanym życiem. Książka zawiera wszystkie literackie walory: styl, analiza psychologiczna, żywa akcja, koloryt, wyrazistość postaci.

P. Wańkowicz nawiązuje kontakt z aresztantem z więzienia świętokrzyskiego. Następuje kilka-

Podziękowanie

WP. Dr Maksymilianowi Schönbergowi Wilepole 26 specjaliście chorób dzieci asystentowi szpit. św. Ludwika za wyleczenie naszego dziecka serdecznie dziękują
4423k
GOLDMANOWIE.

krotna wymiana listów, która umacnia jedynie poprzednie twierdzenie, że ma się do czynienia z niezwykle utalentowanym człowiekiem, który pragnie nam opisać patos swego bogatego pełnego tragizmu życia.

„Człowiek ten zasługuje, ażeby społeczeństwo darowało mu jego przeszłość“ — zawołał pierwszy Wańkowicz.

„Odpowiednie instancje sądowe winny mu też darować te cztery lata, które pozostały mu do odcierpienia!“ — żądają polskie kola literackie.

Pojawiało się wiele artykułów w tej sprawie. Powstała kwestia zasadnicza: Czy zasługa talentu jest wystarczająca, ażeby złagodzić karę za przestępstwo? Czy wobec ludzi utalentowanych należy stosować inny kodeks karny?

Znaleźli się tacy, którzy odpowiedzieli: „Tak“. Znany krytyk Kazimierz Bleszyński wskazał, że gdyby sędziowie, którzy wydali wyrok na Piaseckiego, wiedzieli o jego talencie, to i oni, nie myśląc nawet o teorii talentu i jego istocie, podświadomie czuli, że to nie jest przestępca, który zasługuje na karę śmierci, ale człowiek, który wstąpił na śliską drogę. Ale taki człowiek, którego można jeszcze poprawić. Całkowicie niebezpiecznym złoczyncą jest tylko ten, który nie potrafi się nigdy obejrzeć za siebie, który nie może się oderwać od przestępstwa, którego ogarnia całkowicie namiętność przestępcza. Tylko takich należy unieszkodliwić. Piasecki jest przeciwnikiem tego. Zasługuje przeto na ulaskawienie.

Społeczeństwo ryzykuje niewiele, darowując Piaseckiemu 4 lata — pisali inni — natomiast literatura zyska bardzo wiele.

Starania uwieńczone zostały sukcesem. Żądanie zostało spełnione. W tych dniach Pan Prezydent Rzeczypospolitej darował Piaseckiemu pozostałe 4 lata więzienia.

W pół godziny po opuszczeniu murów więzienia Piasecki był już w Kielcach. Pierwszymi,

których spotkał na progu swego nowego życia — było kilku dziennikarzy.

Przed nami stał człowiek o kościastej wychudłej twarzy, zapadniętych policzkach i wychudzonej szyi. Głęboko osadzone oczy patrzyły dziwnym wyrazem, który był mieszaniną cierpienia i radości. Chwila — i spojrzenie staje się wilgotne Piasecki płacze...

Wstydi się nieco swego zewnętrznego ubioru. Teraz jest już przecież wolnym człowiekiem. — Jaknajprędzej pragnie zrzucić z siebie więzienne ubranie. Jedynie koszuli nie chce zmienić:

— W tej koszuli oczekiwałem wykonania wyroku śmierci. W teje koszuli zwolniono mnie po 11 latach więzienia...

W pierwszym sklepie zmienienia ubrań. Teraz nosi już nowe spodnie, buty i sportową bluzę.

Idziemy do restauracji. Pierwszy obiad na wolności. Pierwszy kieliszek wódki po 11 latach. Oczy Piaseckiego dziwnie rozglądają się dokoła. Jest jeszcze oszołomiony, przejęty.

— Zbyt wiele halasu! — zauważa.

Niezgrabnie trzyma w ręku nóż i widelec. Próbuje jeść, ale potrawy nie smakują. Organizm, który stracił w więzieniu 15 kilo, nie może znieść potraw dla zdrowych ludzi.

Odstawia obiad na bok i jakby dla uspokojenia dodaje:

— Nie obawiam się choroby. Przy gruźlicy groźniejszą jest obawa niż sama choroba. Nie dam się.

Spogląda na okna:

— Jak dziwnie! Okna bez krat. Wydaje mi się, że to są drzwi, które należy przejść. Okna bez krat? Jakże dziwnie to wygląda...

O życiu „tam“ nie chce prawie wcale mówić. Drży cały, kiedy przypomina sobie życie więzienne. Na twarzy pojawiają się wtedy chorobliwe rumieńce, a w oczach płomyki. Jego milczenie ma jednakże najsilniejszą wymowę. Rozmowa zostaje tedy skierowana na inne tory.

— Kiedy zaczął pan pisać? — pada pytanie.

— W więzieniu rawickim. Napisałem nowelę „Komendant Tokaczew“. Kolega, który siedział razem ze mną, po przeczytaniu tej noweli powie dział mi, że zawiera ona walory literackie, jednakże posiada ona braki językowe. Do dwudziestego roku życia nie znałem języka polskiego. — Ojciec mój był zruszczonym Polakiem i wychowywano mnie w języku rosyjskim. Polskiego zacząłem się uczyć dopiero później. Rozmaite dialekty, których się nasłuchałem stworzyły u mnie mieszany język — coś jakby „Zbornaja sielanka“ jak nazywano w Moskwie najtańsze bigos. Później, kiedy się zapoznałem z kilkoma utworami literackimi, a specjalnie kiedy zacząłem otrzymywać „Wiadomości Literackie“ do celi — odżyłem. Poznałem piękno języka. Był on dla mnie jak me nu dobrej restauracji dla głodnego, który siedzi w piwnicy.

— Spodziewał się pan uwolnienia?

— Nie wierzyłem już w nie, skoro odrzucono wszystkie moje prośby. Kiedy Wańkowicz podczas odwiedzin u mnie w więzieniu kilka miesięcy temu powiedział: „Postaram się pana uwolnić“ nie zwróciłem na to większej uwagi. To kurtuazja — pomyślałem. Stąd się też bierze szybkie tempo mojego pisania. Chciałem jaknajwięcej przepisać na papier. Mam wiele do opowiedzenia. Jeśli będę żył jeszcze 50 lat, zdążę wszystko napisać... Teraz materiał jest gorący, ręce mnie palą. Rwie mnie do pisania...

— Przymiśł pan z więzienia nowe utwory?

Piasecki schyla się i wyjmuję ze swego tobołka dwa grube bruliony: dwa nowe dzieła. Tom poezji i powieść obejmująca okres jego lat dziecięcych do rewolucji bolszewickiej.

— Uważam ten ostatni utwór — powiada z wzruszającą radością — za najlepsze moje dzieło. Pierwsze trzy obejmują etapy życiowe: służba w wywiadzie, przemytnictwo i przestępstwo. Obecne obejmuje kształtowanie się psychiki od lat dziecięcych.

Piasecki wyjmuję biblię, którą miał za sobą w więzieniu.

— Książka ta była dla mnie pocieszeniem w ciężkich dniach. Przed nią wypowiadałem swoje myśli: „Dotychczas byłem przestępcą, teraz chcę być człowiekiem“.

W grubym zeszycie ma spis 600 książek, z którymi pragnie jak najszybciej zapoznać się. Nie mogąc czytać samych książek, notował na razie ich tytuły. W spisie tym znajduje się również trylogia Asza, Szneur, I. I. Singer (w więzieniu Piasecki nauczył się również języka żydowskiego).

Przez cały dzień wchłaniał Piasecki pierwsze

wrażenia na wolności. Patrzył na wszystko chłodnymi oczyma. Zaprowadziliśmy go do kina. Po raz pierwszy na filmie dźwiękowym. Spogląda na ekran, przysłuchuje się dźwiękowi — i cieszy się z wielkiego wrażenia. Potem słyszał porażający pierśny radjo.

— „Tam“ wiedziano tylko, że istnieją podobne rzeczy. Jak one jednak w istocie wyglądają, nie miano pojęcia. Korzystanie z nich było tylko snem...

We wstępie do „Kochanka wielkiej medźwiedzicy“, gdzie opisane jest życie przemytników, po wiada Piasecki:

„Żyliśmy, jak królowie, kochały nas piękne dziewczęta, wódkę piiliśmy butelkami. Noce były dla nas dniami. Księżyc był naszym słońcem. Placiliśmy za wszystko: za miłość, za alkohol, za muzykę, za śpiew. Placiliśmy dolarami. Placiliśmy hojnie, placiliśmy każdemu, kto tylko brał zapłatę. Jedynie za nienawiść placiliśmy nienawiścią. Zarabialiśmy dużo. Mogliśmy zarabiać jeszcze więcej. O tym jednak nie myśleliśmy, gdyż zawsze mieliśmy śmierć przed oczyma“.

„Śmierć przed oczyma“... — oto motyw powtarzający się wciąż w dziełach Piaseckiego, które długo, bardzo długo będą wywoływały niecodzienne zainteresowanie w świecie literackim.

L. RODAL

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Przyjaciołom i Znajomym za okazane współczucie z powodu zgonu mojego męża bhp.

INŻ. FERDYNANDA GOLDBERGA,
składam tą drogą serdeczne podziękowanie.
3366g Irena Goldbergowa.

KRONIKA

SIERPIEN

Wschód słońca
5 g 01 m

8

Zachód słońca
18 g 56 m

NIEDZIELA

1 Elul 5967

Jak łączyć się z urzędami pocztowymi!

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Krakowie przypomina abonentom telefonicznym, że numery telefonów służbowych Dyrekcji Okr. Poczty i Telegrafów oraz Urzędów Poczto-Telekomunikacyjnych na terenie Krakowa zostały w miesiącu kwietniu br. włączone do osobnej centrali wewnętrznej, otrzymując numerację 3-cyfrową za wyjątkiem niewielu numerów, które pozostawione zostały w centrali miejskiej, zatrzymując dawną numerację 5-cyfrową.

Dla uzyskania połączenia z numerami 3-cyfrowymi Dyrekcji Okręgu Poczty i Tel. wzgl. urzędów poczt.-tel., należy wywołać numer 153-88 centrali wewnętrznej i zgłaszającej się telefonistce podać żądany numer 3-cyfrowy, poczem uzyskuje się połączenie.

Dokładne pouczenie o sposobie łączenia się z numerami 3-cyfrowymi otrzymali abonenci na str. 1 w lokalnym dodatku do spisu abonentów sieci telefonicznej krakowskiej, doręczonym w miesiącu kwietniu br.

Niezależnie od powyższego — pouczenie to zostało umieszczone w ogólnym dodatku do spisu abonentów pod „Poczta, Telegraf i Telefon“, który to dodatek zostanie doręczony wszystkim abonentom w miesiącu sierpniu br.

Kradną nawet w sądzie

Codziennie wypada nam zanotować kradzieże rowerów, dokonywane na ulicach Krakowa. Przypada nam, że w większości wypadków ponoszą winę sami właściciele rowerów, którzy, niebaczni na ciągłe ostrzeżenia zamieszczane w prasie, pozostawiają je na łasce losu na ulicy, lub w bramie.

Onegdaj ukradziono z korytarza sądu apelacyjnego przy ulicy Grodzkiej 52 rower należący do Jana Czecha z Miechowa, który przypuszczał, że gdzieś jak gdzie, ale w gmachu sądu złodzieje powstrzymają się ze swymi

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu:

Dochód ze zabawy ogrodowej w pensjonacie „Adela“ Zakopane urządzonej staraniem Wisi Oberleder i Lili Ginzig	28.—
Dzieci pensj. „Riwiera“ Rabka-Zdrój z festynu	24.22
Zarząd Żyd. Stow. Wyznan. Ustroń Zebrane przy stoiku bridż. Kraków	20.—
Zebr. na ślubie Półtorak-Kessler przez Izaka Wolnermana, Kraków	15.15
Dochód z przedstawienia dla dzieci w	12.50

Rabce dn. 1 bm. urządzonego przez Melę Dressner, Blankę Gassner, Lilę Ingber i Rutkę Propper	6.25
Małżoner Leopold, Zory	6.—
Urządnik Państwowy Polak-Chrześc.	5.—
E.-Ka Kraków	4.—
	Zł 121.12
	dotychczas wykazano zł 30.950.45
	Razem zł 31.071.57

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem P. K. O. 400.630 (z dopiskiem „Na Brześć“) lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

Cofnięcie rozwiązania oddziałów Zw. Lekarzy krakowskiego i lwowskiego oraz zakazu przyjmowania lekarzy-Żydów

Jak wiadomo, na walnym zjeździe Związku Lekarzy Państwa Polskiego mimo opozycji znacznego odłamu uczestników, zapadła większością głosów uchwała, wedle której do Związku wprowadzony zostaje paragraf aryjski. Po tym zjeździe warszawskim odbyły się zebrania w różnych większych ośrodkach kraju celem zajęcia stanowiska w powyższej sprawie. Okręgi lwowski i krakowski na całej linii sprzeciwiły się warszawskiemu uchwałom i powzięto odpowiednie rezolucje, które w swym czasie drukowaliśmy na łamach naszego pisma.

W rezultacie oddziały okręgu lwowskiego i krakowskiego zostały rozwiązane.

Tymczasem w łonie Zarządu Głównego Związku Lekarzy Państwa Polskiego w Warszawie wzięły górę czynniki bardziej umiarkowane, które doprowadziły do zmiany odnośnych postanowień.

Jak słyhać, Zarząd Główny Związku Lekarzy Państwa Polskiego cofnął rozwiązanie oddziałów okręgu lwowskiego i krakowskiego, oraz wstrzymał zakaz przyjmowania lekarzy-Żydów.

Równocześnie Zarząd Główny oddał powyższe sprawy do ostatecznego załatwienia Nadzwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu, które się odbędzie w październiku br. Najprawdopodobniej Zgromadzenie to odbędzie się w Warszawie lub Poznaniu.

zakusami na cudzą własność. Jak widać, Czech srodze się omylił...

Przez otwarte okno...

Sezon letni sprzyja specjalnie złodziejom-specjalistom od kradzieży przez otwarte okna. Parne noce sierpniowe zmuszają mieszkańców nawet parterowych mieszkań do pozostawienia otwartych okien, wbrew wszelkim elementarnym wymogom ostrożności. Niekiedy lekkomyślność ta kosztuje zbyt drogo. Przekonał się o tym Marceli Landau z ul. Podzamcze 10, któremu przez otwarte okno skradziono onegdaj w nocy garderobę wartości 350 złotych.

Pożar na Starowiślniej

Onegdaj w południe wybuchł pożar przy ul. Starowiślniej 65. Podczas topienia na podwórzu smoły, robotnicy przez nieuwagę dopuścili do zapalenia się pełnego smoły kotła. Zaalarmowana straż pożarna przybyła już po ugaszeniu pożaru przez samych robotników. Szkody nie są znaczne.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **OSTATNIE WYSTĘPY STEFANA JARACZA.** Dzisiaj, w niedzielę o godz. 4-ej pop. Teatr Ateneum daje jedyne przedstawienie po cenach niższych arcyzabawnej komedii „Woźny i minister“. Wieczorem uroczyste przedstawienie z okazji Zjazdu Legionistów — „Szkoła żon“. W obu sztukach role główne kreuje Stefan Jaracz na czele całego zespołu Teatru Ateneum. — Jutro „Woźny i minister“.

— **LEO FUCHS I JEGO PARTNERKA MIRELE COLMAN** w Teatrze Żyd. Bocheńska 7. Entuzjastycznie została przyjęta premiera znakomitego aktora Leo Fuchsa i jego pięknej partnerki przez liczną zebraną publiczność. Huragany oklasków nagradzały każde pojawienie się pary artystów z Ameryki. Dzisiaj nieodwołalnie ostatnie dwa występy, a to o 4 pop. i 9 wiecz. Bilety od 10-tej rano przy kasie teatru.

— **ŻYD. TEATR LETNI** (Stradom 11). Dzisiaj o godz. 4 pop. po cenach niższych i o godz. 8.45 w powtórzenie programu tj. 1) Czy można wierzyć kobiecie?, 2) Wesela rewia z udziałem całego zespołu z L. Jungwirthem, A. Grimingerem i młodym J. Grimingerem na czele. Bilety od 65 gr. do 2 zł. przez cały dzień przy kasie teatru.

Z GIELDY

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 16.82 1/2 Londyn 21.68 1/2, Nowy Jork 4.35 3/8, Bruksela 75.30, Madryt 2.92 1/2, Amsterdam 240.05, Berlin 175.10, Wiedeń 82.10, Sztokholm 111.82 1/2, Oslo 109, Kopenhaga 68.82 1/2, Praga 15.19, Białogród 10, Ateny 2.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.57 1/2, Japonia 126.25. Tendencja niejednolita.

POZYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie £. 61.50, w Paryżu Fr. f. 1900, w Zurychu Dol. 63.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 7. 8. 7% pożycz. Śląska 53.75. Tendencja wyciekająca.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 7. 8. Kursy zamknięcia Berlin: 80.24 1/2 Londyn kabeł 4.98 1/2, Paryż 3.78 1/8, Zurych 22.97, Rzym 5.26 1/2, Amsterdam 55.15. Tendencja niejednolita.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 8 bm.: W dzielnicach południowych jeszcze na ogół chmurno z możliwością deszczów, lecz już z tendencją ku poprawie stanu pogody. Ciepłej. Chmury warstwowo kłębiaste o podstawie 300—600 m. Widzialność rano słaba (wskutek mgieł), w ciągu dnia dość dobra. Słabe wiatry północne i północno-wschodnie.

W pozostałych dzielnicach rano miejscami mgli sto i chmurno, w ciągu dnia rozpogodzenie. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe. Podstawa chmur typu kłębiastego od 600 — 1000 metrów. — Widzialność w ciągu dnia dość dobra. Wiatry górne w całym kraju przeważnie północne z szybkością 20—30 km godz.

REPERTUAR KINO I TEATRÓW

ADRIA 1) „Dwoje z tiumu“ 2) „Jestem niewinny“
APOLLO: „X—27“ (Marlena Dietrich Wiktor M. Laglen)
ATLANTIC: „Marokko“ (Marlena Dietrich, Gary Cooper) i „O czem marzą kobiety“ (Cybulski, Zelichowska).
BAGATELA: „Zaproszenie do walca“ (Liljana Harvey)
„Kobieta pod kontrolą“ (Wynne Gibson)
PROMIEN: 1) „Kusicielka“ (Betty Davis, Franchot Tone). 2) „Łowca przygód“.
STELLA: „Wierna rzeka“ (Stępowski)
SZTUKA: „Śmierć czyha w dżungli“ (Werner Baxter, June Lang)
UCIECHA: „Wiosna zakochanych“ (Olivia de Havilland, Anita Louis).
WANDA: „Eskapada Weroniki“ (Hans Moser) i „Promienie zagłady“

Włochy -- pikantne...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

RZYM, w sierpniu.

Są to Włochy, przyprawione ze specjalnym dla szczęśliwych nowożeńców, odbywających podróż poślubną po słonecznej krainie, dla 50-letnich Anglików, obwieszonych mapką turystyczną i aparatem fotograficznym, dla Amerykanów, węszących za plotkami sprzed 2000 lat, dla... całej pozostałej reszty turystycznej fałangi o inteligencji powierzchownej.

Rozpoczyna się od Wenecji. Rozpoczyna się od gondoli. Laguny... Księżycowa noc... Przepojony tęsknotą śpiew gondoliera — zblazowanego wioślarza, śpiewającego za 5 lirów wszystkim, wciąż tę samą, wciąż w tym samym miejscu, o tej samej porze, rozmarzoną piosenkę.

W Pizie jest krzywa wieża. Pod wieżą ustawione statuy fotograficznych aparatów. Anglicy w skupieniu pstykają. Bo — jakże to rozkosz samemu zrobić zdjęcie, jakże to satysfakcja zrobić zdjęcie krzywej wieży pizańskiej.

A później Cremona i dom Stradivariusa. Dom, jak każdy inny, nawet nie dom-muzeum po tym fenomenalnym człowieku. Ale... wystarczy spojrzeć w okno jego mieszkania, na bramę, którą wychodził i wchodził, wystarczy, by wskrzesić u siebie dreszczyk wzruszenia, by nawet łzy do oczu napłynęły na wspomnienie smutnego żywota genialnego meza.

Po Cremonie — Verona, miasto Romea i Julii. Tu nawet najjaskrawszy cynik stąpa nabożnie, chcąc uczcić miłość, którą dwoje młodych ludzi aż za grób ze sobą zabrało...

Każde miasto — to historia, każdy pałac — to intryga. Jakże się nie wzruszać, jakże to ominąć? Kraj, jedyny na świecie, z którego się czyta, jak z romansu, w którym wszystko jest zawarte: miłość i zdrada, bohaterstwo i zbrodnia. Nie mówię już o tych miastach „modniejszych“, jak: Turyn, Mediolan, Genua i t. p., gdzie są galerie obrazów, same galerie; ale i to ostatecznie jest ciekawe, gdzie są kościoły, potężne kościoły. I te się ogląda. Ale dusza spragniona jest czegoś innego, niż samych dzieł sztuki, niż obrazów, niż ołtarzy kościelnych. Przede wszystkim czuje się brak legendarno-historycznego zabytku, około którego unosiłaby się pikantna bajeczka, okraszona „ściszłymi“ datami (nawet z podaniem dnia i miesiąca) i faktami historycznymi, a nad którym dałoby się rzewnie podumać i doprowadzić refleksje aż do historycznej ekstazy. I tak w poszukiwaniu za tym dociera się do Rzymu...

Rzym — źródło najnieprawdopodobniejszych przeplatank ludzkiej fantazji, gdzie największa bajeczka, odpowiednio przykrojona i wygładzona przetwarza się w „prawdę historyczną“. Roma Antica — w której przypuszczenie staje się dla niektórych turystów dokumentem dziejów, a najzwyczajszą plotka wydarzeniem najprawdziwszym! Oto miasto, przedstawiające się tak, jakim się je chce widzieć, mogące dać to, czego kto pragnie. Od najczystszej sztuki, od najpełniejszej kultury, aż do (znowu specjalnie dla niektórych turystów) spreparowanej bujdy.

Pod Skałą Tarpejską znajduje się wysokie żelazne ogrodzenie. Za tym ogrodzeniem spaceruje olbrzymia wilczyca. Zawsze niemożliwie głodna i zawsze niemożliwie oglądana. Żywe godło państwowego Imperium Włoskiego, jest niejako pierwszą literą w rzymskim abecadzie zabytkowym. Tuż obok znajduje się kawał ociosanego granitu, coś jakby podstawa do pilastra. Ale ta tak skromnie wyglądająca skala nie jest byle czym... Na tym kamieniu wyzionął ducha wielki Juliusz Cezar, przebity sztyłem letem republikańców. Na tej skale, ni mniej, ni więcej — skończył Caesar. Jakże się tutaj nie zatrzymać? Jakże tu właśnie, w tym oto miejscu, nie komentować z towarzyszymi podróży znaczenia... Z tego skalnego bloku? Można stać godzinami i przypatrywać się temu miejscu, gdyby nie ta przeważająca blondynka, prosząca cierpiącym głosem, by odejść, bo ona już nie może, zbyt dużo nerwów ją to kosztuje.

Rozłąka z tym bolesnym miejscem nie jest łatwa. Każdy sobie jednak w duchu obiecuje rekompensatę w postaci katakumb, które za

małą chwilę się ujrzy. Zanim jednak dojdziemy ku tym archaicznym cmentarzom, warto sobie przypomnieć wydarzenie z 15 kwietnia 1485 roku. Ta stara historyjka ma wprawdzie równe 450 lat, ale sensacja pozostaje wiecznie młoda, występuje pod różną postacią i stanowić będzie zawsze pożądaną strawę dla większości ludzi. Znalaziono wówczas na Via Appia zaplombowany sarkofag ze zwłokami młodej dziewczyny wewnątrz. Napis głosił, że młoda rzymianka nazywała się w życiu doczesnym Julia. Resztę — urobiła już wielojęzyczna fama ludu. W kilka godzin później cały Rzym wiedział, że Julia to córka Cyncerona, że jej zwłoki tak doskonale są zachowane, iż zmarła przed wiekami dziewczyna, wydaje się być pogrążona we śnie. Poeci opiewali „na oczekaniu“ piękno jej ciała i lic. — Do tej trumny ciągnęły pielgrzymki z najdalszych stron miasta. Około zmarłej poganki powstał kult. Przerażony papież Innocenty VIII kazał zeschniętą mumię (nie rozpoznawano nawet płci) zagrzebać w nocy w pobliżu Porta Pinciana. Pozostał sarkofag. Skromniutki, marmurowy (marmurowy we Włoszech jest najtańszy). Ale pozostała również fabuła, a to już coś znaczy. Znaczy tyle, że przed trumną stoją gromadki, a ogląda się ją dokładniej i zapalczywiej, niż rzeźbę Michała Anioła w kościele Santa Maria sopra Minerva. Dlaczego? Sarkofag spleciony jest ze skandalikiem. — Skandalik — to wiadomo — najlepsza i najtrwalsza reklama.

Kiedy się wychodzi z katakumb i ogląda się z powrotem błękit nieba, drzewa i ludzi, spada z piersi wielki ciężar. Bo „tam na dole było okropnie“ — Proszę państwa, w ogóle nie okropnie. Wygodne korytarze i zamazane rysunki na ścianach. Okropna jest tylko chorobliwa fantazja i sugestia.

Niemniej „potężne“ wrażenie robi tak zwana galeria Tyberiusza. Zwią ją także inacezej: pływająca willa Tyberiusza. Prawdopodobnie w czasach, kiedy służyła pożyteczniejszemu celowi niż prezentowaniu się przed ciekawymi,

Bl. p. z Steiglerów RÓŻA HEUSTEINOWA

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach w 37 roku życia

Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę dnia 8 sierpnia 1937 r. o godz. 2-jej pop. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ul. Miodowej o czym za wiadomą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż, Dzieci i Rodzina

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

była zwyczajną większych rozmiarów łodzią rybacką. Ale cóż za znaczenie może mieć łódź rybacka wobec pełnego tajemnic imienia groźnego cesarza, tego samego, który na tym właśnie, a nie innym statku dopuszczał się gwałtu na nieletnich chłopcach. Nie zadawał się tylko tym, gdyż później ich dusił, poczem ciała własnoręcznie wrzucał do morza. — Przechodzi dreszcz przy czytaniu tych słów, a co dopiero, kiedy się ogląda osobiście taki „namacalny dowód“ zbrodni i rozkoszy. Kiedy się wprost „widzi“, jak ten cesarz chodzi po spróchniałym pokładzie i rozgląda się za tymi, którzy nasycić mają jego żądzę.

W innym miejscu pozostają do oglądania i dokładnego zwiedzenia, chociażby lochy więzienne, gdzie przebywali „sławni mężowie“. — Wskazuje się nawet wyszczególnione miejsca na kamiennych ławach, na których siedzieli. Po więzieniach następuje coś innego. Nie mniej pożądanego i nie mniej godnego widzenia. Po Rzymie następuje Neapol, po Neapolu — Messyna, po Messynie — Syrakuzy. I tak naokoło Włoch z dreszczykiem w szpiku, na osie wypchanym pikantną sensacją. Biedny osiołek wciąż te same pytania słyszy z ust niezmiernie zainteresowanego turysty: jak to było, gdzie i kiedy to się odbyło?

A kiedy się wraca z wycieczki do kraju, rozpoczyna się opowiadanie z cudami, przeplatane pół na pół egzaltowanym „ach“ i „och“.

ELISZE WEINTRAUB.

Sytuacja na froncie chińskim

Szanghaj, 7. 8. (PAT). Władze japońskie w Szanghaju zaprzeczają kategorię wiadomości, jakoby koncesja japońska Han-Kau przekazana została władzom japońskim. Agencja Domei stwierdza w tej sprawie, że konsul japoński Han-Kau zażądał jedynie od władz chińskich zagwarantowania bezpieczeństwa posiadłości japońskich w tym mieście dodając, że ewakuacja cywateli japońskich z Han-Kau przedsięwzięta skutkiem obawy ataków chińskich na koncesję japońską zakończona zostanie w dniu dzisiejszym. Japońskie władze konsularne nie opuszczają swych posterunków. Do wydania zarządzenia o ewakuacji przyczynił się również bojkot stosowany przez Chińczyków i uniemożliwiający egzystencję obywateli japońskich.

Tokio, 7. 8. PAT. Premier ks. Konoe oświadczył dziś przedstawicielom prasy, że sytuacja jest z wszelkimi poważa. Rząd jest zdecydowany z całą stanowczością przeprowadzić przy współpracy całego narodu zarządzenia, które się wydają w obecnej krytycznej sytuacji niezbędnymi.

Szanghaj, 7. 8. PAT. Po przeprowadzeniu ewakuacji obywateli japońskich z Junnan-Fu opuścił również miasto konsul japoński

Tokio, 7. 8. (PAT) W dniu dzisiejszym przydzielono do lotnictwa 131 oficerów wszystkich gatunków broni. W tutejszych kołach wojskowych wyjaśniają, że zarządzenie wydane zostało w związku z krytyczną sytuacją w Chinach północnych i ewentualną koniecznością wprowadzenia do akcji znacznej ilości wojsk lotniczych.

Ks. Chichibu wraca do Japonii

Tokio, 7. 8. (PAT). Książę i księżna Chichibu lawiający obecnie w Hadze, powracają wcześniej do Japonii niż zamierzali. Para książęca spędzi tylko jeszcze jeden miesiąc w Szwajcarii. Zmiana, jaka zaszła w projektach księcia Chichibu została spowodowana według Agencji Domei częściowo ze względu na stan zdrowia księcia i jego małżonki, częściowo zaś sytuacją chińsko-japońską.

Wojska chińskie posuwają się naprzód

Szanghaj 7. 8. (PAT). Wojska chińskie posuwały się wzdłuż kolei Hankau—Pekin i osiągnęły Nankaowan na północ od Lian-Hsiang. Miejscowość ta została zajęta wczoraj, przy czym nie nawiązano kontaktu z wojskami japońskimi, których straż przednie znajdują się na południe od Szan-Sin-Tien. Dywizja 38, która uciekała w Tientsinie podczas walk w końcu lipca, opuściła pozycje, jakie zajmowała wzdłuż linii kolejowej Tien-Tsin Hukou. Zastąpiły ją nadeszłe nowe oddziały wojsk chińskich.

Chiny gotowe do rokowań

Szanghaj, 7. 8. (PAT) Ambasador japoński Kawage przybył z Dairen do Szanghaju, gdzie przeprowadzi rozmowy z władzami japońskimi. Niewiadomo dotychczas kiedy wyjedzie on do Nankinu, gdzie — jak zapewniają ze strony chińskiej — czynniki oficjalne gotowe są z nim przeprowadzić rozmowy w wypadku jeśli wystąpi do konstruktywnymi propozycjami, mogącymi doprowadzić do zaniechania konfliktu

Kredyty na ruch budowlany

Prezes B. G. K. gen. Górecki o akcji budowlanej

Warszawa, 7. 8. PAT. Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Roman Górecki udzielił przedstawicielowi Polskiego Radia informacji dotyczących przyszłości ruchu budowlanego w Polsce. Ze względu na wielką aktualność tematu, podajemy w całości reportaż z tej rozmowy z gen. Góreckim.

Nie było chyba w ub. roku bardziej aktualnego odcinka gospodarowania, jak budownictwo. Powstawały setkami i tysiącami domy szeregowe i wille wznoszone w tempie gorączkowym bardziej lub mniej solidnie, z mniejszym lub większym udziałem własnego kapitału i pozaciąganych kredytów. Rok 1936 zapisany jest w historii rozwoju gospodarczego u nas m. in. dzięki ruchowi budowlanemu.

W pierwszym półroczu br. ilość rozpoczętych budynków zmniejszyła się. Przedsiębiorcy są zdania, że na zmniejszenie to wpłynęło przede wszystkim zwrócenie się kapitałów prywatnych ku formom rentowniejszej lokaty, a więc przede wszystkim ku inwestycjom produkcyjnym, przemysłowym, bądź towarowym. Podkreśla się, że istnieją i inne przyczyny, hamujące rozwój ruchu budowlanego. Wśród tych przyczyn przedsiębiorcy budowlani, jak również sami właściciele stawiają na pierwszym miejscu płynność polityki budowlanej, niejasność zamierzeń tej polityki na najbliższy okres paroletni.

To też dla miarodajnego zbadania tych spraw przedstawiciel Polskiego Radia zwrócił się do Banku Gospodarstwa Krajowego, jako do instytucji patronującej ruchowi budowlanemu. Zdaniem prezesa Góreckiego, w programie inwestycyjnym rządu, skierowanym głównie i słusznie ku istotnie produktywnym formom inwestycji jest pozostawione nadal odpowiednie miejsce dla popierania zdrowego ruchu mieszkaniowego. Nie ulega przecież wątpliwości, że istnieją jeszcze wielkie braki na odcinku mieszkań robotniczych, czy urzędniczych, że polskie miasteczka, a nawet wielkie miasta mająca całe dzielnice, które należy przebudować i zabudować racjonalnie. Prezes Górecki jest zdania, że tegoroczny kontyngent kredytowy zwiększony ostatnio o 15 milj. zł a więc kredyt budowlany w kwocie około 40 milj. zł rocznie będzie utrzymany w okresie najbliższych trzech lat. Jest to opinia niezmiernie doniosła, utrzymanie bowiem 40-milionowego kredytu ustabilizowanego na szereg najbliższych lat ułatwi szerokim sferom budującym orientację co do możliwości przeprowadzenia planów wyzyskania tego kredytu.

Pozwoliłoby sobie zwrócić uwagę p. prezesa na konieczność równoczesnego ustabilizowania na dłuższy okres czasu również procedury i warunków uzyskiwania kredytów, aby obywatel chcący budować z góry wiedział na co może liczyć i aby był pewny że te czynniki nie ulegną zroku na rok zima. Prezes Górecki zapewnił, że Bank Gospodarstwa krajowego sprawę tę całkowicie docenia i że dążyć będzie do zapewnienia budującym — oczywiście w granicach możliwości stałości wszystkich czynników wpływających na rentowność budownictwa mieszkaniowego.

Nasunęła się jeszcze uwaga a mianowicie, że byłoby również bardzo pożądanym, aby komitety rozbudowy zajmujące się przydziałem kredytów, zechciały bardziej indywidualnie traktować każdy wniosek kredytowy. Sztywność norm przyznających 5 tys. zł na pierwsze mieszkanie i 2500 zł na każde następne nie zawsze należy utrzymać. Istnieje wiele okoliczności przemawiających za powiększeniem tych norm, w szczególności w tych wypadkach, gdy chodzi o małe domy budowlane nie na sprzedaż spekulacyjną ale na tzw. „posiadanie”. Szeroka opinia publiczna oczekuje pew-

nych reform, również i na tym odcinku, to też z zadowoleniem niewątpliwie powita za pewnienie prezesa Góreckiego, że B. G. K. uważa sprawę podwyższenia norm kredytowych za istotnie bardzo ważną i że przy ustalaniu zasad finansowania budownictwa mieszkaniowego na przyszły rok dążyć będzie do jej pomyślnego załatwienia.

W dalszej rozmowie z p. prezesem Góreckim poruszone zostały niezmiernie doniosłe i aktualne zagadnienia ulg podatkowych. Wiemy bowiem, że nowe budowle korzystają dotychczas z daleko idących ulg podatkowych, ale ostatnio utrzymuje się pogłoska, iż ulgi te uległy skasowaniu. Być może, iż właśnie te pogłoski wpłynęły hamująco na rozwój ruchu budowlanego. Nawiązując do tego tematu p. prezes Górecki wyjaśnił, że informacje na ten temat są nieścisłe. Do końca r. b. żadne zmiany w zakresie tym nie będą wprowadzone.

Wszystkie nowe budowle rozpoczęte w r. b. będą nadal ochronione przez obowiązującą dotychczas ustawę o ulgach podatkowych, czyli będą z tych ulg korzystały bez względu na to, czy budynki zostaną ukończone, czy też nie. Zamierzona pewna reforma ulg podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego jest opracowywana w ministerstwie skarbu i wniesiona zostanie w formie projektu ustawy do sejmu, będzie więc poddana dyskusji publicznej. Nic nie zostanie zdecydowane w tajemnicy i budujący zawczasu będą o wszystkim wiedzieli. „O ile mi wiadomo — oświadczył p. prezes Górecki — dotychczasowe ulgi mają być utrzymane w całej Polsce dla budownictwa domów blokowych o jedno- i trzyizbowych mieszkaniach. W ten spo-

sób polityka ulg podatkowych wzmocniłaby budownictwo robotnicze, prowadzone przez T. O. R. i rozwijane systematycznie. Rzecz jasna, iż ulgi te w najszerszym zastosowaniu — dotyczyć będą wszystkich nowych budowli wznoszonych w Gdyni, w centralnym okręgu przemysłowym i na ziemiach północno-wschodnich objętych zasięgiem niedawnej ustawy o ulgach inwestycyjnych dla tych ziem. Byłoby przedwczesne przesądzać już obecnie charakter zmian, jakie projektowana przyszła ustawa ma zawierać. — Prawdopodobnie zmiany te pójdą w takim kierunku, aby przeciwdziałać świadomej, spekulacyjnej ucieczce kapitałów przed podatkami do form budownictwa gospodarczo nie zawsze uzasadnionego”.

Ponieważ pan prezes położył nacisk na słowa: „domy blokowe jedno- i dwu- i trzy izbowe” co będzie z małymi domkami t. zw. willowymi? Przedstawiciele wolnych zawodów, urzędnicy, emeryci, drobni kapitaliści nie mogą zdobyć się na budowę domu dochodowego większego, kierując zatem swe wysiłki ku domkom małym. — P. prezes Górecki oświadczył, że trudno mu jest referować ustawę przed jej ostatecznym opracowaniem. W każdym bądź razie B. G. K. liczy się z tym, że pewne kategorie domów willowych będą korzystać nadal z ulg podatkowych.

Mam nadzieję — zakończył pan prezes Górecki, że reforma ulg podatkowych nie będzie tak groźna, a dalsza pomoc państwa przyczyni się do wzmocnienia ruchu budowlanego w drugim półroczu r. b. i w latach następnych, jak również do odpowiedniego zainteresowania budownictwem mieszkaniowym pewnej części wolnych kapitałów.

Z szybkością 30 km. na sekundę zbliża się ku ziemi kometa Finslera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 8. (A) Obserwatorium astronomiczne Uniwersytetu J. P. w Warszawie wywiesiło dzisiaj w godzinach rannych dokładną mapkę z zaznaczeniem biegu komety Finslera, która jutro zbliży się do ziemi w odległości 74 milionów km. Nowo odkryta w lipcu b. r. kometa pędzi ku ziemi z niezwykłą szybkością 30 km na sekundę, ale według bardzo skomplikowanych i żmudnych obliczeń istnieje pewność, iż nie przetnie się na szczęście z torem naszego globu. Według obliczeń astronomów, kometa będzie można dostrzec nawet gołym okiem, a zupełnie dokładnie w nocy przez lunetę przy bezchmurnym niebie. Kometa Finslera wystąpi jako świetlana mgiełka, przesuważąca się między gwiazdami. Szukać jej należy między Wielką a Małą Niedźwiedzicą.

Boją się wrażenia demokracji czeskiej?

Berlin, 7. 8. PAT. Ministerstwo gospodarki Rzeszy ogłosiło, iż środki płatnicze, przeznaczone na ruch turystyczny z Niemiec do Czechosłowacji zostają całkowicie wyczerpane. Już w ostatnich czasach musiano odrzucić szereg podań o przydział potrzebnych dewiz. Nie należy się również liczyć z szybkim dostarczeniem potrzebnych zapasów. Wobec tego, podania nie będą na przyszłość załatwiane aż do odwołania. Zarządzenie to jest bardzo znamienne na tle ogólnie naprężonych stosunków Rzeszy z Czechosłowacją. Nic nie wiadomo oficjalnie o politycznych względach, które na zajęcie takiego stanowiska mogły wpłynąć. W każdym jednak razie odmowa przydziału dewiz na wyjazd obywateli Rzeszy do Czechosłowacji jest faktem dokonany.

Polska prowadzi na międzynarodowym turnieju szachowym

Sztokholm 7. 8. PAT. Na olimpiadzie szachowej dogrywano partie nie zakończone w poprzednich rundach. Po dograniu tych partii ostateczne wyniki poszczególnych spotkań są następujące: Czechosłowacja — Szwecja 3:1 pkt., Czechosłowacja — Norwegia 3:1 pkt., Jugosławia — Czechosłowacja 2½:1½ pkt., Szwecja — Dania 3:1, Holandia — Litwa 3:1 pkt., Anglia — Islandia 3½:½ pkt., Litwa — Łotwa 3½:½ pkt., Szwecja — Holandia 2:2 pkt., Norwegia — Dania 2½:1½ pkt., Węgry — Czechosłowacja 2:2 pkt., Argentyna — Belgia 2½:1½ pkt., Czechosłowacja — Argentyna 2:2 pkt., Jugosławia — Dania 3½:½ pkt., Holandia — Norwegia 2½:1½ pkt., Litwa — Estonia 2 i pół do 1 i pół pkt., Włochy — Islandia 3:1 pkt.

W spotkaniu Polski z Jugosławią Frydman wygrał niedokończoną partię z Vukovicem, a w spotkaniu z Węgrami Regedziński zwyciężył Havasiego. Tym samym Polska wygrała z Jugosławią 2½:1½ pkt., a z Węgrami wyszła na remis 2:2 pkt. To ostatnie spotkanie jest pierwszym nierozstrzygniętym wynikiem drużyny polskiej, która wszystkie inne dotychczasowe spotkania wygrała.

Po dziewięciu rundach prowadzi Polska, mając 27 pkt., dalej idzie Holandia — 24½ pkt., Stany Zjednoczone — 23½ pkt.

W dziesiątej rundzie Polska grać będzie z silną drużyną Argentyny, a w jedenastej z faworytem turnieju — drużyną Stanów Zjednoczonych.

W turnieju pań spotkały się dwie Polki: Flerew — Bułhakówna z Gerłacką. Zwyciężyła pierwsza.

Światowy rekord pływacki

Paryż, 7. 8. PAT. Zuany pływak francuski Jacques Cartonnet ustanowił w Tuluzie rekord światowy na 100 m. stylem klasycznym. Francuz poprawił rekord Amerykanina Higginsa z 1:10 sek. na 1.09,3 sek.

Warszawa, 7. 8. (A). Na światowy kongres lekarzy żydowskich w Paryżu wyjechali z Polski liczni delegaci jak prezes T. O. Z. dr Wulman, dr Gerszon Lewi i inni.

Cieężko jest „zbawiać Ojczyznę“ panie Tomaszowski

Warszawa, 7. 8. (A). Z Wielunia donoszą o bankructwie świeżo założonego hurtownego handlu owoców, którego właścicielem był niejaki Tomaszowski. Tomaszowski przyjechał z Poznania na specjalne żądanie wieluńskich endeków, likwidując swój interes w Poznaniu. Otworzył on dużą

hurtownię owoców i czekał na pomoc przyobiecana przez endeków, a tymczasem kupował wszelki towar u Żydów. Wobec tego, że endecy nie przychodzili mu z pomocą, a nadto nie mogąc konkurować z kupcami żydowskimi, zbankrutował, zarywając kupców żydowskich na przeszło 50.000 zł.

O 25 proc. zmniejszyła się wartość skartelizowanej produkcji

Warszawa, 7. 8. PAT. Jak wiadomo, w ciągu pierwszego półrocza br. uległo rozwiązaniu stosunkowo dużo porozumień kartelowych i to prawie wyłącznie w przemyśle przetwórczym. Było to związane głównie z akcją rządową, mającą na celu zahamowanie niepożądanego wzrostu cen na rynku krajowym. Postępująca zbyt szybko i szeroka fala wzrostu, zagrażała poważnie normalnemu rozwojowi procesów gospodarczych w okresie polepszającej się koniunktury gospodarczej i z konieczności musiała wywołać energiczną reakcję.

W toku tej akcji uległo rozwiązaniu w okresie od stycznia do lipca br. 28 karteli w przemyśle przetwórczym. Większość z powyższych porozumień została rozwiąza-

na orzeczeniem ministra przemysłu i handlu. Niektóre natomiast rozwiązały się dobrowolnie.

Łączna roczna wartość produkcji wyszczególnionych karteli wynosiła w stosunku rocznym około 170 miln. zł, w tym „Centro papier“, który rozwiązał się dobrowolnie, reprezentował około 85 miln. zł. Natomiast łączna wartość całej skartelizowanej produkcji przemysłu przetwórczego wynosiła na przełomie 1 i 2 kwartału br. około 700 miln. zł w stosunku rocznym. Z porównania powyższych liczb wynika, że wartość skartelizowanej produkcji w tym przemyśle zmniejszyła się o około 25 procent na skutek właśnie rozwiązania około 30 karteli w przemyśle przetwórczym.

Zmartwienia endeckie z powodu kongresu esperantystów w Warszawie

Warszawa, 7. 8. (A) Warszawa znajduje się pod znakiem jutrzejszego otwarcia Kongresu Esperantystów. Dziś rano przyjechała delegacja szwedzka w liczbie 180 osób. Jednocześnie przyjechała liczna delegacja japońska, prowadzona przez profesora ginekologii na uniwersytecie w Tokio. Dotychczas przyjechało już 500 delegatów. — Prasa endecka, która do ostatniej chwili prowadziła ostrą nagankę przeciwko Kongresowi, którego większość stanowią Żydzi, zarzucając mu bezbożność, po zezwoleniu kardynała Kakowskiego na wygłoszenie kazania w języku esperanckim nagle ucichła. Kongres udaje się w poniedziałek na cmentarz żydowski przy ul. Gesiej na grób twórcy esperanta dra Ludwika Zamenhafa. XXIX Kongres esperancki jest

jednocześnie kongresem jubileuszowym, gdyż obecnie upływa 50 lat od utworzenia esperanta.

Członkowie Kongresu udadzą się następnie specjalnym pociągiem do Białegostoku miejsca urodzin dra Zamenhafa, gdzie odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika twórcy esperanta. W związku z tym prasa endecka ostro krytykuje komitet kongresowy uważając, iż są w Polsce ładniejsze miasta niż „zażydzone“ Białystok. Jak się dowiadujemy, po zamknięciu Kongresu, który potrwa tydzień, delegaci wyjadą specjalnymi pociągami do Krakowa i Gdyni.

W ramach kongresu esperanckiego odbędzie się w Warszawie międzynarodowy kongres ociemniałych i kongres księży katolickich.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Poczynania kacyka prowincjonalnego

Katowice, 7. 8. (K) Wczoraj na polecenie naczelnika Okręgowego Urzędu w Świętochłowicach usunięto wszystkich straganiarzy żydowskich z targu. P. naczelnik powoływał się przy tym na jakiś paragraf na podstawie którego nie wolno handlować poszczególnymi towarami, jedynie w drodze wyjątku można otrzymywać zezwolenie w Okręgowym Urzędzie. Oczywiście, zezwolenia takie wydano wszystkim za wyjątkiem Żydów, którzy musieli odjechać z nietkniętym towarem.

Za odmowę papierosów wrzucili go pod pociąg

Chorzów, 7. 8. (K) Na torze kolejowym Chorzów-Brzeziny Śląskie znaleziono ciężko ranego robotnika Karola Borutę. Po przewiezieniu go do szpitala Boruta po odzyskaniu chwilowo przytomności zeznał, że wczoraj wieczorem na torze zaczęło go 3 osobników, którzy

Wysłannicy niemieccy u Ribbentropa

Londyn, 7. 8. PAT. Dwóch członków niemieckiej ambasady w Londynie Lenk i Wolf przybyło dziś samolotem do Gleneagles w Szkocji, gdzie przebywa na urlopie ambasador Ribbentrop. Prawdopodobnie zdadzą mu oni sprawozdanie z ostatnich zdarzeń politycznych, a mianowicie z wczorajszego posiedzenia podkomitetu nieinterwencji i wydalenia niemieckich dziennikarzy z W. Brytanii. Lenk i Wolf powrócą jutro wieczorem do Londynu.

zażądali od niego papierosów. Gdy im odpowiedział, że nie ma, wrzucili go pod nadjeżdżający pociąg. Po tym oświadczeniu Boruta stracił ponownie przytomność. Lekarz stwierdził obcięcie lewej stopy oraz ogólne obrażenia na całym ciele. Policja wszczęła za sprawcami poszukiwania.

Rybnik, 7. 8. (K) Na terenie gminy Markłowic wybuchł ubiegłej nocy groźny pożar w folwarku, należącym do braci Burczków. Ogień strawił stodoły wraz z maszynami rolniczymi oraz tegorocznym zbiorem. Szkody wynoszą około 50.000 zł. Przyczyn nie ustalono.

2 miln. kredytu dla polskiego kupiectwa detalicznego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 8. (A). Polskie kupiectwo detaliczne otrzymało nowe zł. 2.000.000 kredytu. Przedstawiciele naczelnej rady zrzeszenia kupiectwa polskiego zostali w tej sprawie przyjęci przez prezesa P. K. O. p. Grubera, który sprawę dalszych kredytów załatwił pozytywnie.

Gwałtowna akcja bojkotowa

Warszawa, 7. 8. ŻAT. Z gminy żydowskiej w miasteczku Ujazd (powiat brzeziński, 5 km. od Łodzi) komunikują ŻAT.nej, że 130 rodzin żydowskich zamieszkałych w tym miasteczku znalazło się w ciężkiej sytuacji na skutek gwałtownej hecy antysemitycznej, która jest tam uprawiana. W ubiegłym tygodniu dokonano bestialskiego mordu rabunkowego na 25-letniej kupcowej Cha. nie Gewirz. Jako podejrzanych o udział w tym zabójstwie aresztowano kilku sąsiadów zamordowanej. Miejscowi oenerowcy wszczęli gwałtowną hecę, domagając się uwolnienia aresztowanych, którzy rzekomo padli ofiarą żydowskiego oszczerstwa. Delegacja gminy żydowskiej z prezesem Herzlem na czele interweniowała u władz, które wydały zarządzenia, aby nie dopuścić do ekscesów. Lecz antysemita nie próżnował i wszczęł gwałtowną akcję bojkotową, ustawiając pikietki przed sklepami żydowskimi, które terroryzują kupujących.

Za usiłowanie przekupstwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 8. (Sin) Sensacyjny wypadek aresztowania po rozprawie sądowej miał miejsce w czasie ostatniej sesji wyjazdowej warszawskiego Sądu Okręgowego w Pułtuskach. W czasie tej sesji został skazany na 8 miesięcy za udział w bójce wieśniak Sulecki. Bezpośrednio po rozprawie, gdy oskarżony znalazł się w drodze powrotnej w autobusie z prokuratorem, zwrócił on się do niego, proponując mu wynagrodzenie za zmianę protokołu. Prokurator polecił natychmiast aresztować Suleckiego za usiłowanie przekupstwa.

Pokąsana przez wściekłego psa zmarła w szpitalu warszawskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 8. (A). W dniu wczorajszym zmarła w szpitalu warszawskim Agnieszka Lechowska, która 5 miesięcy temu została pokąsana przez wściekłego psa. Jest to pierwszy wypadek śmierci na wścieklicznę w Warszawie w tym roku.

Ambasador angielski w Rzymie złoży raport w Londynie

Londyn, 7. 8. (PAT). Ambasador W. Brytanii w Rzymie sir Eric Drummond spędzi swój urlop w Anglii. Pobyt swój w kraju wykorzysta on do omówienia z premierem Chamberlainem i ministrem Edenem rezultatów narad między Rzymem a Londynem, które nastąpiły po wymianie listów między Mussolinim a brytyjskim premierem. W londyńskich kołach dyplomatycznych wyrażają przekonanie, że właściwe układy nie rozpoczną się przed połową września to znaczy przed powrotem Drummonda do Rzymu.

Mer francuski został zawieszony w czynnościach

Paryż, 7. 8. PAT. Minister spraw wewnętrznych Dormey zawiesił w czynnościach na dni 15 mera miejscowości d'Equemauville (Calvados), za to, iż tenże działając prawdopodobnie w myśl oświadczeń rządowych o konieczności „pauzy“ politycznej, zakazał na swoim terenie wszystkich wieców politycznych aż do dn. 15 października.

Zaznaczyć należy, iż w myśl francuskiego ustawodawstwa administracyjnego zawieszenie mera w czynnościach bynajmniej nie anuluje jego zarządzeń, które nadal pozostają w mocy.

Zgon sir Edwarda Dowsona

Londyn, 7. 8. PAT. Zmarł sir Edward Dowson, ekspert handlowy, który był doradcą rządu brytyjskiego na konferencji gospodarczej w roku 1933.

Komisja mandatowa nadal bada sprawę rozruchów palestyńskich

Genewa, 7. 8. PAT. Sekcja informacyjna sekretariatu Ligi Narodów komunikuje, iż komisja mandatowa badała dziś w dalszym ciągu te rozdziały raportu za rok 1936, które dotyczą rozruchów, ich przyczyn oraz odnośnych zarządzeń władz palestyńskich. Na najbliższych posiedzeniach komisja zajmie się dalszymi rozdziałami raportu dotyczącymi różnych działów administracji palestyńskiej.

Komisja wyda opinię i konkluzje w sprawie zagadnień poruszonych w dorocznym raporcie oraz w sprawie specjalnej, przekazanej jej przez Radę Ligi Narodów dopiero przy końcu swych obrad. Dotychczas komisja nie sformułowała żadnych opinii.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek rano.

Nowa konstelacja polityczna w Europie

Przyjaźń włosko-angielska i pogorszenie stosunków niemiecko-angielskich

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika”)

Londyn, 7. 8. (B). Koniec tygodnia przynosi znaczne zmiany w międzynarodowej konstelacji politycznej. Podczas gdy dotychczas Niemcy utrzymywały dość poprawne stosunki z Anglią, zaś Włochy nie posiadały prawie żadnego kontaktu z brytyjskim Foreign Office, to obecnie, jakby za jednym zamachem stosunki całkowicie się odwróciły. Włochy znajdują się obecnie na najlepszej drodze do całkowitego porozumienia z Anglią, przedstawiciele Włoch i Anglii prowadzą ze sobą serdeczne rozmowy na temat obopólnego zbliżenia politycznego i wszystko zdaje się wskazywać na to, że stosunki włosko-angielskie zostaną nie tylko znormalizowane ale i pogłębione. Fakt ten, oczywiście wpływa na daleko idące odprężenie w Europie. Natomiast stosunek Anglii do Niemiec uległ wybitnemu pogorszeniu. W pierwszym rzędzie przyczyniło się do tego wczorajsze przyjęcie przedstawiciela gen. Franco przez Hitlera podczas wręczania listów uwierzytelniających. Fakt ten

wywołał przykre wrażenie w Anglii. Szczególnie przykre wrażenie wywołały mowy, jakie zostały podczas tej uroczystości wygłoszone przez przedstawiciela gen. Franco i przez Hitlera. Dzienniki angielskie w zdecydowany sposób przeciwstawiają się tym mowom, zaś prasa niemiecka polemizuje dziś bardzo ostro ze stanowiskiem kół angielskich.

Berlińskie dzienniki, jak „Angriff” „Boersen Zeitung” i „Lokal Anzeiger” polemizują z dziennikami angielskimi w formie bardzo ostrej.

Jak donoszą z Berlina, rząd niemiecki uczynił wszystko co mógł dla powstrzymania wydalenia z Anglii 5.ciu obywateli niemieckich. (Należy bowiem zaznaczyć, że prócz wydanych 3ch dni, nikarzy niemieckich podzielili ich los także 2 sekretarki, współpracujące z nimi).

Natomiast rząd angielski stoi na stanowisku, że z punktu widzenia interesu Anglii pożądanym byłoby, aby skazani na wydalenie z granic państwa obywatele niemieccy istotnie opuścili Anglię.

Fala spekulacyjna na londyńskim rynku metali

Londyn, 7. 8. PAT. W dniu 6 bm. londyński rynek metalowy ogarnęła spekulacyjna fala zakupów. W godzinach rannych żądano wyższych cen za cynę, wskutek pogłosek o niedostatecznej produkcji i braku na rynku. Pierwotna cena nie została jednak utrzymana wskutek zbyt wygórowanych żądań sprzedawców i braku wobec tego większego zainteresowania ze strony nabywców.

Mocne zainteresowanie było również cynkiem, ze względu na rynek amerykański, ołowiem, który lekko zwyżkował, oraz specjalnie miedzią. Spodziewana jest dalsza zwyżka cen.

Zanotowano poza tym znaczne ożywienie na rynku kauczuku wykazującym tendencję wybitnie mocną.

Jak endecja dba o interesy swych „zorganizowanych robotników”

Warszawa, 7. 8. (A) Z Warki donoszą, iż po zajęciach w Przytuku rozpoczęła się i tam ostra agitacja antyżydowska. Miejscowi endecy zorganizowali związek metalowców „Praca Polska”. Właściciele fabryk zmuszali robotników do wstąpienia do tego związku. W wyniku akcji robotników socjalistycznych zarząd związku, składający się z endeków zmuszony był wystąpić z akcją strajkową o podwyżkę płac. Podczas, gdy były prowadzone pertraktacje z właścicielem jednej z fabryk Lubartem, przywódca endecy zażądali od niego 6.000 zł. za zdradę interesów

robotniczych. Właściciel fabryki zwrócił się z tym do prokuratury, oskarżając endeków o szantaż. W wyniku tego 6 przewodników endeckich zostało aresztowanych. Robotnicy, nie mając kierownictwa musieli po 3-tygodniowym strajku powrócić do pracy. Wydali oni ostatnio oświadczenie do wszystkich robotników w Polsce, oświadczając, że zrywają wszelki kontakt ze związkiem endeckim i stwierdzając, że nie leży zupełnie w interesie robotników polskich akcja antysemitcka, gdyż „robotnik polski jest tak samo prześladowany jak żydowski przez burżuazję”.

Chautemps o polityce pokojowej Francji

Paryż, 7. 8. PAT. Premier Camille Chautemps przewodniczył dziś rano w podprefekturze w Montargis uroczystości odsłonięcia pamiątkowej tablicy na cześć jego brata Maurice Chautemps b. podprefekta Montargis poległego w dniu 2 sierpnia

1914 r. na polu bitwy w Lotaryngii. W czasie bankietu Chautemps wygłosił przemówienie, w którym po scharakteryzowaniu działalności finansowej swego rządu stwierdził, że równowaga budżetowa Francji została przywrócona. W ten sposób rząd osiągnął niezaprzeczenie dodatnie rezultaty. Rozwój życia finansowego i ekonomicznego — oświadczył Chautemps — usprawiedliwia jego optymizm. Przed godziną w dalszym ciągu przemawiał

Czy obywatel, mieszkający za granicą winien płacić podatek wyznaniowy w Polsce?

Warszawa, 7. 8. (A). Jak wiadomo, gminy żydowskie w Polsce nakładają podatki również i na tych płatników, którzy wprawdzie mieszkają za granicą, ale posiadają w kraju nieruchomości. Ostatnio niejaki Abram Goldberg, zamieszkały za granicą, zwrócił się do ministerstwa WR i OP z odwołaniem w tej sprawie. Ministerstwo podzieliło jego pogląd na zwolnienie go od płacenia podatku. W związku z tym zarząd gminy żydowskiej w Warszawie zwrócił się do N. T. A. ze skargą na decyzję ministerstwa, uważając, że gminy mają prawo ściągać etaty u takich płatników. Decyzja N. T. A. będzie wydana w końcu bm. Będzie ona miała zasadnicze znaczenie dla wszystkich gmin żydowskich w Polsce.

Kredyty banku państwowego na „owszem”

Poznań, 7. 8. (PAT) Donoszą z Poznania, że Bank Związku Spółek Zarobkowych otrzymał dalszą transzę w kwocie 100 tys. zł. nisko-procentowych kredytów na finansowanie akcji przedsiębiorstwa kupców i rzemieślników wielkopolskich na kresy wschodnie i do województw centralnych. Inicjatywę władz państwowych i instytucyj bankowych przyjęły zainteresowane sfery z dużym zainteresowaniem i zadowoleniem.

Nowe złoża rudy żelaznej

Poznań, 7. 8. Z Kępna donoszą, że na polach wsi Wyszanów powiatu kępińskiego natrafiono podczas robót melioracyjnych na złoża rudy żelaznej. Badania wykazały, że ruda jest wysokoprocenową, zapewniającą opłacalność eksploatacji.

KRONIKA LWOWSKA

Na swój sposób „popierał turystykę”

Lwów, 7. 8. (B.) Wielkie wrażenie wywołała we Lwowie wiadomość o wszczęciu dochodzenia przeciwko byłemu kierownikowi wydziału turystyki w lwowskiej Dyrekcji kolejowej p. Teżyckiemu. Ostatnio dostał on urlop, z którego nie powrócił już na swoje stanowisko i w związku z tym krąży wiadomości, że podjęto przeciwko niemu dochodzenia, zarzucając mu różne nadużycia.

Lwów, 7. 8. (B) W parku Kilińskiego, gdzie ostatnio mają wciąż miejsce napady na Żydów, przed kilku dniami napadnięto na mgra Schulmana. W czasie tego napadu zrabowano Schulmanowi zegarek. W związku z tym aresztowano dziś trzech sprawców, którzy przyznali się do napadu.

Pogrzeb drugiej ofiary mordu w Tarnowie

Tarnów, 7. 8. PAT. Dzisiaj odbył się pogrzeb śp. Tomasza Barnasia, starszego strażaka miejskiej straży zawodowej, drugiej ofiary mordu dokonanego onegdaj na ratuszu w Tarnowie. Pogrzeb miał charakter wielkiej manifestacji w której wzięło udział kilka tysięcy osób. Kondukt pogrzebowy prowadził proboszcz parafii katedralnej ks. prałat dr Bochenek. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z prezydentem miasta dr Brodzińskim na czele, oraz delegacje straży ogniowych z okolicy i Krakowa. Ciało zmarłego pochowano na starym cmentarzu. Pogrzeb odbył się na koszt nia sta.

wysiłki, skutkiem czego Francja może na nim z całą pewnością polegać i poświęcić się z pełną ufnością pracy. Francuzi powinni doceniać potęgę, bogactwo i dążenie do utrzymania pokoju, czynnik będące cechami charakterystycznymi dla ich kraju, powinni również nabrać zaufania do siebie samych, a wkrótce będą mogli być dumni, że

Kontakt włosko-angielski zacieśnia się

Londyn, 7. 8. PAT. Kontakt, jaki nawiązany został między Mussolinim a prem. Chamberlainem przez wymianę listów osobistych zdaje się już wydawać owoce.

Dzisiaj w Foreign Office ogłoszono, że rząd brytyjski zgodził się na sugestie Włoch odbycia w Rzymie formalnych rozmów angielsko-włoskich dla omówienia wszystkich aktualnych zagadnień obchodzących oba kraje. Rokowania te prowadzić będzie ze strony brytyjskiej ambasador w Rzymie sir Erik Drummond, a po stronie włoskiej min. Ciano. Ostateczny termin tych rozmów nie został jeszcze ustalony, ale najprawdopodobniej rozpoczną się one w pierwszych dniach września, jeszcze przed otwarciem zgromadzenia Ligi, gdy tylko amb. brytyjski powróci z urlopu do Rzymu.

Pierwszym tematem, który zostanie poruszony będzie sprawa Abisynii. Chodzić będzie o znalezienie formuły, która umożliwiłaby załatwienie sprawy w Lidze Narodów.

Wiadomości, jakoby min. Ciano przybył

niął w czasie lata do Londynu, a następnie udać się do Szkocji, gdzie prem. Chamberlain spędza obecnie swój urlop, są nieprawdziwe. Wizyta włoskiego min. spraw zagr. w tym terminie nie jest zamierzona, natomiast możliwe jest, że o ile rozmowy Ciano—Drummond uwieńczone będą pomyślnym wynikiem, min. Ciano złoży wizytę w Londynie w jesieni. Nastąpiłaby ona dopiero po zgrupowaniu Ligi a więc nie przed pierwszym październikiem.

W ogóle w stosunkach włosko-brytyjskich zaznacza się poprawa, która nie ogranicza się do kontaktów między rządami, ale ujawnia się zwłaszcza na terenie komitetu nieinterwencji. Dalszym objawem odprężenia jest powrót dziennikarzy włoskich do Londynu, którzy, jak wiadomo, odwołani zostali do Rzymu w okresie koronacyjnym. Poza tym rząd włoski przywrócił dziennikom angielskim debit we Włoszech. Wszystko to dowodzi wyraźnie zbliżenia, jakie się ostatnio zaznacza między obu krajami.

nej strony stanowisko rządu angielskiego, a z drugiej stanowisko, zajęte przez Niemcy w sprawie hiszpańskiej, gdzie Berlin miał podobno udzielić Rzymowi tylko ograniczonego poparcia. Na skutek tego Włochy starają się doprowadzić do odprężenia z mocarstwami zachodnimi. Dziennik daje jednak do zrozumienia, że do zmiany w stosunkach francusko-włoskich potrzebne jest wyjaśnienie pewnych spraw, a mianowicie ewakuacja Balearów i opuszczenie francuskich i angielskich linii komunikacyjnych na Morzu Śródziemnym, wprowadzenie w życie układu Laval—Mussolini w kwestii Tunisu i zaplecza saharskiego oraz należyte traktowanie przez Włochy interesów francuskich w Abisynii. Francja ze swej strony nie była nigdy za utrzymaniem delegacji abisyńskiej w Genewie i nie sprze ciwiłaby się stwierdzeniu, iż w Abisynii nie istnieje już dawny rząd Negusa, ale nie mniej jednak Włochy powinnyby zadowolnić się tym, gdyż więcej nie dałoby się obecnie przeprowadzić na terenie genewskim. Obrady komitetu londyńskiego są stosunkowo mało komentowane na łamach prasy. Nie mniej jednak w kołach politycznych zwracają uwagę na to, że Sowiety, pomimo pozorów nieustępliwości, zmodyfikowały nieco swe stanowisko. Na skutek demarche francuskiej i angielskiej Sowiety nie domagają się bowiem wycofania wszystkich ochotników cudzoziemskich, chociaż wysuwają znów dwa warunki, a mianowicie uroczyście oświadczenie Niemiec i Włoch, iż zgadzają się na wycofanie ochotników i określenie rozmiarów tego wycofania.

Także do Francji zbliżają się Włochy

Paryż, 7. 8. PAT. W sferach politycznych przywiązują duże znaczenie do rozmowy, jaką premier Chautemps, pełniący w zastępstwie nieobecnego min. Delbosa funkcję ministra spraw zagranicznych, odbył z ambasadorem włoskim Cerutti. Rozmowy te przyrównują do rozmowy ambasadora

Grandi z premierem brytyjskim Chamberlainem. W czasie tej rozmowy — pisze „Echo de Paris“ — ambasador Cerutti miał zapewnić premiera Chautemps, iż zbliżenie z Anglią powinno — zdaniem Włoch — po ciągnąć również za sobą zbliżenie do Francji. Powodem tej demarche ma być z jed-

Niesyjniści brużdżą

(Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika“ przez ŻAT)

Zurych, 7. 8. ŻAT. Dziś po południu toczyły się narady Ogólnych Syjonistów grupy A. W naradach wzięli udział członkowie Egzekutywy oraz Weizmann, przy czym jako gość uczestniczył M. Smilański, który szczegółowo uzasadniał, dlaczego koloniści palestyńscy wypowiadają się za projektem podziału. Smilański twierdzi, że 80 proc. ziemi uprawnej, znajdującej się w Palestynie, wejdzie w obręb państwa żydowskiego.

Następnie zabrał głos inż. Soskin, który oświadczył, że wedle jego obliczeń na obszarze państwa żydowskiego zmieści się 4.000.000 Żydów.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchano przemówienia Weizmanna, który ponowił swe oświadczenie, że w ciągu 20 lat wyemigruje do Palestyny półtora do dwóch milionów Żydów. Weizmann dodał przy tym żartobliwie, że jeśli liczba ta będzie większa, to na pewno nikt nie będzie miał o to pretensji do niego, gdyż wtedy prawdopodobnie nie znajdzie się już między żyjącymi.

Dr Stephen Wise oświadczył dziś ponownie, że obstaje przy swym negatywnym stanowisku w kwestii podziału Palestyny. Identyczne stanowisko zajęła również delegacja związku kobiet amerykańskich „Hadassa“.

Pod przewodnictwem dr Schwarzbarta toczyły się obrady Ogólnych Syjonistów grupy B., którzy naradzali się nad możliwością znalezienia rezolucji kompromisowej, którą miałby uchwalić Kongres w sprawie podziału Palestyny.

Wreszcie odbyły się narady frakcji robotniczej. Na posiedzeniu tym członek Egzekutywy Kaplan złożył sensacyjne oświadczenie, że niesyjniści z Agencji Żydowskiej domagają się

przyznania im praw do 50 proc. głosów we wszystkich władzach agencji, zgodnie z podziałem, „fifty-fifty“, zamiast 49-ciu proc. głosów, które mają obecnie. Niesyjniści grożą, że w przeciwnym razie nie weznają udziału w sesji rady Agencji Żydowskiej, która zwołana została na dzień 18 bm. do Zurychu.

Kaplan wskazał na konsekwencje polityczne i finansowe tego oświadczenia i zakomunikował, że Egzekutywa w odpowiedzi na to żądanie niesyjonistów stanęła na stanowisku, że tylko Kongres władny jest zmienić obecny podział głosów.

Zabotyński w Zurychu

Zurych, 7. 8. ŻAT. Dzisiaj przybył do Zurychu przewodca rewizjonistów Włodzimierz Zabotyński, który oświadczył przedstawicielom prasy, że przed powzięciem rezolucji politycznych przez kongres w sprawie raportu Komisji Królewskiej nie zamierza zabierać publicznie głosu na temat sytuacji politycznej syjonizmu. Po uchwaleniu odnośnych rezolucji Zabotyński złoży odpowiednie oświadczenie przedstawicielom prasy. Jutro Zabotyński wyjeżdża do Genewy, gdzie będzie przebywał przez cały czas obrad Komisji Mandatowej.

Demonstracje hitlerowców przed gmachem kongresu

Zurych, 7. 8. ŻAT. W dniu dzisiejszym przed gmachem teatru miejskiego, w którym odbywa się kongres syjonistyczny, koło skweru odbyła się demonstracja hitlerowców szwajcarskich

Niemcy wciąż jeżdżą na koniku sowieckim

Berlin, 7. 8. PAT. Ostatnie obrady prezydium komitetu nieinterwencji nie dostarczyły większego materiału prasie niemieckiej. Zamieszcza ona niezbyt liczne, powściągliwe komentarze, które zdradzają wielki sceptyzm wobec dalszych wysiłków Londynu.

Dzienniki niemieckie stwierdzają, iż odpowiedzialność za przewlekanie sprawy — spada wciąż na Moskwę oraz piszą, że Anglia i Francja nie okazały wystarczającej stanowczości wobec Sowieców, na których dobrą wolę trudno liczyć. Sytuacja ogólna zdaniem dzienników, jest bez zmian. Hiszpania pozostaje nadal problemem europejskim, a dalsza „cierpliwość w Londynie“, może być niebezpieczna, czytamy w wywodach prasowych.

—<>—

Prezydent republiki „wrogiem ludu“

Londyn, 7. 8. PAT. Agencja Reutersa donosi z Moskwy, że między innymi osobistościami uznanymi za „wrogów ludu“, posądzonymi o trockizm i oczywiście aresztowanymi, znajduje się również i prezydent republiki abchazkiej na Kaukazie Łakoba.

Arcachon, 7. 8. PAT. Noce ubiegłej piorun rozniecił pożar lasu w pobliżu Arcachon. Ogień rozszerza się stale i obejmuje już wielką przestrzeń, posuwając się w kierunku Cap Ferret. Do walki z żywiołem wezwano oddziały wojska.

Grupa hitlerowców, złożona z około 100 osób śpiewała piosenki hitlerowskie i wznosiła okrzyki antyżydowskie.

Żydzi zajęli postawę spokojną i cierpliwą, nie dając się sprowokować do żadnych wystąpień.

Rozbudowa krakowskiej sieci tramwajowej

„Jedynka“ kursować będzie tylko do pl. Bernardyńskiego. -- Budowa remizy na Rydlówce. -- Nowe linie tramwajowe

Tramwaje krakowskie znajdują się obecnie w stadium poważnej rozbudowy. Roboty podjęte jednocześnie w wielu punktach miasta, prowadzone są w kierunku zaspokojenia najżywniejszych i najkonieczniejszych potrzeb komunikacyjnych Krakowa.

Już od dłuższego czasu trwają prace nad przedłużeniem linii Nr 4 na Al. 3 Maja aż do Cichego Kącika. Kosztem 215 tysięcy złotych wybudowano już 1.300 mb podwójnego toru. Budowa wykonana została systemem kolejowym, tj. na podkładach, dzięki czemu w przyszłości przyjdzie z łatwością przesunąć jedną szynę, do szerokości tramwaju szerokotorowego. Pozostaje jeszcze do wykonania przekop w Al. 3 Maja, dla połączenia z istniejącym torem i ułożenia rozjazdu. Ukończenie tej linii i uruchomienie wozów nastąpi w połowie września br. Użyte będą dawne wozy linii Nr 2, przy czym komunikacja będzie znacznie częstsza niż obecnie. Linia do Cichego Kącika będzie pierwszym etapem przyszłego tramwaju do Lasu Wołoskiego. Tam też, u stóp Lasu, powstanie specjalna remiza dla wozów tej linii.

Z końcem lipca br. ukończone zostało przedłużenie drugiego toru Nr 5 od ul. Botanicznej do Mogilskiej, na długości 200 mtr. Koszt tej budowy wyniósł 40 tysięcy złotych. Nowy tor jest już w użyciu. Dalszy projekt przewiduje przedłużenie „piątki“ aż do osiedla.

W końcu czerwca br. ukończony został na ulicy Pomorskiej drugi tor, konieczny w tym miejscu ze względu na ślepy zakręt, jaki tam tworzy linia Nr 2. W przyszłości tor ten zostanie jednak całkowicie zniesiony, albowiem przewidziane jest doprowadzenie tramwaju z ul. Karmelickiej, prosto przez ul. Wybickiego, do ul. Bronowickiej. Obecne roboty na ul. Pomorskiej kosztowały 26 tysięcy złotych.

W związku z budową nowego członu remizy tramwajowej w Al. Skrzyneckiego na Podgórzu, ułożone będą nowe tory dojazdowe przez ul. Wadowicką i Rzemieślniczą. Ogółem koszt 730 mb podwójnego toru wyniesie 256 tysięcy złotych. W

chwili obecnej na ul. Wadowickiej kończy się budowę kanału miejskiego, poczem rozpocznie się prace drogowe i układanie toru. W nowo wybudowanej ulicy Rzemieślniczej, na wykonanym nasypie ułożona będzie wykładka kamienna, poczem nastąpi montaż szyn. Roboty te mają być ukończone z końcem października.

Nowa wozownia na Rydlówce budowana będzie stopniowo. W tym roku przewidziany jest 1 człon na 20 wozów szerokotorowych z warsztatami podręcznymi, portiernią i biurami technicznymi. — Koszt tej budowy wyniesie 454 tysiące złotych. Obecnie kończy się plantowanie i nasypywanie terenu, wykopy dolów rewizyjnych i fundamentowych, a w najbliższym czasie Budownictwo Miejskie rozpisze przetarg na odnośne roboty żelbetonowe. Ukończenie remizy nastąpi na wiosnę. Dzięki niej możliwe będzie powiększenie taboru tramwajowego. Dyrekcja już pertraktuje w sprawie kupna 20 nowych wozów szerokotorowych. Cena tego zakupu wyniesie blisko 2 milionów złotych. Wozy będą miały ten sam wygląd co obecne.

Ze względu na projektowane przeprowadzenie tramwaju Nr 2 z ul. Karmelickiej bezpośrednio w ul. Wybickiego i na ul. Bronowicką, już układa się tor na ul. Bronowickiej, korzystając z tego, że Zarząd Miejski buduje tam obecnie nową nawierzchnię. 400 mb podwójnego szerokiego toru kosztować będzie 63 tysiące zł. Roboty na ul. Bronowickiej potrwać ok. 2 miesięcy.

Poważne zmiany w komunikacji tramwajowej, przede wszystkim w dzielnicy południowej miasta wprowadzi budowa linii na ul. Gertrudy. Połączy ona Al. Potockiego z Pl. Bernardyńskim. Pociągnie to za sobą likwidację „jedynki“ na ul. Grodzkiej, w Rynku, na Floriańskiej i Basztowej. Komunikacja ul. Stradom z dworcem kolejowym odbywać się będzie z przesiadaniem przy pl. Bernardyńskim na nową linię w ul. Gertrudy.

Budowa nowego toru na ul. Gertrudy zmusza miasto do wycięcia 16 drzew, kruchych wysychających grabów, rosnących wzdłuż ogrodzenia plant przy jezdni. Przepisowa szerokość jezdni

wynieść winna 11 metrów, do drzew zaś jest tylko 10 metrów. Na miejscu bawiła ostatnio specjalna Komisja plantacyjna, która uznała konieczność tego kroku.

Na ul. Gertrudy ułożą się 600 mb podwójnego szerokiego toru. Koszt tych robót wyniesie 229 tysięcy złotych. Budowa rozpocznie się w najbliższych dniach i przeciągnie się do przyszłego roku, ze względu na skomplikowane niektóre elementy budowy. I tak np. rozjazd, jaki ułożony będzie u zbiegu ul. Dominikańskiej i Gertrudy, wymaga na obliczenie i wykonanie przez fabrykę pół roku czasu.

Powyższe inwestycje dają zatrudnienie około 100 pracownikom stałym tramwai i 500 sezonowym z Funduszu Pracy. Podkreślić należy przy tym niezwykle życzliwy stosunek Miejskiej Kolei Elektrycznej do swych pracowników. Towarzystwo opieki nad dziećmi pracowników tramwajowych, noszące imię ś. p. Polaczek - Korneckiej, małżonki dyrektora M. K. E., urządza corocznie kolonie dla dzieci. Towarzystwo to posiada obecnie już ćwierć miliona złotych kapitału i zamierza wybudować własną kolonię w Rabce. Niezależnie od tej akcji, dyrekcja tramwai urządziła w tym roku na własny koszt kolonię w Ojcowie dla 100 dzieci bezrobotnych, zatrudnionych przez Fundusz Pracy na robotach tramwajowych. Kolonia trwa 6 tygodni.

Jak widzimy, rozbudowa sieci tramwajowej prowadzona jest w Krakowie na szeroką skalę, wprowadzając coraz nowe udogodnienia w komunikacji miejskiej.

DYŻURY APTEK:

Dziś mają dyżur nocny i dzienny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Rynek 9; — dyżur dzienny: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5.

Szczegóły zbombardowania trzech parowców przez samoloty powstańcze

Paryż, 7. 8. (A) Okręt brytyjski „British Corporal“ znajdował się w odległości 35 km od Algieru, kiedy został zaatakowany przez 3 samoloty hiszpańskie. Na statek rzucono około 40 bomb, które jednak go nie trafiły. Kapitan statku rozkazał załodze skryć się pod pokładem. Samoloty obniżyły lot i z nieznacznej wysokości ostrzeliwały mostek kapitański, a następnie cały pokład, nikogo na szczęście nie raniąc. Parowiec wiozł transport benzyny z Persji do Anglii i mógł podczas ostrzeliwania wylecieć w powietrze.

Następny wypadek ostrzeliwania statku handlowego wydarzył się tegoż dnia o godz. 6-tej pop. Parowiec francuski „Dzebel Amour“ został napadnięty przez samolot, który go ostrzeliwał z karabinu maszynowego, dając przeszło 100 strzałów, które na szczęście nikogo nie trafiły.

Wreszcie został zaatakowany nieco później w pobliżu miejsca, gdzie wydarzyły się dwa poprzednie incydenty, — parowiec włoski „Mongioia“. Na pokład statku rzucono dwie bomby. Kapitan statku został ciężko ranny odłamkiem bomby w płuca. Obserwator holenderski komitetu nieinterwencji doznał złamania ręki, kiedy powstała panika po rzuceniu bomb przez samoloty.

Dwa wojskowe samoloty francuskie z Algieru udały się w pościg za napastnikami, nie zdołały jednakże ich odnaleźć. Incydenty te wywołały wielkie wrażenie w Algierze. Delegaci załóg marynarki handlowej

oświadczyli, że wydali polecenie, by załogi okrętów handlowych odmawiały wyjazdu na morze bez eskorty.

Londyn, 7. 8. (R) Według doniesień korespondenta agencji Reutersa z Algieru, statek włoski „Mongioia“ i statek cysterna „British Corporal“ były atakowane przez te same trzy samoloty. Te same samoloty atakowały również statek francuski „Dzebel-Amour“, jednak bezskutecznie. Samoloty przeleciały następnie ponad drugim statkiem francuskim „President dal Piaz“, nie atakując go. Jak słychać załoga angielskiego statku „British Corporal“ zanotowała numery i znaki rozpoznawcze samolotu.

Londyn, 7. 8. (C) Korespondent „Daily Herald“ w Algierze w depeszy do swego dziennika twierdzi, iż trzy samoloty, które zbombardowały statek „British Corporal“, zostały rozpoznane jako samoloty powstańcze.

Tokio, 7. 8. PAT. Po zakończeniu posiedzenia izby reprezentantów, premier ks. Konoe przeprowadził szereg rozmów z przedstawicielami różnych ugrupowań poselskich. W rozmowach tych podkreślił premier stanowczy zamiar rządu japońskiego rozwiązania zagadnienia w Chinach północnych zgodnie z życzeniem izby reprezentantów, wyrażając równocześnie nadzieję, że wszystkie ugrupowania polityczne stworzą jednolity front narodowy, celem obrony interesów ojczyzny.

Senator R. P. mówi o „niemieckości“ Pomorza!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 8. (A) W Kozach koło Sępólna odbyło się zebranie okręgowe „Jugenddeutsche Partei“, na którym przemawiał senator Wiesner w następujących słowach: „Ziemia ta pozostanie naszą, dopóki my jesteśmy i zostaniemy Niemcami. Krew i pot bowiem wielu pokoleń uczyniły ją naszą nierozłączną ojczyzną, której nam nie wyrwie żadna moc świata. Prędzej życie stracimy, niż opuścimy tę niemiecką ziemię ojczystą“. Warto zaznaczyć, iż Sępólno znajduje się na polskim Pomorzu.

Dygnitarze K.K.O. -- delraudantami

Warszawa, 7. 8. (A) Z Poznania donoszą, iż na zarządzenie władz prokuratorskich aresztowany został były dyrektor Kasy Oszczędności w Nowym Tomyslu Ignacy Borkiewicz i księgowy tejże kasy Stefan Wętlewski. Aresztowani zostali oni z powodu malwersacji, popełnionych w tej kasie. Borkiewicz zajmował ostatnio stanowisko kierownika Komunalnej Kasy Oszczędności w Buku.

Czyja zguba?

Warszawa, 7. 8. (A) Na torze kolejowym między dworcem głównym w Warszawie a tunelem znaleziono po odejściu pociągu paryskiego teczkę, zawierającą dolary i złote, na sumę zł 106.000. — Pieniądze zostały złożone w urzędzie śledczym.

Szanghaj, 7. 8. PAT. Ambasador Kawagoe, który przybył dziś do Szanghaju, w drodze do Pekinu oświadczył, że zamierza zastosować wszystkie możliwe środki dyplomatyczne, celem pokojowego załatwienia chińsko-japońskiego konfliktu.

Do zdobycia majątku wcale niepotrzebny jest rozum

(s) Przeważnie milionerzy, zasypywani przez dziennikarzy pytaniami, jakim czynnikiem zawdzięczają swój majątek, w 99 wypadkach na sto odpowiadają, że szczęście i rozum, to są dwa czynniki najważniejsze na drodze do zdobycia fortuny.

Ale w Londynie aszedł teraz wypadek, który zupełnie nie jest potwierdzeniem tej tezy; wprost przeciwnie, raczej przyznaje słuszność staremu przysłowiu, które głosi, że głupiec ma szczęście...

Londyński chirurg, dr Halstead operował niedawno pacjenta który cierpiał na tumor mózgu. W kołach lekarskich uważano operację, która polegała na wycięciu dwóch trzecich mózgu, za niezmierzenie ryzykowną i nie liczono się z tym, że pacjent pozostanie przy życiu. Operacja jednak skończyła się nietylko pomyślnie, ale okazało się, że nawet władze umysłowe pacjenta zbytnio nie ucierpiały. Pacjent, którego wszystkie powagi lekarskie uważały za zgubionego, po wyzdrowieniu okazał zainteresowanie dla rzeczy, które go przed operacją w ogóle nie obchodziły. Począł się zajmować sprawami gospodarczymi i rozpoczął spekulacje giełdowe na wielką skalę. W przeciągu kilku miesięcy uzyskał ogromny majątek, który na leży jedynie przypisać jego szczęśliwej gwieździe, bo w jego zbytnie zdolności po przebyciu tak ciężkiej operacji, przecież nie można wierzyć...

KOCIBERZ ad Andrychów. Polaki Semmering 400 m., pensjonat Dr Landauowej, położony w uroczym sąsiedztwie wśród szpilkowych lasów przyciąga dorosłych oraz dzieci pod fachową opieką. — Pierwszorządny wikt 5 razy od 4—4.50 zł. dziennie. Zgłoszenia: Dr Landauowa Andrychów. — Telefon 42. 3842g

NA KOLONII „EZRY CHALUCOWEJ“ w Babce Zdroju dla Inteligencji pracującej spędzić można swój urlop tanio i przyjemnie. Kolonią kieruje Arnold Brandstädter, fachowiec i były kierownik znanych kolonii w Polsce. Informacje: kierownictwo kolonii w Babce Zdroju, willa „Stefania“. 4403kr

WARSZAWSKA KOLONIA AKADEMICKA Z. A. S. „LAMATARAH“ W KRYNICY mieści się w willi „AKACJA“, obok lazienki i deptaka. Pokoje 2- i 3-osobowe. Wikt pięciorazowy, na życzenie dietetyczny. **KUCHNIA RYTUALNA**. Lekarz na miejscu. — Ulgi. Wyjazdy indywidualne, termin dowolny. Opłata za 4 tygodnie — 120 zł., 2 tygodnie — 60 zł. Informacje, prospekty, zapisy: **KOLONIA Z. A. S. „LAMATARAH“**, KRYNICA, WILLA „AKACJA“ oraz oddziały „Lamatarah“ w Polsce. Zamiejscowi winni załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź. 4198k

NAJPRZYJEMNIEJ spędzić wakacje w Białym Dunajcu (8 km od Zakopanego) na kolonii Towarzystwa Żydowskich Słuchaczy Prawa U. J. K. se Lwowa. Dobrej piętorażowy wikt, wygodne pomieszczenia, własna plaża, boiska sportowe, oraz wycieczki do Morskiego Oka, do Doliny Kościeliskiej, Rostoki, na Kasprowy Wierch i t. p. zapowiadają uczestnikom najmilsze spędzenie lata. Cena za turnus dwutygodniowy (od 15. VIII. do 30. VIII.) wynosi 45 zł. 75% ulgi kolejowe z wszystkich miejscowości. — Ze względu na formalności niżej ogłoszenia należy nskutecznie jaknajszybciej. Zgłoszenia i informacje: Tow. Żyd. Słuch. Prawa, Lwów, Małackiego 8. Za miejscowi załącza znaczek na odpowiedź. 4375kr

TATRY... HUCULSZCZY. ZNA... KOLONIE LETNIE H. A. Z.

1) **PORONIN** — obok Zakopanego, w pięknie położonych willach nad Białym Dunajcem. Wycieczki w Tatry, kolejka linowa na **KASPROWY WIERCH** i do **CZECHOSŁOWACJI**.
2) **DIŁOK** — (Polska Szwajcaria) obok Jaremcza nad Prutem. Wycieczki w Gorgany i Czarnohórę, kolejki leśne. Na obu koloniach — wikt pierwszorządny 5-razowy, pokoje słoneczne 2- i 3-osobowe. Boiska dla gier sportowych, radio, patefon, gazety. Instruktorzy sportowi i turystyczni. **ZNIŻKI KOLEJOWE 82% W OBIE STRONNY Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI — ZAPEWNIONE. CENA TURNUSU 4 TYG. 85.— ZŁ. CENA ZA TURNUS 2 TYGODNIOWY ZŁ. 50. ZGŁOSZENIA** Lwów H. A. Z. Kilińskiego 1/II piętro. 8170g

RABKA „Sanato“ Pełnokomfortowy pensjonat centralnie położony, pod zarządem Dery Ebersohn i Sydonii Grünspan, poleca pokoje słoneczne z wykwińtym utrzymaniem. — Ceny niskie. 3380g

KRYNICA „KraKowianka“ dra Kupezyka. Pokoje z opieką lekarską.
PENSJONAT Willa w Parku — Szczyrk poleca na sierpień pokoje wraz z utrzymaniem, kuchnia wykwińtana, ceny niskie! Zarząd Markiewiczowa Eisenowa. 4394kr

SZCZYRK PENSIONAT „HANKA“ poleca na sierpień pokoje słoneczne, kuchnia wykwińtana ściśle rytualna. Ceny niskie. — Mandelbaumowa. 4395kr

Zdrowowiska

ZAKOPANE „GOLICHA“ Pełnokomfortowy pensjonat dla młodzieży i dorosłych. Duży ogród, tarasy, leżaki. — Wykwintny wikt, ceny niskie. 3364g

ZAKOPANE. Pensjonat „IBUSIA“ w Białym, — Bajtnerowej, wykwińtana kuchnia rytualna, przyjmuje zgłoszenia. 8074k

RABKA. Pensjonat dla dzieci i młodzieży — „SWOBODA“ Dom komfortowy, pięknie położony Polana, las. Troskliwa opieka pedagogiczna. Pod zarządem **HELENY BAUMGARTEN**.

The Anglo-Palestine Bank Ltd.

Zarejest. w Londynie w 1902 r.

Centrala: TEL-AVIV

Filie: Tel-Aviv, Jerozolima, Haifa, Jaffa, Safed, Tyberiad, Petah-Tikvah, Hedera, Hadar-Hacarmel, Rehovot

Kapitał autoryzowany L. 1.000.000
„ wplacony L. 860.854
„ rezerwowy L. 218.643

„HALIFIN“

TOWARZYSTWO DLA ROZWOJU STOSUNKOW WYMIENNYCH POMIĘDZY POLSKĄ A EREC-IZRAEL
(założone przez The Anglo-Palestine Bank, Ltd.)

Warszawa, Graniczna 11

TEL-AVIV

(Sp. z ogr. odp.)

(Limited)

KOLONIA Wypoczynkowa Związku Zawodowego Żydowskich Pracowników Umysłowych w Zakopanem-Bystre, przyjmuje dodatkowe zgłoszenia na nieliczne wolne miejsca. Informacje udziela oddzielnie Sekretariat Związku w Krakowie Plac WW. Świętych 8. Tel. 109-97. 4427kr

PLUSKWI ciepł doszczętnie oryginalny płyn **JOK**
Drogeria **SCHAPSENHONA**, Kraków Plac Nowy. 1121k

BROKAT, Grodzka 88 w podwórzu. Źródło materiałów i przyborów gorsetowych. 4391kr

AUTO-LIMUZyna marki „Dodge“ w dobrym stanie na ohodzie do sprzedania. Zgłoszenia pod „1000“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 4388kr

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłącza sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

RESTAURACJA z pełnym urządzeniem i towarami zaraz do sprzedania. Huttlinger, Starowiślna 83/II p. 8353g

BIURO „Merkur“, Kraków Dietla 59. Telefon 176-88.
KAMIENICA nowobudowana pełnokomfortowa — aplepy. Dochód 10.500. Półczka długoterminowa. — Dopłata 80.000.

KAMIENICA dwupiętrowa nowoczesny komfort. Dochód 6.000. — Gotówka 50.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa sklepy śródmieście. — Dług bankowy. — Gotówka 85.000.

Wielki wybór Kamienio Will oraz Parcel budowlanych. 4425kr

KAMIENICĘ trzechpiętrowa, nowa, luksusowy komfort, blisko Al. Słowackiego, dochód roczny 9.000, cena 105.000, dopłata 68.000.

KAMIENICĘ nowa, dwupiętrowa, pełny komfort, ogród, dochód roczny 5.000, cena 60.000, gotówka 45.000.
PÓŁ DOMU, dobra ulica, dochód roczny 7.000, cena 25.000, sprzedaż **RUBIN**, Włocławek 26, tel. 171-78. 4485kr

GDYNIA Sp. z o. o.

szuka zblizenia z firmami handlowo-przemysłowymi, odstąpi udziały. Zgłoszenia pod „Import-Export“ Adm. „Nowego Dziennika“.

Interesy-handlowe

SPOLNIKA z kapitałem od 8.000 zł. poszukuje do pierwszorządnej wytwórni masowego artykułu, celem powiększenia obrotu. Zgłoszenia „Zapewniony byt“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4407kr

Kupno

NOSZONA garderobę kupują piące najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2876g

Sprzedaż

NIEBYWAŁA OKAZJA!! **MEBLE** na czas wakacji sprzedaje po nader niskich cenach. Skład Mebli, Kraków **BRACKA 13**. Wielki wybór, jakości gwarantowana. 3988k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“, 50 groszy. Drogeria **SCHAPSENHONA** Kraków, Plac Nowy. 2171k

PEŁNA sypialnia solidna jadalnia, kredensy, mała kasa ogniotrwała, lustra, konsola, łóżka mosiężne — sprzeda tanio sklep okazyjny. Kraków Mostowa 2 4421kr

SWETROWE MASZYNY (Strickmaschinen), rekawiczarki Links-Links oryginalne Walter'a sprzedaje tanio A. Kurant, Łódź Trębacka 18. 9330k

LAMPE 13 świec bronz — okazała, figurki czeska porcelana, obrazy okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia Stradom 11 introligatornia. 8382g

ZE ZNAOZNYM OPUSTEM sprzedaje przez krótki czas Fabryka Bielizny „Paw“, Kraków — Floriańska 4. 4439kr

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA“

KRAKÓW, ul. PIERACKIEGO 14.

przygotowujące na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, przyjmują wpłaty na nowy rok szk. 1937/8 na: 1) Kurs maturalny gimnazjum starego typu, 2) Kurs średni do egz. z 4-eh kl. gimn. nowego ustroju, 3) Kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju, 4) Kurs 7-mio kl. szkoły powszechnej. Wykładają najwybitniejsze siły fachowe. 2889k

WYCIECZKI

Francja, Belgia, Jugosławia, Włochy

tanie hotele — autobusy — wizy i t. d. Informacje: Dr. Locker B. P. „In die Welt“ - Wien IX Liechtensteinstrasse 2, Tel. A. 14-504 - w Krakowie z grzecznością mgr. Grünberg, Mostowa 6. 4431k

Potrzebni DWAJ KELNERZY

wykwalifikowani do żydowskiej restauracji w Warszawie. Oferty sub: „Kelnerzy“ do ag. ogł. Ch. Rajznera, Warszawa, Twarda 5.

Przetarg nieograniczony na budowę budynku pralni, magazynu i sortowni worków. Polski Monopol Solny — Żupa Solna w Wieliczce ogłasza nieograniczony przetarg na budowę budynku pralni, magazynu i sortowni worków o powierzchni 1.200 m².

Plany, rysunki i warunki obejrzeć można codziennie od godziny 10—12 w Kierownictwie nowych budowl w Wieliczce, park Kr. Kingi.

Oferty składać należy do dnia 28 sierpnia 1937 r. do godziny 12.

Żupa Solna zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, względnie unieważnienie przetargu.

4440k **DYREKTOR ZUPY SOLNEJ.**

GROSZ DZIENNICIE KONSERWACJA ZEBOW MYDELMEM CHERYS

Pocztę szyfrową inseratową

nalety wrzucić w ciałę całego dnia

tylko do skrzynek wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

DYREKCJA Pryw. Gimnazjum i Liceum „Safa Berura“ w Tarnowie poszukuje nauczyciela gimnastyki z pełnymi kwalifikacjami. Zgłoszenia do Dyrekcji do 12 bm. 4404kr

GIMNAZJUM poszukuje sił nauczycielskich dla łaciny, angielskiego, historii, przyrody, geografii, matematyki, fizyki. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Gimnazjum“. 4275k

PISANIEM adresów kałdy zarobi. Aby tę intratną pracę uzyskać, należy nadesłać krótki życiorys, podać dzień, miesiąc, rok urodzenia oraz zastosować się do treści otrzymanej odpowiedzi. — Zgłoszenia: Abdel-Hanım, Lwów 15, Cerkiewna 18/17. 4419kr

KAWIARNIA pierwszorzędną w Katowicach poszukuje zdolnego, energicznego i reprezentatywnego kierownika, władającego biegle językiem polskim i niemieckim. Kaucja wymagana. Oferty z fotografią i referencjami pod „Kierownik“ do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11. 4415kr

PODRÓZUJĄCYCH wprowadzonych w sklepach spożywczych poszukuje Wytwórnia proszków do pieczenia „W i b“ Zaleszczyki 3379g

POSZUKUJĘ wojażera za prowizją na Kongresówkę i Kresy. Podróżujący z artykułami dla składów żelaznych i farb mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z podaniem referencji z ostatniego zajęcia pod „Sumienny“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 2369g

ADWOKAT w Krakowie przyjmie rutynowanego aplikanta z substytucją. — Zgłoszenia pod „Samodzielny“ do „N. Dziennika“.

MODNIARKA samodzielna dobra siła potrzebna od zaraz. Zgł. Krowoderska 73 m. 17. 3370g

FABRYKA trykotarsko-bielizniarska przyjmie praktykantki lat 15 „Palma“, Kraków Bernardyńska 9. 4438kr

SIŁA POMOOCNICZA do buchalterji na zastępstwo poszukiwana od zaraz. — Zgł. skrz. poczt. 306. 3372g

POSZUKUJĘ panny do dziecka. Wiadom. Delka Rynek 14.

Posad poszukują

PIELĘGNIARKI do chorych, masażystki, pielęgniarki niemowląt, wychowawczynie — tylko kwalifikowane siły w Krakowie, wyjazd poleca Stowarzyszenie Pielęgniarek Kraków Szewska 21 (przedtem Szewska 7). Telefon: 181-99. 4367kr

EMIGRANTKA z Niemiec młoda zdrowa, absolwentka liceum niemieckiego władająca także doskonale angielskim, francuskim — poszukuje posady towarzyski, wychowawczyni przy lepszej rodzinie. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Uczniwa“. 4401kr

MIERNICZY inżynier poszukuje pracy. Łaskawe oferty: Rajzman, Łódź, Żeromskiego 46. 3338g

TAPICER przerabia solidnie materace, tapczany, otomany od 9 zł. Firanki coko i zł. Sendor, Sarego L. 21. 3324g

POZÓŁKLE płaszcze, kołnierze z szarych brzojszawców indyjskich przyjmują do przerabiania odświętzenia. — Wykonanie fabryczne. Dietla 48, m. 6. 3360g

HAFTUJE, szyje bieliznę, wyprawy ślubne, szycie bluzek, pyjam, szlafroków, spodniczek Stockowa, Dietla 50. 3375g

KRAWIEC damski obeznany z pierwszorzędnym krojem poszukuje posady chętnie do interesu. Oferty do Adm. „N. Dziennika“ pod „Kawaler“. 3376g

Różne

PRZYJMUJEMY szmatki na wyrób chodników złotego mtr., naprawiamy dywany dorabiamy frendzle. — Tkalnia, Kraków, Józefa 2. Tel. 173-98. 4259k

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż — zamiana — kupno. Max Löwenstein „Maszynodom“ Kraków, Zwierzyniecka 11. 4300k

CHOROZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków Dietla 44, l. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kieszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam li czne podziękowania. 3779k

NADZWYCZAJNA OKAZJA! LICYTACJA REALNOSCI! Dnia 25 sierpnia 1937 o godzinie 10.30 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowisła 13, sala 38, II p., druga publiczna licytacja komfortowej dwupiętrowej realności z frontowym ogródkiem, położonej przy ul. Madalińskiego L. 10 w Krakowie. Cena wywoławcza (obniżona zł. 47.713.69. Bliższe informacje: Adwokat Dr. Aleksander Herbst Kraków, ul. Podzamcze 2. Telefon 139-04. 3374g

NAJNOWSZY WYNALEZK dla cierpliwych na PRZEPUKLINĘ. Znany w Polsce specjalista z długoletnią praktyką M. TILLEMANN Kraków, ul. Szlak 39, tel. 156-27, wynalazca nowego systemu opatentowanych bandaży, stosujący je z najradzykalniejszym skutkiem na najniebezpieczniejsze i najzastarzałe przepukliny u Pań, Panów i dzieci po osobistym jawieniu się ze zlec. lek. nawet w wypadkach gdzie różnego rodzaju bandaże nie pomogły. Żąda bezpłatnych prospektów. 4436k

LICYTACJA GALANTE-RYJNEGO TOWARU w poniedziałek 9 sierpnia b. r. godz. 10.15. w sklepie firmy Mayer Dora ul. Sławkowska 2. Komornik II r. 3383g

Lokale

MIESZKANIA: jednopokojowe — dwupokojowe — trzechpokojowe przy ulicach Wielopole, — Potockiego — Karłowicka, — Basztowa, — Librowszczyzny, — Kopernika: Kraków, Floriańska 20. Biuro Mieszkanicze. 4411kr

UCZENICE NA STANCJE przyjmę. Wygodne pomieszczenia w pobliżu żyd. gimnazjum i żyd. Szkoły handl. Kuchnia rytualna. Troškliwa opieka i pomoc w nauce. Pianino. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuję. Amalia Statter Haasowa, Kraków, Limanowskiego 4.

OBSZERNY LOKAL handlowy z nowoczesnym portalem i całkowitym urządzeniem w najruchliwszym punkcie Dz. VIII. do odstąpienia. Wiadomość tel. 116-26. 3355g

SZUKAM POKOJU komfortowego z osobnym niekrepującym wejściem. — Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „A. S.“ 3356

DO WYNAJĘCIA od zaraz 2 i 3 pokoje, kuchnia na III piętrze. Wiadomość Bożego Ciała 14. — Dozorca wskaze. 3357g

MIESZKANIE 2-pokojowe pełnokomfortowe, na II p. od zaraz — 1-pokojowe, kuchnia, przedpokój, umywalka z bieżącą wodą. — Zgłoszenia: Ujejskiego 2. Wiadom. u dozorcy 3331g

POKOJU z utrzymaniem przy kulturalnej rodzinie poszukuję blisko uniwersytetu. Zgłoszenia Kraków 14 skrytka 41. 3378g

POSZUKUJĘ 1 lub 2 pokoi z kuchnią, najchętniej w okolicy Grodzkiej, Starowisłnej. — Zgłoszenia „Aida“ Meiselsa 10. 3363g

MIESZKANIA odpowiednie dla lekarzy, adwokatów, 4-3 pokojowe. Centralne ogrzewanie. SKLEPY oraz HALE przemysłowe. Nowo zbudowany dom Krakowska 21. 4413kr

3 POKOJE z kuchnią, Kolłataja 12, 2 pokoje z kuchnią, pokój z piecem kuchennym Starowisła 52, 2 pokoje z kuchnią, pokój z piecem kuchennym Moniuszki 31 (Osiedle oficerskie) komfort. Wiadomość dozorcy lub telefon 130-55 4432k

POKÓJ z osobnym wejściem do wynajęcia Gertrudy 29, m. 9. 3351g

DWU lub trzypokojowe mieszkanie przy ul. Zyblikiewicza do wynajęcia. Wiadomość: Sarego 4, m. 2 3371g

3 POKOJE kuchnia, komfort III piętro do wynajęcia Pańska 2. Wiadomość tamże, mieszkanie 6. 3313g

Matrymonialne

SWAT znany w sferach samoznanych i inteligencji poleca się „Atid“, Kraków Grodzka 34, m. 2. Codziennie od 6-8, w niedzielę i święta od 10-1 i od 4-7. 4184k

AMERYKA POŁUDNIOWA. Emigrant 43 lat, eleg. akadem. poślubi inteligentną ładną z zawodem i posagiem. Agencja Siemianowskiego Zakopane „Pazdziernik 1937“. 4228kr

Nauka i wychowanie

WAKACJE w Słońcu i Badości spędza młodzież szkolna w Instytucie Splerera na Krzemionkach. 3229g

PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII polskiej i niemieckiej dla abiturientów i abiturjentek Wyższego Studium Handlowego i uczenie gimnazjum państwowego i prywatnego, rozpocznie się 11 sierpnia pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTOWNY WW. Świętych 8 front I p., tel. 109.97. Wpisy od 9-12. OPŁATA MINIMALNA. 3210k

CHCESZ ZDAĆ MATURE lub z 4 klas gimnazjum (6 klas starego ustroju) wpisz się niezwłocznie na kursy korespondencyjne metoda „Globus“, pierwsze w Polsce koncesjonowane przez Władze Szkolne. Wpisującym się do 14 dni niższa na 11 zł. miesięcznie. — „STUDIUM“, KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 4437g

INSTYTUT G. Splerera Kraków, Starowisła 85, zapewni uczniom zamiejscowym wzorowe wychowanie i przejście do wyższej klasy. 3352g

MATEMATYKA-FIZYKA, matura, eksterna, egzamin wstępny, gwarancja, — dzwonić Kraków 138-98. 3377g

INSERATÓW DROBNYCH

nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĄ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się ostatecznego inseratu.



— W jakim celu robi pan sobie węzełek?
— Abym melodii nie zapomniał!

PRENUMERATA w Krakowie z odnośnieniem i bez odnośnienia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: L. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.65 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10.—. Nekrologi (kiepsydry) do 60 mm. w 1 łamie zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni świąteczne.